17 LAT POLSKI LUDOWEJ

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Wydanie A **Dziś 12 stron** Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

ROK XVI Łódź, sobota 22 niedziela 23 i poniedziałek 24 lipca 1961 roku nr 172 (4558)

Praca dla pokoju i szczęścia narodu

Władysław Gomułka

na centralnej akademii w Katowicach

JURIJ GAGARIN

za stołem prezydialnym

KATOWICE (PAP). — 21 bm. w przeddzień obchodzonego po raz 17 przez cały naród Święta Odrodzenia Polski, odbyła się w Katowicach, w sportowym amfiteatrze „Torkatu", uroczysta akademia z udziałem 18 tys. mieszkańców Górnego Śląska i zaproszonych gości z całego kraju.

Na akademię przybyli i zajęli miejsca w prezydium: Władysław Gomułka, Aleksander Zawadzki, Edward Gierek, Marian Spychalski, Stefan Ignar, Jan Karol Wende, Piotr Jaroszewicz, przedstawiciele władz naczelnych organizacji społecznych i młodzieżowych, szereg działaczy państwowych, generalicja WP, weterani walk o polskość Śląska, gospodarze woj. katowickiego.

Pośród członków prezydium zajął miejsce pierwszy kosmonauta mjr Jurij Gagarin. Za stołem prezydialnym zasiadł także ambasador ZSRR w Polsce, Awierkij Aristow.

Katowicki „Torkat", — znane w całym kraju sztuczne lodowisko, zmieniło charakter na to lipcowe popołudnie. Wielki amfiteatr wypełniony jest do ostatniego miejsca. Ludzie stoją wzdłuż przejść, a ci, którzy nie dostali się już do środka, gromadzą się na placu przed „Torkatem", pod megafonami. Tłumy w amfiteatrze wyglądają niezwykle barwnie. Obok czarnych, galowych strojów górniczych, regionalne ubiory z różnych okręgów Śląska, mundury wojskowych i mundurki harcerskie. Oprócz mieszkańców Śląska jest też wielu gości z kraju i zagranicy, a m. in. liczna grupa przedstawicieli Polonii zagranicznej z różnych krajów.

„Torkat" jest odświętnie udekorowany. Nad podium prezydialnym — wielka mapa Polski, na której żarówkami zaznaczono znaczniejsze ośrodki przemysłowe. Po obu stronach mapy — czerwone szarfy transparentów. „17 lat władzy ludowej w Polsce — to praca dla pokoju i szczęścia narodu" — głosi jeden z transparentów.

Orkiestra gra hymn polski, a następnie radziecki.

(Dalszy ciąg na str. 8)

W pierwszym dniu pobytu w Warszawie w godzinach popołudniowych — pierwszy kosmonauta świata — J. Gagarin złożył wizytę w gmachu KC PZPR I sekretarzowi KC PZPR Władysławowi Gomułce, przewodniczącemu Rady Państwa Aleksandrowi Zawadzkiemu i premierowi PRL — Józefowi Cyrankiewiczowi. Podczas wizyty obecni byli członkowie Biura Politycznego, sekretarze KC i wicepremierzy oraz ambasador ZSRR w Polsce A. Aristow.

Na zdjęciu: J. Gagarina serdecznie witają Władysław Gomułka i Aleksander Zawadzki.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Przemówienie Władysława Gomułki wygłoszone na akademii w Katowicach — zamieszczamy na str. 2 i 8

Z okazji Święta Odrodzenia życzenia wszelkiej pomyślności składa Czytelnikom Redakcja „Dziennika Łódzkiego"

★ ★ ★

22 lipca... 17 raz obchodzimy Święto Odrodzenia. Można by przy tej okazji przytoczyć szereg liczb i wymienić dziesiątki miejscowości rozrzuconych we wszystkich rejonach kraju. Obrazują one i znaczą jak kamienie milowe, rozwój naszej gospodarki w siedemnastoleciu. Można by... Poświęćmy jednak nasze rocznicowe rozważania teraźniejszości i przyszłości.

Pamiętamy dobrze lata „zbyt krótkiej kołdry". Gdy tu się coś podciągało, to tam czegoś nie starczało. Okres ten mamy poza sobą. Teraźniejszość — to generalne porządkowanie naszego życia. Działamy z rozwagą, z wyliczeniem — z ołówkiem w ręku.

W dziedzinie inwestycji — wielka akcja ich rewizji, celowość, oszczędność. W dziedzinie produkcji — z tego samego surowca więcej, lepiej i oszczędniej. Porządkowaniem objęliśmy także działanie administracji państwowej (więcej samodzielności w ręce rad najniższych szczebli) oraz ustawy i zarządzenia. To, że poświęcamy obecnie więcej czasu i uwagi nadbudowie — stosunkom między ludźmi — jest właśnie znakiem naszych czasów.

Jeszcze kilka lat temu z pewnością nie można było sobie pozwolić na reformę szkolnictwa. Dziś ustawa o tej reformie jest faktem dokonanym. Nie można było również — z braku dostatecznej ilości kwalifikowanych kadr — pozwolić sobie na decentralizację administracji. Dziś jest to jednym z głównych zadań naszej działalności w tej dziedzinie.

Osiągnięcie stabilizacji gospodarczej, pozwala nam zwrócić baczniejszą uwagę na sprawy normujące prawidłowy rozwój społeczny. Miasto nasze ma swój olbrzymi udział w wypracowaniu takiej teraźniejszości, pozwalającej więcej czasu poświęcić człowiekowi. Wkład pracy społeczeństwa łódzkiego został należycie oceniony. Łódź została odznaczona Orderem Budowniczych Polski Ludowej. Robotnicy i pracownicy fabryk oraz przedsiębiorstw, całe społeczeństwo zrozumiało, że zaszczyt ten zobowiązuje. Ostatnio 11 zakładów naszego okręgu przemysłowego zdobyło zaszczytne pierwsze miejsce we współzawodnictwie pracy. Wartość czynów społecznych przy porządkowaniu i upiększaniu Łodzi sięga dziesiątków milionów złotych. I w tej dziedzinie miasto nasze przoduje — miasto Budowniczy Polski Ludowej.

Wzrastające potrzeby materialne i kulturalne muszą być jednak zaspokajane w coraz to większym stopniu. Zaspokajanie ich osiąga się codzienną sumienną i żmudną nieraz pracą, coraz lepiej zorganizowaną i wykonywaną, ciągłym wyzwalaniem nowych inicjatyw zarówno jednostek jak i grup społecznych. Od tego zależy nasza przyszłość — lata dalszego rozwoju. To świadczyć będzie o dumie naszej łódzkiej społeczności z posiadanego tytułu: Budowniczego Polski Ludowej.

Praca nasza i osiągnięcia gospodarcze stanowią również o wzroście naszej siły i o umacnianiu międzynarodowej przyjaźni. Kraj nasz otoczony jest sąsiadami związanymi z nami więzami braterstwa i wspólnych dążeń, na czele których stawiamy umocnienie pokoju na świecie. Polska, niegdyś pionek na szachownicy wielkiej polityki, jest ważnym i mocnym ogniwem światowego obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki. Obozu pokoju, którego polityka i którego siła ma dziś decydujący wpływ na kształtowanie się przyszłości świata.

Oddając do rąk Czytelników rocznicowy numer „Dziennika" chcemy pokazać choćby częściowo przebytą w siedemnastoleciu drogę i jednocześnie skierować myśli w przyszłość.

OSIEDLE TYSIĄCLECIA

dla 32 tys. łodzian

— PROSZĘ SPOJRZEĆ ILE TYCH WYKOPÓW I JAKI OGROMNY TEREN — MÓWI Z-CA DYREKTORA ŁÓDZK. PRZEDS. BUDOWNICTWA WIELKOPŁYTOWEGO, A. SERDIUKOW. — TO TAKIE MAŁE NOWE TYCHY...

Rzeczywiście, tuż za ogromną tablicą „Budowa osiedla mieszkaniowego Dąbrowa" rozpościera się obszar wielkości 74 ha, szokujący kontrastami — pola, snopki żyta, łąki z pasącymi się krowami, tu i ówdzie małe domki a obok tego wszystkiego ziemia już zryta rowami pod instalacje podziemne, pracują spychacze, koparki, po wertepach jeżdżą ciężarówki i wywrotki.

Aż wierzyć się nie chce, że prace na tym rozległym placu budowy Osiedla im. Tysiąclecia rozpoczęto dopiero 5 czerwca. Są już wykopy pod fundamenty, skończono betonowanie ław fundamentowych pod pierwszy budynek. Narzeka się tak ciągle na dyscyplinę pracy w budownictwie, niedbałość i powolność w wykonywaniu zadań — a przecież nie zawsze i nie wszędzie jest tak źle, są też ludzie, pracujący z dużym poświęceniem i posiadający poczucie wewnętrznej dyscypliny. To, co już zrobiono na Dąbrowie jest właśnie wynikiem takiej pracy budowniczych.

— Napiszcie o cieśli Stefanie Jankowskim, ofiarnie pracującym podczas dnia i po godzinach normalnego dnia pracy. Zaprezentujcie łodzianom brygady Nowaka i Walczaka, wykonujące, lekko bijąc, po 150 proc. normy — powiedział kier. odcinka, inż. A. Wieczorek po dłuższym zastanowieniu kogo tu przede wszystkim wyróżnić.

Na tym jeszcze dziewiczym terenie stanie do 1967 r. piękne, wyposażone we wszelkie usługi, osiedle o 8,5 tys. mieszkaniach dla 32 tysięcy osób. To dopiero początek: w 1964 r. rozpocznie się zaraz obok budowę drugiej, północnej części osiedla dla prawie 18 tys. mieszkańców i Zarzewa I dla ponad 20 tys. mieszkańców. Tak więc łącznie zamieszka w tym rejonie 70 tys. osób!

Pierwsze bloki posiadające łącznie 1.800 izb, a także dwie szkoły i pawilon usługowy, zostaną oddane do użytku już w roku przyszłym. Budowniczowie zapewniają, że okres od rozpoczęcia budowy każdego bloku do wprowadzenia lokatorów, będzie wynosił zaledwie 5 miesięcy!

Jest to jedno z nielicznych jeszcze osiedli mieszkaniowych w Polsce, wznoszonych nowoczesną metodą uprzemysłowioną: budynki z wielkich płyt 2,6×2,5 do 5 m montowane przy pomocy dźwigów. Projekt budynku — łódzki: mgr inż. Nowickiego z Miastoprojektu. Rewelacją jest to, że ciężar budynków będzie mniejszy niż normalnie, przynajmniej o 30 proc.

Obok terenu budowy powstała, zbudowana w tym roku, baza tych prefabrykowanych elementów wielkopłytowych, wypełnianych zbrojonymi „bloczkami" gazo-betonowymi z wytwórni przy ul. Wieniawskiego. Już uruchomiono produkcję poligonową, a w widocznej na zdjęciu hali rozpocznie się wytwarzanie wielkich płyt ściennych już 15 sierpnia.

(greb.)

Foto: Leon Olejniczak

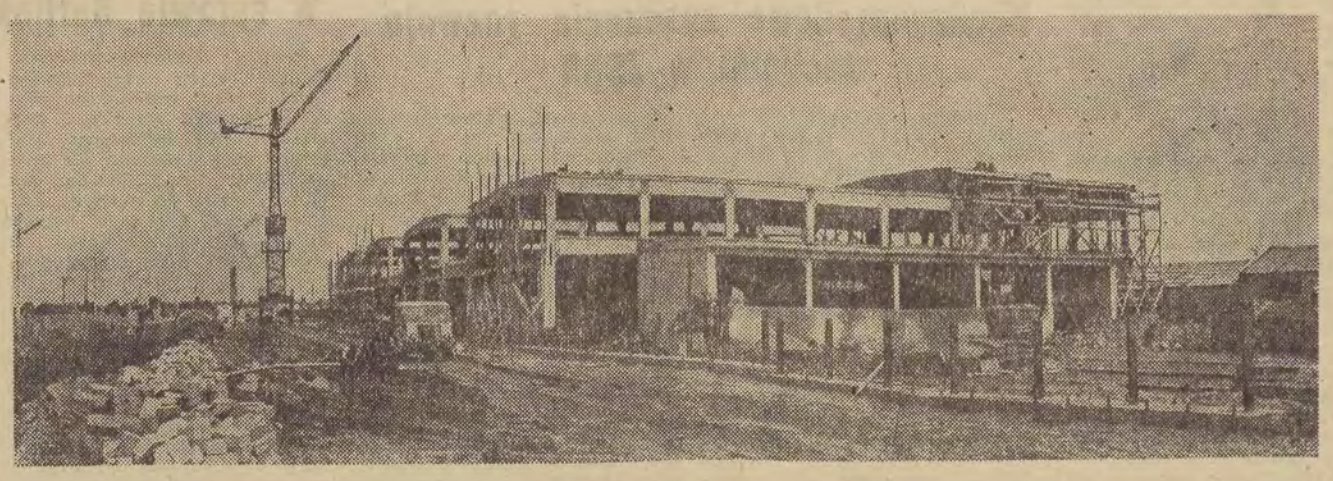

Uroczysty wieczór

z okazji Święta Odrodzenia

Wczoraj, w sali Teatru im. Jaracza, odbył się uroczysty wieczór zorganizowany przez Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi z okazji Święta Odrodzenia Polski i XVII rocznicy Manifestu PKWN.

Wśród zebranych na sali znaleźli się przedstawiciele Komitetu Łódzkiego PZPR z sekretarzami H. Rejniakiem i T. Głąbskim na czele, Prezydium RN z przewodniczącym mgr E. Kaźmierczakiem, ŁK FJN z przewodniczącym dr L. Niteckim oraz przedstawiciele społeczeństwa Łodzi.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił mgr E. Kaźmierczak, który w krótkich słowach omówił osiągnięcia kraju i naszego miasta w ciągu 17 lat istnienia Polski Ludowej.

W części artystycznej, artyści Teatru im. Jaracza L. Legut i J. Zbiróg recytowali wiersze, a następnie odbyło się przedstawienie „Ondyny" Giraudoux.

Następny numer »DZIENNIKA« ukaże się we wtorek 25 bm.

Przemówienie Władysława Gomułki

na centralnej akademii w Katowicach

Tegoroczna centralna akademię, poświęconą XVII-rocznicy narodzin władzy ludowej, postanowiliśmy odbyć tu, w przemysłowym sercu naszego kraju, aby wobec całego narodu podkreślić tę szczególną rolę, jaką odgrywa Śląsk w życiu całej Polski, w jej dorobku i w jej rozwoju. Sprawia nam wielką radość, że w naszych uroczystościach przyjmuje udział — jako honorowy gość — człowiek, którego nazwisko w ciągu jednego dnia stało się znane na całym świecie i weszło na zawsze do historii ludzkości.

Pozwólcie raz jeszcze pozdrowić najserdeczniej tow. majora Jurija Gagarina, jako obywatela wielkiego Kraju Rad jako członka Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, jako pierwszego w dziejach ludzkości kosmonautę. Pozdrawiamy w jego osobie bratni nam naród radziecki, pozdrawiamy twórców radzieckiej nauki i techniki, twórców statku „Wostok", bohaterów podboju kosmosu. Pozdrawiamy przywódców KPZR i państwa radzieckiego na czele z tow. Chruszczowem, którzy zapewnili ten wspaniały triumf nauki i socjalizmu.

Śląsk — twórcą jednej czwartej dochodu narodowego

Od lat 17 budujemy nową, socjalistyczną Polskę siłami klasy robotniczej, wysiłkiem ludzi pracy, całego narodu.

Śląsk ma w tym wysiłku całego narodu udział szczególny. Jest on główną kuźnią polskiego przemysłu, największym skupiskiem wykwalifikowanych robotników, inżynierów i techników wytwórcą takich produktów, jak węgiel, koks i stal, na których opiera się cała nasza gospodarka narodowa.

Na Śląsku, na niewielkim obszarze, zajmującym zaledwie 3 proc. powierzchni kraju, na ziemi czarnej od węgla, najeżonej kominami, piecami hutniczymi i wieżami kopalń — żyje i pracuje 11 proc. naszego narodu. Ale ten mały obszar ziemi województwa katowickiego i ta niewielka część ludności kraju daje przeszło jedną czwartą produkcji przemysłowej Polski.

W śląskich kopalniach, hutach i fabrykach pracuje około 25 proc. ogółu polskich robotników i przeszło 20 proc. ogółu naszych inżynierów i techników. Śląsk daje blisko 86 proc. ogółu ogólnokrajowego wydobycia węgla, blisko dwie trzecie produkcji stali, ponad połowę produkcji koksu, przeszło jedną czwartą energii elektrycznej.

Śląsk wytwarza połowę polskiej produkcji eksportowej.

Tu na Śląsku wykuwa się prawie jedną czwartą naszego dochodu narodowego.

Oto czym jest Śląsk dla Polski i narodu.

Śląsk dopiero w Polsce Ludowej uzyskał należne mu miejsce i pełne warunki rozwoju jako nowoczesny okręg przemysłowy. Dzisiaj, dzięki władzy ludowej, dzięki temu, że lud pracujący ujął swe losy i losy Polski we własne ręce, Śląsk kwitnie całą pełnią życia.

W ciągu ubiegłych lat przemysł woj. katowickiego przebył wielką rekonstrukcję; uno woczesnił swą bazę techniczną, rozwinął szereg nowych gałęzin produkcji. Zmieniło się oblicze miast, rozwinęła się oświata, powstało wyższe szkolnictwo, zbudowano od podstaw urządzenia socjalne i kulturalne, ośrodki wypoczynku, służbę zdrowia. Zmieniły się w sposób zasadniczy warunki życia i pracy ludności pracującej.

Wydobycie węgla kamiennego wzrosło z 42 mln ton w roku 1946 do 93,5 mln. ton w r. 1960. Produkcja stali w tym okresie powiększyła się z ok. 1,2 mln. ton do 4,7 mln. ton. Przeszło 2-krotnie wzrosła moc energetyki. Kilkakrotnie wzrosła produkcja przemysłu maszynowego i chemicznego.

Ten rozwój przemysłu woj. katowickiego został osiągnięty w wyniku wielomiliardowych i stale rosnących nakładów inwestycyjnych, w wyniku rozbudowy i modernizacji starych zakładów oraz dzięki uruchomieniu wielu nowych kopalń i fabryk.

Co trzeci dzień powstaje nowa szkoła

Odrabialiśmy zaniedbania dziesięcioleci rządów kapitalistycznych — w dziedzinie warunków mieszkaniowych i zdrowotnych, bezpieczeństwa pracy i wypoczynku, oświaty i kultury.

Przede wszystkim poprawiła się wydatnie sytuacja mieszkaniowa. W ostatnim 10-leciu powstały całe nowe miasta i wielkie osiedla, o nowocześnie wyposażonych mieszkaniach — Nowe Tychy, Pyskowice, Koszutka, Ligota i inne. Śląsk, na którym dominowały niegdyś rudery i koszarowego typu budynki, dziś ma najlepsze warunki mieszkaniowe w kraju.

Przełomowe zmiany zaszły w szkolnictwie. Szkoły podstawowe kończy dziś dwukrotnie większa liczba dzieci niż przed wojną, a ilość szkół zawodowych wzrosła 12-krotnie. Nie było tu przed wojną ani jednej wyższej uczelni, dziś jest ich 8 z 16 tysiącami studentów.

W okresie obchodów 1000-lecia państwa polskiego zostanie zbudowanych w województwie więcej izb lekcyjnych niż w ciągu 100 lat panowania kapitalizmu. Co 3 dzień powstaje tu nowa szkoła.

W 1938 r. było na Śląsku 622 lekarzy (łącznie z dentystami) zaś w końcu roku 1960 woj. katowickie liczyło — 4.481 lekarzy. Powstały dziesiątki szpitali, setki ośrodków zdrowia i przychodni, rozwinęła się na wielką skalę przemysłowa służba zdrowia. Bezpieczeństwo pracy w górnictwie — w ostatnich zwłaszcza latach — uległo zdecydowanej poprawie. Obecny wskaźnik wypadkowości — 2.2 na milion ton węgla jest najniższy w historii polskiego górnictwa i jednym z najniższych w skali światowej.

W południowej części województwa katowickiego rozszerzają się „zielone płuca" śląskich miast — atrakcyjny teren uzdrowiskowo-wypoczynkowy i turystyczno-sportowy.

Rozwój i dorobek Śląska daje skoncentrowany obraz zdobyczy polskiej klasy robotniczej w nowym, socjalistycznym ustroju, a zarazem pokazuje perspektywę rozwoju całego kraju.

Dzień jutrzejszy — nowy plan 5-letni, którego realizację już rozpoczęliśmy, stawia przed śląską klasą robotniczą, przed kadrą inżynieryjno-techniczną, nowe, wyższego rzędu zadania. Budujemy tutaj nowe kopalnie węgla, rud żelaznych, huty cynku — zakłady o wysokiej mocy i nowoczesnym wyposażeniu technicznym. Nie przewidujemy w planie dalszej przestrzennej rozbudowy istniejących zakładów, ani lokalizacji nowych zakładów, nie związanych bezpośrednio z miejscową bazą surowcową. Dalsza bowiem koncentracja przemysłu w województwie katowickim, a w szczególności w niecce węglowej nie byłaby słuszna, tak ze względów ekonomicznych jak i zdrowotnych.

Założony na 5-lecie wzrost produkcji przemysłowej województwa katowickiego o 32,6 proc. musi być osiągnięty głównie przez modernizację i automatyzację istniejących zakładów oraz lepsze wykorzystanie nowoczesnych urządzeń wytwórczych.

Dzień jutrzejszy województwa — wyznaczany jest również przez szeroki rozmach inwestycji, służących bezpośrednim potrzebom ludności, dalszej poprawie gospodarki wodnej, komunikacji, oświaty, handlu, urządzeń socjalno-kulturalnych i sportowych. Wśród tych zamierzeń czołowe miejsce zajmuje budownictwo mieszkaniowe, które dostarczy ludności w ciągu 5-lecia ponad 300 tys. nowych izb — co umożliwi w praktyce zmniejszenie przeciętnego zaludnienia jednej izby w r. 1965 do 1,45.

Perspektywy rozwoju kraju

W obecnych warunkach rozwoju naszego kraju, nie wystarcza już planowanie w skali pięcioleci. Trzeba patrzeć w dalszą przyszłość i zadania najbliższego 5-lecia rozpatrywać jako część szerszego, zakrojonego na kilka pięciolatek programu rozwoju kraju. Nie wszystko jeszcze pozwala na to, aby szczegółowo mówić o założeniach planu perspektywicznego — planu na najbliższe 20-lecie. Plan taki jest obecnie opracowywany. Konsultujemy z bratnimi krajami socjalistycznymi perspektywy wzajemnej wymiany towarowej, specjalizacji i kooperacji produkcji, aby jak najpełniej wykorzystać możliwości międzynarodowego podziału pracy dla szybszego rozwoju ekonomiki naszego kraju i całego systemu socjalistycznego.

Jak wskazują wstępne szacunki, istnieją podstawy do osiągnięcia w 1980 r. czterokrotnie większego niż obecnie dochodu narodowego. Wymagać to będzie wszechstronnego rozwoju sił wytwórczych, 5-krotnego wzrostu produkcji przemysłowej i 2-krotnego wzrostu produkcji rolniczej. Szczególnie szybko będą musiały rozwijać się te gałęzie wytwarzania, które decydują o postępie techniki, zwłaszcza przemysł maszynowy i chemiczny. We wstępnych obliczeniach zakłada się 11-krotny wzrost produkcji przemysłu chemicznego i 7,5-krotny wzrost produkcji przemysłu maszynowego. Produkcja stali winna osiągnąć 620 kg na 1 mieszkańca, tj. więcej niż obecny poziom Stanów Zjednoczonych. Takie tempo wzrostu gospodarczego pozwoliłoby 3-krotnie zwiększyć spożycie dóbr materialnych, wydatnie skrócić czas pracy, rozwinąć szereg innych ważnych problemów.

Poziom ekonomicznego rozwoju naszego kraju znacznie przekroczy wówczas to, co obecnie reprezentują najwyżej rozwinięte gospodarczo kraje Europy.

Na drodze do tego celu czeka nas jeszcze ogromna praca. Trzeba będzie w pełni wykorzystać zasoby i bogactwa naturalne naszego kraju, szeroko rozbudować międzynarodowy podział pracy w krajach systemu socjalistycznego podnosić szybko wydajność pracy, podwyższać kwalifikacje zawodowe i poziom wykształcenia ogółu pracujących, rozwijać naukę i postęp techniczny.

»Wostok« — świt nowej ery

Epokowy lot statku kosmicznego „Wostok" — którego bohater, pierwszy pilot-kosmonauta tow. Gagarin znajduje się wśród nas — rozsławił socjalistyczną naukę, technikę i przemysł, zyskał dla narodu radzieckiego powszechne uznanie ludzkości. Ten wybitny sukces nauki i techniki radzieckiej po wsze czasy pozostanie symbolem narodzin nowej epoki w dziejach cywilizacji ludzkiej — epoki opanowania przestrzeni kosmicznej przez człowieka. Wkroczenie ludzkości w tę nową epokę jest nierozerwalnie związane ze zwycięstwem i rozwojem socjalistycznego systemu społecznego. Najbardziej przekonywających dowodów potęgi i twórczej siły nauki i techniki socjalistycznej dostarczają sukcesy ZSRR w dziedzinie atomistyki i lotów kosmicznych.

Związek Radziecki pierwszy zbudował międzykontynentalne rakiety balistyczne. Pierwszy też umieścił na orbicie sztucznego satelitę Ziemi. Od pamiętnych dni października 1957 r. Związek Radziecki wysłał pomyślnie w przestrzeń 14 rakiet kosmicznych. Wyniosły one na zamierzone orbity pojemniki o łącznej wadze 38 ton, przy czym ciężar tych pojemników wzrósł z 83,6 kg do 6.483 kg. W tym czasie Stany Zjednoczone wysłały w przestrzeń kosmiczną 42 rakiety. Jednakże łączna waga wyniesionego przez nie ładunku wynosiła tylko 22 tony.

Zestawienie tych danych wskazuje na zdecydowaną przewagę ZSRR w dziedzinie układów napędowych rakiet o najwyższych parametrach i największej mocy. Dotyczy to w stopniu nie mniejszym również precyzji i niezawodności działania układów sterowania radzieckich pojazdów kosmicznych. Świadczy o tym pomyślne wykonanie tak trudnych zadań, jak trafienie w tarczę Księżyca (Łunnik II), czy jego okrążenie (Łunnik III), jak wreszcie zrealizowany nie z powierzchni ziemi, ale z pokładu ciężkiego sputnika — start ostatniej radzieckiej kosmicznej stacji badawczej, skierowanej ku Wenus.

Jeszcze większej precyzji działania wymagają rakiety, których przeznaczeniem jest umieszczenie na orbicie Ziemi statku z człowiekiem i umożliwienie mu bezpiecznego powrotu na Ziemię. To właśnie zadanie wykonał wspaniale statek kosmiczny „Wostok",

Sukcesy radzieckich statków kosmicznych świadczą o bezspornej wyższości szeregu podstawowych dyscyplin nauki w ZSRR, a także o najwyższych kwalifikacjach tysięcy inżynierów, konstruktorów i o wspaniałym poziomie najbardziej nowoczesnych gałęzi przemysłu,

Związek Radziecki od wielu lat wyprzedza kraje kapitalistyczne na polu rozwoju szkolnictwa. W ostatnich latach przewaga ta stała się wręcz druzgocząca. Związek Radziecki dysponuje 350-tysięczną armią pracowników nauki. Tempo rozwoju badań naukowych najlepiej ilustruje fakt, że liczba pracowników nauki w ZSRR w ostatnim dziesięcioleciu została podwojona, a w porównaniu z 1940 r. wzrosła trzykrotnie, Takiego tempa przyrostu liczby pracowników nauki nie zna żaden kraj na świecie.

Międzynarodowe znaczenie rozwoju techniki w ZSRR

Znaczenie rewolucyjnego rozwoju nauki i techniki radzieckiej wykracza daleko poza granice ZSRR. Przynosi ono ogromne korzyści przede wszystkim całemu obozowi socjalistycznemu. Wszystkie nasze kraje nie szczędzą wysiłków, aby rozwijać oświatę i naukę oraz podnosić poziom techniki, I my w naszym kraju zwiększyliśmy w ciągu szesnastu lat blisko dziesięciokrotnie liczbę inżynierów, rozbudowaliśmy na wielką skalę szkolnictwo zawodowe, średnie i wyższe, powołaliśmy do życia liczny zespół instytutów naukowo-badawczych. Ostatnio Sejm w oparciu o wytyczne VII Plenum KC naszej partii uchwalił doniosłą ustawę o szkolnictwie, która zapewnić winna w ciągu najbliższego dziesięciolecia znaczne podniesienie poziomu i zakresu kształcenia młodzieży,

Jednakże trudno byłoby nam o własnych siłach pokonać w ciągu krótkiego czasu spuściznę wielu dziesięcioleci, w dziedzinie zacofania oświaty i nauki. Fakt, że możemy korzystać i korzystamy w dziedzinie nauki i techniki z pomocy i wzajemnej współpracy państw obozu socjalistycznego, a zwłaszcza Związku Radzieckiego, posiada dla nas bezcenną wartość. Polska i inne mniejsze kraje socjalistyczne nie byłyby w stanie własnymi siłami rozwijać wszystkich kierunków nauki i ponosić kosztów badań naukowych we wszystkich dziedzinach.

Trud i myśl uczonego, inżyniera i technika w socjalistycznych krajach służą szlachetnej sprawie pomnażania sił wytwórczych, wzrostu produkcji i polepszenia warunków bytu narodu; są one równocześnie potężnym narzędziem obrony i utrwalania pokoju. Nawet najzagorzalsi szermierze wyścigu zbrojeń z Pentagonu i Bonn muszą zdawać sobie sprawę z tego, że w dziedzinie nowoczesnych środków obrony potęga Związku Radzieckiego zdystansowała Zachód i przewaga ta staje się z każdym rokiem większa. Państwa imperialistyczne nie mają już żadnych szans na odzyskanie utraconej przewagi w świecie. Fakt ten ma decydujące znaczenie dla walki o pokojowe współistnienie państw, o powszechne i całkowite rozbrojenie,

Kontynuacja dullesowskiej polityki zimnej wojny i szantażu z tzw. „pozycji siły" utraciła już wszelki sens,

Państwa socjalistyczne dysponując ogromnym potencjałem gospodarczym, naukowo-technicznym i militarno-obronnym, pragną poświęcić swe wysiłki wyłącznie pokojowemu budownictwu i wykorzystać potencjał swej gospodarki i twórczy geniusz swych uczonych dla rozkwitu własnych narodów i całej ludzkości.

Sternicy polityki zagranicznej państw imperialistycznych chociaż mówią o grozie wojny atomowej i nie szczędzą deklamacji o pokoju, nie chcą jednak z tych wypowiedzi wyciągnąć jedynie logicznego wniosku o konieczności powszechnego rozbrojenia, Wręcz przeciwnie. Administracja Kennedy'ego zwiększa wydatki na zbrojenia i zaostrza wyścig zbrojeń. Jest to nadzwyczaj niebezpieczna droga,

Kraje socjalistyczne nie mogą nie wyciągać wniosków z tej sytuacji. Muszą one zachować czujność i nie wolno im zaniedbać swej obronności. Podtrzymujemy jednakże stanowczo i w całej rozciągłości nasze propozycje w sprawie całkowitego i powszechnego rozbrojenia. Uważamy, że niecierpiące zwłoki interesy narodów nakazują natychmiast podjąć kroki w celu zapoczątkowania procesu rozbrojenia. Służą temu wszystkie nasze propozycje zgłoszone na ubiegłorocznej sesji ONZ o wstrzymanie wyścigu zbrojeń o nieprzekazywanie innym państwom broni nuklearnych, o nietworzenie nowych baz militarnych i wyrzutni rakietowych na obcych terytoriach oraz nasze propozycje w sprawie utworzenia w Europie środkowej strefy bezatomowej. Tu bowiem na styku dwóch systemów i dwóch obszarów znajduje się najbardziej niewalgiczny i zapalny punkt sytuacji międzynarodowej.

Haniebne sprzeniewierzenie mocarstw zachodnich

Dzień 22 lipca, pamiętna rocznica wyzwolenia i narodzin Polski Ludowej wiąże się nierozerwalnie ze zwycięstwem Związku Radzieckiego i całej koalicji antyhitlerowskiej nad faszystowską III Rzeszą.

Wojna rozpalona w Europie przez Niemcy hitlerowskie wciągnęła w swój niszczycielski, morderczy wir większość świata — pochłonęła dziesiątki milionów ofiar i ogromne wartości materialne. Najbardziej ucierpiał w tej wojnie naród polski. Przeszliśmy przez piekło niewymiernych mąk i tortur hitlerowskich. Ponad 20 proc. ludności przedwojennej Polski straciło życie i prawie 40 proc. naszego majątku narodowego zostało spalone i zniszczone. Hitlerowscy ludobójcy planowali pełną eksterminację narodu polskiego.

I gdy raz po raz wracamy myślą do dni wyzwolenia Polski spod najsroższej, najokrutniejszej okupacji, przypominamy sobie i przypominamy innym zobowiązania wielkich mocarstw antyhitlerowskiej koalicji wspólnie ustalone w Poczdamie:

„Militaryzm i narodowy socjalizm niemiecki będą wyrwane z korzeniami" — głosi układ Poczdamski. — „sprzymierzeńcy za wspólnym porozumieniem podejmą obecnie i w przyszłości inne niezbędne zarządzenia, aby osiągnąć pewność, że Niemcy już nigdy więcej nie staną się groźbą dla swych sąsiadów, albo dla zachowania pokoju świata".

Od chwili, gdy szefowie rządów ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii, a następnie Francji złożyli swe podpisy pod tym historycznym zobowiązaniem upłynęło równo 16 lat. I nie ma chyba donioślejszego międzynarodowego zobowiązania, któremu by się mocarstwa zachodnie tak haniebnie sprzeniewierzyły.

Minęło zaledwie 16 lat od klęski Hitlera, a hydrze niemieckiego imperializmu znów odrósł łeb. Jedynie w części Niemiec — w Niemieckiej Republice Demokratycznej — militaryzm został wyrwany z korzeniami, Odrodził się natomiast w Niemieckiej Republice Federalnej i znów zagraża pokojowi w Europie i świecie.

Zachodnioniemiecka Bundeswehra, dowodzona przez zbrodniczych generałów Hitlera, stała się obecnie główną siłą wojskową państw NATO w Europie. Wszelkie układy i przyrzeczenia co do ograniczenia zbrojeń NRF zostały przez rząd bońskich rządy państw zachodnich bezceremonialnie pogwałcone. Militaryzm niemiecki znów — jak za czasów Hitlera — w roli „obrońcy Zachodu przed komunizmem" ze starą pruską butą miota groźby pod adresem pokojowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wysuwa bezczelne roszczenia terytorialne wobec wschodnich sąsiadów Niemiec, zwłaszcza wobec Polski — domaga się natarczywie broni termojądrowej.

Zachodnioniemiecki militaryzm wskrzeszony, odbudowany i uzbrajany w środki agresji i masowej zagłady przez swych amerykańskich, brytyjskich i francuskich sojuszników znów zagraża sąsiadom Niemiec i pokojowi świata.

Popieramy radzieckie propozycje w sprawie Berlina zach. i Niemiec

Polska, Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne przelały zbyt wiele krwi, zbyt drogo okupiły wolność i zwycięstwo, aby przyglądać się biernie jak gromadzą się czarne chmury nad Europą, jak przygotowuje się moment, gdy spadkobiercy Hitlera — bońscy militaryści sprzymierzeni ze swymi sojusznikami z paktu atlantyckiego sprowadzą na narody Europy i całego świata nową, nieobliczalną w skutkach katastrofę wojenną.

Czas najwyższy zrobić wszystko co można aby zapobiec niebezpiecznemu rozwojowi sytuacji, postawić tamę agresywnej, rewizjonistycznej polityce zachodnioniemieckich militarystów i awanturniczych kół wojennych w państwach NATO. Czas najwyższy zlikwidować nienormalną sytuację sprzyjającą rozwojowi tej polityki, tj. zawrzeć traktat pokojowy z Niemcami.

Wokół radzieckich propozycji zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i uregulowania problemu berlińskiego, rządzące koła mocarstw zachodnich podniosły szaloną wrzawę. W powodzi gromkich oświadczeń i pogróżek, dramatycznych gestów i zwykłych oszczerstw usiłują one ukryć przed opinią narodów prawdę o istotnej treści propozycji krajów socjalistycznych i zamaskować rzeczywistą słabość własnego stanowiska.

Oświadczenie zachodnich mężów stanu i cała propaganda atlantyckich rządów utrzymuje, że propozycje radzieckie jakoby zagrażają interesom Zachodu, a w szczególności tzw. wolności mieszkańców zachodniego Berlina. Jest to kłamstwo obliczone na wprowadzenie w błąd opinii publicznej i wytworzenie psychozy zagrożenia przed tzw. „agresją komunistyczną". Propozycje radziec-

(Dalszy ciąg na str. 3)

„Dziękuję w imieniu użytkowników"

NAJPIĘKNIEJSZE OSIEDLE ŁODZI

Nie ma jeszcze windy, więc wspinamy się wytrwale po schodach 9-piętrowego wysokościowca przy ulicy Środkowej. Zaglądamy po drodze do niektórych mieszkań. Odznaczają się dobrym rozwiązaniem, ustawnością, pięknymi loggiami o ścianach pokrytych różnokolorowym szlachetnym tynkiem; stoją już „wychuchane", gotowe do użytku. W najbliższych dniach kolejne 49 rodzin stanie się mieszkańcami najpiękniejszego osiedla Łodzi — obejmą one we władanie 107 izb pierwszego wysokościowca Dołów.

Wykonawcy bili tu wszelkie dotychczasowe rekordy. Tak np. po sprawnie wykonanej przez tynkarzy elewacji, brygada Fisiaka zdjęła rusztowania z ogromnej frontowej ściany w ciągu jednego, zamiast trzech dni!

...Ale oto jesteśmy na 11 kondygnacji, na dachu wieżowca. Stąd panorama Osiedla im. Władysławy Bytomskiej na Dołach prezentuje się najbardziej okazale. (patrz zdjęcie u dołu). Na zachodzie rozpościera się wykonany w ramach prac kompleksowych — przy znacznej pomocy społecznej — I sektor parku młodzieżowego: 25 tys. m kw. zieleni, duży placyk zabaw, alejki, ławki, rabaty żółtych kwiatków... Duża to zasługa zwłaszcza brygad Białka i Świerczyńskiego, które po godzinach normalnej pracy zostawały dla kierowania akcją czynów społecznych.

Na północ od wysokościowca stoją rzędy okrytych białym tynkiem budynków, ciągnące się aż do ul. Wojska Polskiego. A na wschodzie — zasadnicza część osiedla: dużo nowych bloków, różniących się od siebie akcentami kolorystycznymi i kształtami wymodelowanymi przez architektów, zieleń trawników, kilometry ulic i chodników, szpalery słupów oświetleniowych... Przed wzrokiem ukrywa się jedynie podziemny labirynt instalacji, rur, zrobionych już na stałe podłączeń telefonicznych.

— Warto zobaczyć ten widok wieczorem, gdy zapalają się światełka — mówi kierownik budowy wieżowca, **inż. P. Duniak.** — Chciałbym tu mieszkać. Znam Żubardź, Kurak, Rokicie, ale to osiedle najbardziej mnie urzeka swym pięknem...

Osiedle im. Wł. Bytomskiej, zgodnie z zobowiązaniem, w terminie jest kompleksowo gotowe do użytku. Pozostały już tylko oddzielne budowy, które nie zakłócą normalności życia mieszkańców osiedla.

Na 22 lipca 1960 r. została uroczyście przekazana kompleksowo do użytku I część Osiedla im. Władysławy Bytomskiej. Był to skromny odcinek osiedla na wschód od Spornej, ale oznaczał przełom w łódzkim budownictwie mieszkaniowym.

„Dziennik Łódzki", który czuwał nad realizacją tego zamierzenia, wystąpił następnie — wespół z kierownictwem ŁPBM nr 3, dyrektorem tegoż przedsiębiorstwa **E. Kopysiewiczem** i nacz. inżynierem **J. Mastalskim** — z inicjatywą konsekwentnego doprowadzenia dzieła do końca: kompleksowego wykonania całego Osiedla im. Wł. Bytomskiej na 22 lipca 1961 r. Inicjatywa ta powstała po odznaczeniu naszego miasta Orderem Budowniczych Polski Ludowej i również wykonawcy Dołów uważali, że to wysokie wyróżnienie zobowiązuje. I podjęli konkretne zobowiązanie.

Nie sposób zrelacjonować tu ogromu wysiłku, poświęcenia, serca — jakie włożono w dotrzymanie danego społeczeństwu Łodzi słowa. Z konieczności więc zobrazujemy to jedynie przykładami.

...Główny koordynator robót na Dołach, **inż. J. Mastalski** bez przesady spędził na budowie osiedla 2 lata swego życia. Tłumaczył, jak robić, krzyczał, chwalił, prosił... od rana do późnego wieczora, zwykle zapominając o obiedzie. Także i inspektor nadzoru, **inż. J. Musiał** — młody człowiek, dopiero po ślubie — ku utrapieniu swej żony był wciąż gościem w domu.

...Brygady drogowe **Kubiaka** i **Witkowskiego** w najgorętszym okresie, z własnej inicjatywy wykonywały nawierzchnie od 5 rano do późnego wieczora. Podobnie brygady elewacyjne **Bilskiego** i **Kozła**, które nawet w czasie deszczu nie chciały zejść ze śliskich rusztowań.

...Kierownik robót ogrodniczych, **R. Poprawski** sam kierował pracą 100 ludzi na ogromnym terenie i nie opuścił stanowiska nawet ze zwolnieniem lekarskim w kieszeni.

Takich przykładów można by wymienić dziesiątki. Wykonawcy Dołów w pełni zasłużyli na pochwałę. Tym bardziej, że wykonano dwa razy więcej robót, niż na 22 lipca 1960 r. — oddano do użytku 17 budynków, 559 mieszkań (1.477 izb) o łącznej powierzchni użytkowej 26,7 tysięcy metrów kwadratowych, wykonano elewację 38 bloków (75,3 tys. m kw. tynków!), ok. 22 tys. m kw. trawników, 9 tys. m kw. chodników, 7 tys. m kw. nawierzchni ulic. Łączna wartość wszystkich kompleksowych prac zamknęła się sumą ponad 70 milionów złotych. Dużą pomoc w ostatecznej kosmetyce osiedla okazali sami mieszkańcy.

* * *

— DZIĘKUJĘ W IMIENIU UŻYTKOWNIKÓW „DZIENNIKOWI ŁÓDZKIEMU" I WYKONAWCOM OSIEDLA ZA TAK CENNĄ AKCJĘ — oświadczył p. Władysław Kłos, jeden z mieszkańców bl. 21, oddanego do użytku tuż przed 22 lipca. — Budowniczowie zrobili bardzo dużo, osiedle jest piękne. Oby tak kompletne wykonanie osiedli stało się powszechne...

Prawo serii już działa. W podobny sposób na Święto Lipcowe oddano do użytku odcinek osiedla na Nowym Rokiciu i jedną z największych w Polsce szkołę Tysiąclecia przy ul. Armii Czerwonej, zaczęto też realizować osiedle Doły-Wschód.

JERZY GRĘBOWSKI

Opowieść współczesna

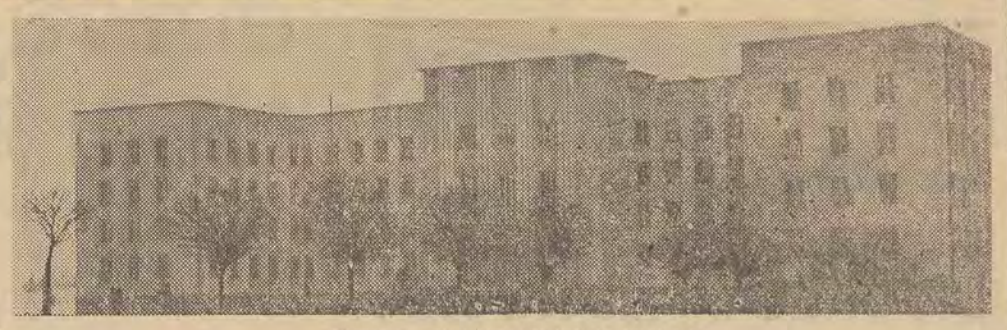

Pierwsza siedziba PKWN w Chełmie.

O PIERWSZEJ STOLICY

Pogodnego, lipcowego ranka, roku 1961, a siedemnastego roku istnienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — jak to właśnie przy każdej okazji zwykło się akcentować — Chełm powitał mnie świeżością rabat kwiatowych i gasnącymi akurat neonami nad restauracją, salonem obuwia „Aligator" i wielkim domem odzieżowym. Zza ogromnych witryn tego sklepu spoglądały na mnie zdziwione twarze manekinów. Wybaczcie Czytelnicy moment cielęcego zachwytu, ale manekiny, prezentujące najnowsze wzory odzieży w zapadłym mieście powiatowym, to naprawdę niezwykłe obrazowy przyczynek do kroniki pośpiesznego rozwoju gospodarczego prowincji. Z pewnością pierwsze manekiny w historii prastarego Chełma.

Ostatni — najkrótszy, ale najbogatszy w wydarzenia — okres tej historii rozpoczął się 21 lipca 1944 roku. Gdyby ktoś nie znał tej daty, przypomną mu ją płyty nagrobne, wmurowane w Pomnik Wdzięczności, stojący w centralnym punkcie starego Chełma. Czytamy: „Riadowyje Jegorow, Panow, piać nieizwiestnych bajcow, pogibli 21 ijulija 1944". Teksty ze wszystkich płyt są do siebie podobne. „Nieizwiestnyje bajcy", byli pierwszymi z poległych na ziemi polskiej. W ślad za nimi do Chełma wkroczyli Kościuszkowcy. Całe ulice były zasłane kwiatami, zrywano nawet kwiaty z ziemniaków, by rzucić je do stóp wyzwolicieli — wspominają świadkowie.

Opodal starego miasta tuż przed wojną, zbudowano olbrzymi biurowiec, który w zamierzeniu miał służyć zakładanej w Chełmie dyrekcji kolejowej. Tu, 21 lipca ulokował się Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, stąd tego samego dnia kapitan „Hardy" (pseudonim pierwszego wojskowego komendanta Chełma) i plutonowy Miński udali się do miasta na poszukiwanie drukarni.

Kazimierz Czernicki przywędrował do Chełma w roku 1921. W walizkach miał trochę czcionek i rozebraną na części starą maszynę drukarską. Przez następne dwanaście lat wydawał chełmskie czasopismo regionalne „Zwierciadło", był jednym z pierwszych w aktywnej do dziś grupie miłośników regionu. Za udział w konspiracji wraz z dwoma synami został rozstrzelany przez Niemców 10 czerwca 1941. Wówczas właśnie zaczynał pracować w drukarni siedemnastoletni Jacek Zajączkowski. W trzy lata później „Hardy" i Miński, o czwartej rano odnaleźli go w domu. Był już wtedy kwalifikowanym zecerem.

Ten człowiek złożył tekst wiekopomnego aktu, od którego rozpoczynają się polskie dzieje współczesne — tekst Manifestu Lipcowego. Drukarnia była rozmontowana, maszyny w pakach, przygotowane do wywiezienia przez niemieckiego administratora.

Jacek składał cały dzień, przy świeczce, bo nie było prądu. W nocy na odwrocie niemieckich obwieszczeń odbili pierwszych dwieście egzemplarzy Manifestu. Dwa trzy obroty korby i odpoczynek. W ciężkiej robocie pomagali ochotnicy, zwoływani na ulicach. Następnego dnia Manifest był już na murach miasta, pod gmachem „dyrekcyjnym" odbywał się wiec.

Dziś Zajączkowski dobiega czterdziestki, ma troje dzieci. Nadal pracuje w drukarni, gdzie właśnie go spotkałem. Pozostał skromnym zecerem, kochającym swoją pracę. Szybko o nim zapomniano, nie otrzymał najskromniejszego nawet odznaczenia. Martwi go jednak co innego. Oto historyczną maszynę Czernickiego,

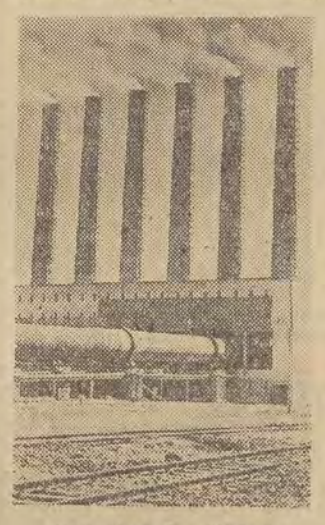

Cementownia „Chełm".

na której wydrukowano Manifest i która byłaby dziś z pewnością pamiątką narodową, jakiś troglodyta ze zmieniających się jak rękawiczki dyrektorów drukarni — w 1952 roku oddał na złom.

W spółczesność bywa często niewdzięczna wobec matki-historii.

Z wąskich, spadzistych uliczek starego Chełma, współczesność wybiega szeroką asfaltową aleją w kierunku gmachu PKWN. Gmach, wraz z nowymi blokami, które wyrosły już gęsto wokół niego, tworzy nowoczesne centrum na skalę wielkiego miasta. Z placu przed gmachem w jedną stronę wybiega „promenada" w kierunku nowego dworca, w drugą — ulica prowadząca do cementowni.

Najpierw mija się piękne osiedle kilkudziesięciu piętrowych dwurodzinnych domków pracowników cementowni, potem olbrzymie hałdy kamieniołomu kredy, by wreszcie znaleźć się „oko w oko" z sześciokominowym kolosem. Cementownia, budowana od 1956 roku, ruszyła 8 maja roku ubiegłego. Dziś daje już produkcję, przewidywaną planem na rok 1963.

Trzykrotnie w ciągu dnia autobusy dowożą z miasta pracowników, kolos zatrudnia ponad tysiąc ludzi. Jest cementownia bez wątpienia olbrzymią szansą daną sławnemu, ale zapadłemu dawniej miasteczku. Dzięki niej właśnie powstało nowe centrum wokół „gmachu", który inaczej pozostałby skazanym na odosobnienie olbrzymem. Tu właśnie cementownia lokuje coraz to nowe ze swoich 1.300 izb, które zamierza dać miastu. Miasto zaś rozbudowuje się w stronę gmachu i cementowni. Zakładowi zawdzięcza się opracowanie wstępnej dokumentacji pod dom kultury, nowe odcinki dróg, fachową pomoc inżynierów w rozwiązywaniu problemów gospodarczych, i wiele jeszcze innych często niewymiernych korzyści.

Jest to właśnie ów „drugi oddech" w tysiącletniej niemal historii grodu.

Tak, tysiąclecie już blisko. Przewodniczący MRN — Bolesław Rycerz, informuje mnie, że we wrześniu Chełm obchodzić będzie 930 rocznicę swojego powstania. Przy udziale ministra oświaty będą oddane do użytku dwa nowe gmachy szkolne, zostanie wmurowany kamień węgielny pod wspomniany już dom kultury. Jednak w trakcie obchodów trzeba będzie wrócić myślą również do „czasów pogardy". W czasie wojny, w dwóch obozach jenieckich na terenie Chełma okupanci wymordowali około 180 tysięcy żołnierzy radzieckich, włoskich, jugosłowiańskich, francuskich, angielskich i innych. Leżą w zbiorowych mogiłach na cmentarzach przy ul. Okrzewskiej i Wojsławickiej. We wrześniu nad mogiłami zostanie odsłonięty obelisk z tablicą pamiątkową.

Ważne, że jest dokument, który wyraźnie zamyka tamten tragiczny okres. Na zakończenie naszej rozmowy przewodniczący pokazuje mi zachowane dwie pierwsze odbitki Manifestu. Jedna jest jeszcze sprzed korekty, nad tekstem tytułowym „Do narodu polskiego" czyjaś ręka dopisała ołówkiem słowo „Manifest". Następna odbitka jest już z naniesioną poprawką.

Wczytuję się w pożółkłe arkusze, a jednocześnie raz jeszcze odtwarzam w myślach wędrówkę po Chełmie — kwitnącym, żywym mieście. 32-tysięczna rzesza mieszkańców historycznego grodu może wraz z całym krajem ufnie patrzeć w przyszłość. Wybaczcie te wielkie słowa, ale tu — w pierwszej stolicy — każde osiągnięcie urasta do rangi symbolu.

JULIAN BRYSZ

Foto: L. Olejniczak

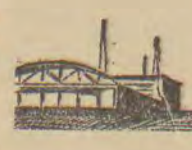

RUDUNKI

DOBREGO ZDROWIA PRZYJACIELE!

Wokół była jesień jaskrawa i gorączkowa. W szczególnej przejrzystości powietrza, w żółknącym kolorycie pól, w ptasim popłochu, we wszystkim dokoła pobrzmiewała zbliżająca się zmiana. Wiedzieli o niej ludzie, przeczuwały ją drzewa, gnieżdżące się w norach dzikie króliki i stada kuropatw.

Była to jesień 1958 roku — wtedy na pola weszły pierwsze koparki. 12 hektarów ziemi, rozwidlenie linii kolejowej Łódź — Łowicz i Łódź — Kutno, pofaldowane wzniesienia z których widać jak na dłoni odległe o 3 km od Zgierza — Rudunki.

Tu stanie wielki kombinat wełniany. Ludzie jechali na budowę z różnych zakątków kraju. Obieżyświaty; z niejednego pieca chleb jedli. Z Olsztyna zjawili się pracownicy Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego. Znają Polskę jak własną kieszeń. Budowali Zambrów, Zakłady Płyt Pilśniowych w Nidzie, fabryki me-

Filar kotłowni, mistrz Józef Laskowski. Świetny fachowiec i ojciec... 3 świetnych synów: Józef jest elektrykiem w Olsztynie, Karol — technikiem-mechanikiem w Elbląskich Zakładach Metalowych, Klemens — studentem V roku Politechniki Gdańskiej.

talowe w Sosnowcu i Stalowej Woli, tkalnię w Tomaszowie. Przyszedł stary Laskowski, olsztyński autochton, murarze Trajmer i Batolik, betoniarz Majchrzak, cieśle Białobrzeski i Jastrzębski. Z Bielska przyjechali pracownicy Zakładów Remontowo-Montażowych — góral żywiecki Biernacki, robotnicy Borkowski i Tomczyk. Prosto z Nowej Huty przywędrował jej budowniczy inż. Michał Kurowski, z Rzeszowszczyzny, po studiach w Gdańsku, młody, pełen temperamentu inż. Julian Ciseł z Warszawy, obecny dyrektor budujących się zakładów — Janusz Kłopotowski, a obok nich stawali do pracy rdzenni zgierzanie: Fiałkowski, Kubiak, Patla i wielu innych.

Z dala od domów, od rodzin, za miastem, którego jeszcze nie znali, stawiali pierwsze drewniane baraki.

W górze „Józio"! „Bożena" zzielenieje z zazdrości!

Zawadiacka mina i... złote ręce. Betoniarz Józef Majchrzak.

Wtedy było ciężko. Chłop okoliczny patrzył zezem, po papierosy biegło się 3 km do Zgierza. Konie ustawały u wozów, koła ciężarowych samochodów ślizgały się po lepkiej glinie, bagry jęczały, spychając kamienie i zwały ziemi.

Ludzie wytrwali.

* * *

4 wydziały: przędzalnia, tkalnia, farbiarnia i wykończalnia. Rośnie jeden z największych w Polsce zakładów przemysłu wełnianego. Koszt inwestycji 350 mln. zł. Gdy na przełomie 1964 i 1965 r. ruszą wszystkie krosna, przędzarki i wrzeciona, roczna produkcja wyniesie 6 mln. metrów tkanin. Oznacza to, że Rudunki co roku ubierać będą w nowy garnitur wełniany co 10 obywatela Polski. Dzisiaj zachowują się jak młody, szybko rosnący chłopak. Jedzą i ciągle wołają: — jeszcze! Zjadły dotychczas 3 tys. ton cementu 1,5 mln sztuk cegieł, kilkaset ton żelaza i stali zbrojeniowej. Gdybyśmy to wszystko załadowali do 10-tonowych wagonów byłoby ich razem ponad 1000. Na torach kolejowych zaś, od Zgierza do Łodzi, stałoby 20—25 długich, tęgo załadowanych pociągów towarowych.

ein Tag - un jour - один день - one day...

JEDEN DZIEŃ

Pytanie brzmiało następująco: W JAKIM STOPNIU DZIEŃ DZISIEJSZY STOI DLA WAS POD ZNAKIEM EKSPORTU?

Który dzień? Dzisiejszy — 12 lipca. Dlaczego właśnie ten? Bez powodu. Fantazja reporterska.

Rok liczy 365 dni. Odliczcie święta i niedziele. Dodajcie wszystkie te zakłady, których nie odwiedziliśmy, wszystkie biura i centrale związane z eksportem. Przez ilość dni produkcyjnych pomnóżcie wysiłek, zamierzenia osiągnięcia i troski. Skomplikowany rachunek — prawda?

ZPB IM. MARCHLEWSKIEGO

(telegraficznie: „ZETBAW")

Na maszynach drukarskich wykonuje się egzotyczne zamówienia (to już jeden z końcowych cykli produkcji): Tunis lubi wzorzystą flanelę, Haiti i Indonezja — kretony. Farbiarnia barwi tkaninę dla Norwegii, według zamówienia 471/III.

Byli również spece z CeTeBe i „Polcargo" — najsurowsi, obiektywni odbiorcy produkcji eksportowej, przed wysyłką do dalekich adresatów.

— Są uwagi i reklamacje? Niewiele. Ogólna ocena dobra.

A więc — wykaz dzienny artykułów zapakowanych na eksport: 61.175 metrów dla Kambodży, ZSRR, Iraku Haiti, Norwegii, NRF, Szwecji, Tunisu, Maroka i Indonezji.

CENTRALA IMPORTOWO — EKSPORTOWA PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO I GUMOWEGO

(telegraficznie: „SKÓRIMPEX")

Dwa biura: gumy i obuwia, oraz skór i galanterii skórzanej. Eksport i import w skali ogólnokrajowej.

Dziś najistotniejsza sprawa — dalsze rokowania z delegacją ekspertów radzieckich, na temat zwiększonych dostaw polskiego obuwia do ZSRR.

Dyrektor Wierny z biura gumy i obuwia ma gorący dzień: problemy rejonu Morza Karaibskiego, wydawanie poleceń przedstawicielom z różnych krajów, posiedzenie egzekutywy (w sprawie eksportu), rozmowy na temat opon samochodowych... itd., itd.

Podobnie w biurze skór i galanterii: stosy depesz, zlecenia, finalizowanie poważnych transakcji, terminy załadunku, operacje bankowe. Interwencja wewnątrzkrajowa w sprawie dostawy do garbarni barwnika („to właściwie nie nasza sprawa, ale trzeba pomóc").

WIELE SIĘ MÓWI I PISZE O EKSPORCIE — POWAŻNYM ŹRÓDLE BOGACTWA NARODU. RZADKO KIEDY SUCHE LICZBY POTRAFIĄ W PLASTYCZNY SPOSÓB UKAZAĆ ROZMACH ZAMIERZEŃ I REALIZACJI, SUKCESY I KŁOPOTY ZWIĄZANE Z EKSPORTEM.

Z WIELU ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW PRODUKUJĄCYCH DLA ZAGRANICY (OBOK PRODUKCJI NA RYNEK KRAJOWY) WYBRALIŚMY 4 ZNACZNE JEDNOSTKI PRODUKCYJNE — ODWIEDZILIŚMY RÓWNIEŻ JEDNĄ Z CENTRAL EKSPORTOWO-IMPORTOWYCH.

ŁÓDZKIE ZAKŁADY KINOTECHNICZNE

Dziś przygotowuje się części metalowe do wykonania dodatkowego zamówienia (300 epidiaskopów i 100 episkopów dla Kuby). W najbliższych dniach — wysyłka projektorów normalnotaśmowych AP-6 do Turcji i Iranu.

ZPO WÓLCZANKA

(telegraficznie: „WÓLCZANKA")

Zespół nr 246 szyje bluzy z tkaniny popelinowej, z kieszeniami i naramiennikami — dla Kanady. Uszyto ponad 400 bluz.

ZAKŁADY MECHANICZNE IM. STRZELCZYKA

(telegraficznie: „ZETEMES")

Najwięcej roboty mają dziś przy produkcji eksportowej malarze: na oddziale montażowym trwają ostatnie prace „kosmetyczne", przed pakowaniem wysyłki 22 obrabiarek do Indii, Włoch, Jugosławii, Rumunii, Czechosłowacji. Założenie brzmiało: wysłać w lipcu 18 obrabiarek. Zakłady postarały się o 22. Zapotrzebowanie na rynkach wielkie. Warto pracować.

MOWA O EKSPERCIE „POLCARGO":

I pomyśleć, że to jeden i ten sam człowiek!

— Dlaczego ona taka dumna?
— Wiadomo. Nosi kretony od „Marchlewskiego"

CZY WIECIE, ŻE...

...Łódź daje około 50 proc. krajowej produkcji eksportowej w branży bawełnianej, ponad 60 proc. produkcji eksportowej przemysłu jedwabniczego, około 40 proc. eksportu wyrobów dziewiarskich i pończoszniczych, około 12 proc. produkcji eksportowej przemysłu odzieżowego (dane z 1960).

...jedyny w Polsce eksporter nici — to właśnie widzewska „Niciarka". Ponadto poważny udział w eksporcie ma łódzki przemysł wełniany;

...łódzcy włókniarze produkują na eksport do 51 krajów europejskich i zamorskich;

...5 dużych zakładów metalowych, precyzyjnych i elektrotechnicznych w Łodzi prowadzi poważną produkcję eksportową;

...4 duże zakłady chemiczne i gumowe w Łodzi również produkują na eksport (15,5 procent całej produkcji tych zakładów w 1960 roku szło za granicę);

...udział w eksporcie mają także łódzkie zakłady przemysłu przetwórczego, zielarskiego, drobna wytwórczość, spółdzielnie pracy, a nawet rzemiosło.

Zebrał i podpatrzył:
ROBERT GLUTH
Rys. Jerzy Urbanowicz

„MODA POLSKA" na plaży

Sukienka przedpołudniowa, którą przy odpowiedniej zmianie dodatków można włożyć i na plażę, uszyta jest z satyny w kolorach pastelowych. Spódnica drobno marszczona, szeroka, bardzo duża asymetrycznie nałożona kieszeń, okrągłe wycięcie pod szyją, w ręku chusteczka z tego samego materiału i z wdziękiem noszone korale z kaszy gryczanej.
CAF — fot. Langda

W towarzystwie robotników wędruję po wielkim placu. W elektrociepłowni, której moc starczyłaby do zaopatrzenia w energię elektryczną Zgierza, wykańcza się prace montażowe. Przez halę niesie się huk młotów pneumatycznych, do połowy nadzy ludzie uwieszeni na ruchomych ławach opukują potężne kotły i stożkowate, równie wielkie urządzenia zmiękczające wodę. Tu się nie mówi, lecz krzyczy. Może dlatego słyszę jak huśtający się w powietrzu bielszczanie tłumaczą sobie na odległość: — Bez ćwiartki nic z tego nie będzie!

Pytam starego Laskowskiego — o czym mowa? — E, nic — odpowiada — zapraszają się na chrzciny. Dowiaduję się przy okazji, że przybysze — olsztyniacy i bielszczanie gustują w... zgierzankach, że niektórzy z nich wynieśli się już z baraków i mieszkają tam w Zgierzu jako szanowni małżonkowie powabnych mieszkanek tego zacnego grodu. A przecież kilka lat temu różnie tu bywało. Zgierzanie wilkiem patrzyli na przybyszów, często złość stawała między ludźmi, a ważkim argumentem w „dyskusji" był... kijaszek lub nawet nóż. Wtedy nazywało się to... tygrysim życiem. Ale też wtedy nie porwała ludzi robota, nie stanowili jeszcze kolektywu.

Wysoko strzelają w górę ściany wykończalni. Szkło i stal, beton i tworzywa sztuczne. 3 ogromne hale, każda o powierzchni dwóch boisk piłkarskich i sporej trybuny. Wzdłuż ścian wdmuchiwacze wilgotnego powietrza i długie pasy jarzeniowego światła. Budynek jeszcze w rusztowaniach, tynkuje się właśnie ściany, a już w halach przechodzą pierwsze próby wielkie pralnice. W wykończalni stanie 200 maszyn produkcji NRD, w farbiarni maszyny produkcji polskiej. I znowu ludzie. Tym razem Niemcy i Polacy. Monterzy niemieccy Schiller i Büchner pomagają nam montować nowe urządzenia wykończalnicze. Pracują i śpiewają. Polak Stanisław Fiałkowski tenorem, tęgi i szeroki jak szafa Niemiec Büchner basem: — Kukułeczka kuka, chłopiec panny szuka...

I wreszcie tkalnia. Ogromny stalowo-betonowy szkielet. W salach będzie moc światła — ściany i lekko pochyły dach — ze szkła. Nieco z boku — „Bożena" i „Józio", dwa strzeliste dźwigi. Od kilku już lat pospołu z ludźmi ciągną żmudną robotę. Dźwigi żyją ze sobą w zgodzie, obsługujący je Stolarski i Siczko nie zawsze. Kiedy pierwszy wykona 120 proc. normy, mówi do Siczki: — Możebyś tak, aniołku, zmienił pracę?! I na odwrót, gdy Siczko jest górą, powiada do Stolarskiego: Panie szanowny! Od pierwszego możesz pan sobie szukać nowej roboty. Rozmawiają już z sobą w ten sposób prawie 3 lata. W tajemnicy poinformowali mnie robotnicy, że w ciągu tego czasu Siczko ze 20 razy „zwalniał" Stolarskiego. Ale żarty na bok. Obaj są dobrymi robotnikami, cieszą się sympatią i szacunkiem współtowarzyszy pracy.

Przędzalni nie ma i chyba nieszybko będzie. Tam, gdzie ma stanąć dziś, jest jeszcze... rezerwat dzikich królików i kuropatw. Ale i tam przyjdą bagry, staną dźwigi, a w żółty piach wsiąkać będzie pot pracowitych ludzi...

* * *

Słońce zachodzi krwawo, jutro będzie wiatr. Idę jeszcze do baraków. Wokół pachnie maciejką; posiali ją, aby — jak mówi Laskowski — nie zapomnieć zapachu olsztyńskich pól. Ludzie myją się, czyszczą pantofle, prasują ubrania i koszule. Po ciężkiej pracy pójdą do Zgierza: pić będą piwo, oglądać film, obejmować swoje dziewczęta.

Prości, serdeczni, ofiarnie pracujący ludzie.

Cóż im powiedzieć w przededniu Lipcowego Święta. Powiem chyba tak: Dobrego zdrowia, Przyjaciele! Szczęścia w robocie, w trudzie i wysiłku, powodzenia w najbardziej osobistych sprawach.

ANDRZEJ STAJAN

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

Łódź, 23. VII. 1961 r. Nr 23 (382)

PANORAMA

Pallada na łódzkim etacie

DŁUGA JEST DROGA POUCZEŃ, KRÓTKA I SKUTECZNA PRZYKŁADÓW — POWIEDZIAŁ SENEKA. BIORĄC SOBIE DO SERCA SŁOWA MYŚLICIELA POSTANOWILIŚMY ZAMIAST POUCZAĆ, ŻE... ŁÓDŹ STAŁA SIĘ PO WOJNIE POWAŻNYM OŚRODKIEM NAUKOWYM... MYŚL NAUKOWO-TECHNICZNA ROZWIJA SIĘ W TYM MIEŚCIE POMYŚLNIE... ODWOŁAĆ SIĘ DO PRZYKŁADÓW.

BEZWĘZŁOWE POŁOWY

Czy złapią ją w sieć bawełnianą, steelonową, z węzłami, czy steelonową bez węzłów — rybce jest wszystko jedno. Ale nie ludziom. W wielu krajach myślą o produkcji steelonowych sieci bezwęzłowych. Nad tym problemem pracują także w Instytucie Włókiennictwa inż. inż. T. Janusz, T. Jędryka, J. Grębowski, K. Natkański i W. Niemczykowski. Namacalnie przekonaliśmy się, że sieci są bez węzłów — między jednym a drugim oczkiem, żadnych zgrubień.

Cała tajemnica polega na zastosowaniu przy produkcji sieci techniki dziewiarskiej. Jest to w tej chwili bestseller techniczny na skalę światową. O rewelacji sieci stanowi ponadto:

- trwałość i nieprzesuwalność splotów,
- oszczędność około 15—36 procent surowca,
- sześciokrotny wzrost wydajności w porównaniu z techniką sieci węzłowych od 3 do 10 proc., większa wytrzymałość,
- możliwość 15-procentowego zwiększenia szybkości statków rybackich (brak węzłów zmniejsza opór wody).

Instytut miał i ma jeszcze ogromne trudności z dokończeniem prac nad sieciami. Mimo to twórcy ich wierzą, że w końcu przyszłego roku, po zakończeniu prób będzie można przystąpić do masowej produkcji sieci bezwęzłowych, a nawet pomyśleć o eksporcie.

KONSTRUKTOR — DYKTATOR NATURY

Nauki techniczne wymagają trudnej umiejętności eksperymentowania,

z którego czasem po wielu żmudnych dociekaniach rodzi się nowy model jakiegoś urządzenia, skomplikowana aparatura, np. do automatyzacji.

Właśnie automatyzacją maszyn i urządzeń dla energetyki, chemii i papiernictwa zajmuje się m. in. Instytut Techniki Cieplnej.

Inżynierowie W. Opaliński i J. Zieliński opracowali szereg elementów automatyki dotychczas nie produkowanych w kraju, m. in. precyzyjny regulator stężenia masy celulozowej dla przemysłu papierniczego. Elementy te są już wytwarzane w kraju, a nawet eksportowane do Chin Ludowych.

Podobnie, wg. projektu inż. J. Roszkowskiego i K. Adamowicza, uruchomiono krajową produkcję nowych elementów pneumatycznych i elektropneumatycznych w Krakowskiej Fabryce Aparatury Pomiarowej.

ITC opracowuje materiały potrzebne dla konstrukcji maszyn, wykorzystywane następnie w biurach konstrukcyjnych i fabrykach całego kraju.

LAMINATY — CO TO?

„Zastępujemy fornir, płytki ceramiczne, nadajemy się na wykładziny do łazienek, kabin okrętowych, samolotowych, mieszkań, szpitali, do produkcji mebli, a nawet jako obudowa karoserii samochodowych. Jesteśmy tańsze od forniru, łatwo zmywalne, lekkie, nie poddajemy się wilgoci" — laminaty.

Takie ogłoszenia, być może, pojawią się już niedługo. Na przełomie 1960—1961 roku, bowiem pracownicy Zakładu Papieru (Instytut Celulozowo-Papierniczy), kierowanego przez mgr inż. B. Białobłockiego, na czele z mgr inż. Z. Raczyńską, opracowali technologię specjalnego papieru, który po nasyceniu syntetycznymi żywicami przekształca się w laminaty dekoracyjne — tworzywa przypominające nieco drewno. Podobnie opracowano technologię produkcji papieru podłożowego na laminaty elektroizolacyjne, stosowane do izolacji przy prądach wielkiej częstotliwości.

Łódź — Poznań — Gliwice — Pustków. Taka jest „trasa" laminatów. W Łodzi „wymyślono" papier, w Poznaniu się go produkuje, w Gliwicach i Pustkowie powstają już gotowe laminaty. Po sprowadzeniu odpowiedniej aparatury do produkcji laminatów, znajdą się one najprawdopodobniej w powszechnym użyciu.

PRZYSTAŃ KOLORÓW

Lekarze aplikują leki, Instytut Przemysłu Organicznego (Oddział w Łodzi) zajmuje się aplikacją barwników. Prace badawcze z tego zakresu przyniosły w ostatnim czasie m. in. opracowanie metody barwienia krajowymi barwnikami włókna poliakrylonitrylowego w czasie jego produkcji.

Metoda ta stosowana jest obecnie w skali półtechnicznej w ŁZWS. Jej twórcy — inż. inż. Fr. Kacprzak (Instytut), W. Wroński (ŁZWS), Z. Olszewski (Instytut), B. Lipp (Instytut), W. Bajan (ŁZWS) uzyskali patent. Kiedy za parę lat pokażą się suknie i swetry z anilany (tak nazywa się inaczej to włókno) kolor strojów zawdzięczać będziemy pracy tych 5 osób.

Wszystkie wyroby z tworzywa **polimetakrylanmetylu** m.in. popularne przyćmione okulary, barwi się sposobem opracowanym także przez IPO.

Pigmenty fluoryzujące, wytwarzane również dzięki pracy Instytutu, możemy zaobserwować na każdym kroku. „Jubiler", „Oszczędzaj w PKO" „Dom Mody" i inne powstałe dzięki nim reklamy, mrugają do nas z wystaw i sklepów. Niezwykle ciekawe zastosowanie znalazły także te pigmenty w badaniu ruchów piasków na dnie mórz. Dzięki nim można np. przeciwdziałać zamulaniu zatok.

W SZRANKACH...

Choć obserwuje się coraz intensywniejszy proces „unaukowienia" naszej gospodarki, nauka musi pokonać ogromne trudności, aby całkowicie podbić przemysł. Łódzkie branżowe instytuty naukowo-badawcze i te o których wyrywkowo wspomnieliśmy i te pominięte, *) natrafiają na szereg przeszkód w swej pracy. Brak aparatury, brak kadr — szczególnie pomocniczych, brak odpowiednich pomieszczeń, pokonują z heroicznym często wysiłkiem. Codziennie ich pracownicy stają w szranki... I każdy dzień jest jakimś mikrozwycięstwem. Symboliczna Pallada patronuje łódzkim naukowcom-technikom, w symbolicznej zbroi, aby odpierać ataki i trudności. Mamy nadzieję, że zatrzymamy ją u nas na zawsze.

I. DRYLL

*) Np. Instytut Włókien Sztucznych i Syntetycznych, Instytut Przemysłu Skórzanego, Instytut Przem. Włókien Łykowych.

Witamy panie Kamiński!

Bałuty. Szara kamienica przy ul. Drewnowskiej. Czy tu mieszka rodzina Kamińskich? Schody są stare i brudne. Na trzecim piętrze ostatni ich stopień podchodzi aż pod dach. I drzwi. Niziutkie, wytarte z brązowej farby przy klamce. Drzwi do mieszkania na strychu.

— Kamińscy? Przecież już ich nie ma! Wyprowadzili się wczoraj. Do b l o k ó w! Usłużny sąsiad udzielający informacji wzdycha zazdrośnie. — Ej, pani, mają ludzie szczęście! 20 lat tu mieszkali, tu się pobrali, tu urodziła im się trójka dzieci. A teraz do bloków. Kto by to pomyślał...

Na rozmokłej ziemi, obrośniętego chwastami placu, prowadzącego na przełaj z Drewnowskiej do nowej dzielnicy mieszkaniowej przy ul. Świeżej na Bałutach, widać jeszcze ślady kół po wózku, którym przeprowadzali się na nowe mieszkanie Stanisław i Janina Kamińscy.

Po kilku pachnących świeżym tynkiem schodkach dostajemy się do nowego mieszkania Kamińskich. Jest na parterze — to z uwzględu na inwalidzki wózek gospodarza.

— Żeby pani wiedziała jak on się męczył na tym poddaszu... — mówi Kamińska — przez ostatni rok to nieba nie oglądał, bo jak go miałam znosić ze strychu na dół? Teraz za to nacieszyć się nie może światem...

— A dzieci?

— Pani, dzieci to chyba oszaleją z radości. Starszy Zygmuś jest na koloniach i nic jeszcze nie wie, że dostaliśmy mieszkanie. Mała za to stale chlapałaby się w wannie. Cała fabryka winszowała mi tego szczęścia.

Pani Janina Kamińska jest robotnicą w ZPB im. Marchlewskiego, mąż zaś, z zawodu robotnik budowlany, po przebytej chorobie (inwalida) otrzymuje rentę. W tym pokoju zamieszkamy my — mówi Kamińska — a w drugim dzieci. Całe życie marzyłam o osobnym pokoju dla dzieci.

* * *

Ul. Sierakowskiego 51. Tu też schody prowadzą na poddasze, tyle że są drewniane, starannie wymyte i czyste. Tu na 9 metrach kwadratowej powierzchni, pod ściętym ostro dachem mieszka rodzina Florczaków.

O, właśnie, pani Eleonora Florczakowa zabiera się do słania łóżek. Na dworze słońce, ale tu przez małe okienko w dachu ledwie przedziera się światło.

— Całe szczęście, że to już koniec mordęgi... — mówi.

Mamy przydział na nowe mieszkanie, w blokach, na Nowym Rokiciu. Codziennie tam chodzimy oglądać. Na 22 lipca blok będzie oddany do użytku. Wprost nie możemy sobie z mężem wyobrazić chwili, gdy z tej ciasnoty przeniesiemy się do nowego bloku przy ul. Cieszyńskiej.

Rodzina Florczaków: On — robotnik w wykończalni ZPB im. I Dywizji, ona — szwaczka w ZPDz. im. Rychlińskiego i 8-letni synek Januszek... Tu przed wieloma laty rozpoczęli wspólne życie, stąd za kilka dni wyprowadzą się na nowe lepsze lata. Serdeczne gratulacje od „Dziennika"!

* * *

Nowe Rokicie, Nowe Doły, Bałuty, Kurak, Żubardź. Nowe słoneczne mieszkania dla Kamińskich, Florczaków, tych z piwnic i poddaszy, łodzian wyrosłych wśród smutnych uliczek, nad cuchnącymi rynsztokami, wychowanych na podwórkach bez nieba... Takiej Łodzi jest coraz mniej, choć na skrawkach Drewnowskiej, Sierakowskiego i innych nie ze wszystkim zdołano jeszcze uprzątnąć przedwojenną, ponurą scenerię.

Jeszcze wczoraj żyli wśród niej Kamińscy i Florczakowie. Jutro wyprowadzą się stąd i inni.

K. WYRZ.

Motto: „Praca to jedyna rzecz, jedna jedyna rzecz, która zawsze daje człowiekowi dobre samopoczucie..."
(Ernest Hemingway — „Zielone wzgórza Afryki").

To sformułowanie wielkiego pisarza znajduje codziennie potwierdzenie w pracy wielu milionów ludzi w naszym kraju, w pracy olbrzymiej rzeszy młodzieży, w tym również młodzieży naszego miasta.

Związek Młodzieży Socjalistycznej skupia w Łodzi prawie 21 tys. młodych robotników i uczniów, a Zrzeszenie Studentów Polskich niemal 7,5 tys. studentów. Tam „u góry", w instancjach kierujących pracą organizacji młodzieżowych w naszym mieście działają ludzie, którzy, częstokroć zapominając o prywatnym życiu, całą swoją energię, zapał i umiejętności poświęcają tej społecznej sprawie. Pamiętajmy ponadto, że na terenie szkół działają liczne ogniwa — zastępy i drużyny harcerzy skupione wokół swojej Komendy Chorągwi.

Młodzież sprawiająca kłopot rodzicom, wychowawcom, władzom, stanowi znikomą mniejszość w porównaniu do tej, która organizuje się w brygady produkcyjne, działa w amatorskim ruchu artystycznym, pogłębia swoją wiedzę. Np. w ciągu 12 minionych miesięcy ok. 960 członków ZMS zdobywało wiedzę z różnych dziedzin w 16 istniejących w Łodzi wieczorowych szkołach aktywu. Być może, w głębi serca młodzi ludzie tracący bezpowrotnie czas na bezcelowych spacerach po „deptaku" lub nad brudnym szkłem kawiarnianego stolika, zazdroszczą tamtym, którzy znaleźli swoje miejsce w społeczeństwie.

W Łodzi działa obecnie 676 brygad produkcyjnych ZMS skupiających 5326 członków. 13 spośród nich zdobyło zaszczytny tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej, wymagający nienagannej pracy, ciągłego podnoszenia kwalifikacji i aktywności społecznej. Wielu studentów brało udział w minionym roku akademickim w społecznych akcjach: „Studenci swojemu miastu", „białych niedziel", podczas których studenci medycyny nieśli pomoc lekarską mieszkańcom wsi naszego województwa.

Radosny smak młodości

Pamiętamy wszyscy, jak dzielnie spisywali się harcerze z Młodzieżowej Służby Ruchu którzy pomagali milicji uczyć niesfornych przechodniów troski o własne zdrowie i życie. Nie sposób tu wymienić wszystkich koncertów, przedstawień, wieczorów przygotowanych dla mieszkańców naszego miasta i województwa przez zespoły artystyczne ZMS, ZSP i ZHP. Wspomnienia wzruszeń przeżytych podczas nich na długo pozostały w pamięci wdzięcznych widzów. Warto pamiętać jednocześnie, że wszystkie sukcesy młodzieżowych zespołów artystycznych zostały osiągnięte w czasie, który pozostawał ich członkom po godzinach normalnej pracy i nauki, które zostały osiągnięte częstokroć kosztem snu, jedzenia lub życia osobistego.

O tym, co, choćby tylko w okresie minionych 12 miesięcy, zrobiła dla swojego miasta i jego mieszkańców młodzież zrzeszona w organizacjach, a także ta jej część pozostająca poza nimi, która nie chce przejść przez życie bezużytecznie — można by, tylko w odniesieniu do naszego miasta, napisać książkę.

Byłaby to niewątpliwie pasjonująca lektura. Znalazłoby się tam miejsce dla kontaktów z młodzieżą krajów zaprzyjaźnionych, dla licznych ogólnopolskich konferencji naukowych, dla obozów szkoleniowo-wypoczynkowych. Można by tam szczegółowo opisać zamierzenia ZMS odnośnie organizowania wypoczynku po pracy, bogatej działalności klubowej, trudności z rozwojem brygad młodzieżowych w budownictwie. Można by tam opisać kłopoty tej organizacji, na jakie napotyka w związku z przeprowadzeniem szkolenia w grupach działania jak również pasjonujące konkursy krasomówcze organizowane przez studentów Wydziału Prawa i szereg innych spraw i wydarzeń, które jakoś wyraźnie zaprzeczają rozpowszechnianym tu i ówdzie teoryjkom na temat bierności, bezideowości młodzieży, konfliktu pokoleń itd.

Grupa tej młodzieży, która powinna stanowić i stanowi przedmiot społecznej troski, jest niewielka. Takiej młodzieży, która przynosi chlubę swoim rodzicom, zakładowi pracy, dzielnicy, miastu jest w Łodzi kilkadziesiąt tysięcy. I ona właśnie w poważnej mierze jest współtwórcą sukcesów Łodzi, za które odznaczono — to kiedyś brudne i zaniedbane, a dziś z każdym dniem piękniejsze miasto.

J. POTĘGA

1961 LAUREACI ŁODZI I WOJEWÓDZTWA

Jest ich w tym roku dziewięciu. Przedstawicieli różnych dziedzin nauki i kultury, ludzi o różnych charakterach, różnych temperamentach i zainteresowaniach. Każdy z nich poświęcił swe życie innej pasji, każdy kroczy po drodze, którą wytyczyły, zainteresowanie i talent. Dzielą ich różnice wieku, trybu życia, zamiłowań. Łączy ich jedno: miłość do naszego miasta, czy regionu, zasługi, które mają w dziedzinie twórczej popularyzacji wiedzy o Łodzi i województwie, ogromny wkład pracy, nieraz pracy całego życia, jaki w to dzieło włożyli.

A jest to niezwykle wiele. Za to właśnie, w uznaniu Ich zasług dla naszego miasta i regionu, prezydia Miejskiej i Wojewódzkiej Rady Narodowej przyznały Im tegoroczne nagrody. Nagrody te są nie zawsze współmierne do Ich wysiłku i zasług. Niech jednak przyjmą je jako wyraz wdzięczności i uznania nie tylko ze strony władz miejskich, ale i całego społeczeństwa.

Dziś, w dniu tak dla całego kraju uroczystym, chcemy pokazać naszym czytelnikom naszych laureatów. Niewiele mamy na to miejsca, nie możemy szerzej omówić Ich życia i twórczości, nie możemy wymienić wszystkich prac naukowych, czy literackich. Musimy więc ograniczyć się do fragmentów, anegdot, impresji.

Przekazujemy je czytelnikom, a laureatom składamy serdeczne życzenia pomyślności w życiu osobistym i dalszej, owocnej pracy.

Prof. dr Wincenty Tomaszewicz

(Nagroda naukowa m. Łodzi)

19 stycznia 1945 r. Łódź została wyzwolona spod okupacji hitlerowskiej. W 10 dni później, 29 stycznia, w pokoju nr 104 w Grand Hotelu otwarto sekretariat nowo organizującego się Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Łódzkiego. Pokój ten był jednocześnie prywatnym mieszkaniem prof. Tomaszewicza, który po wojennym wygnaniu powrócił do Łodzi.

Pierwszą sprawą, którą się zajął po powrocie była właśnie organizacja Wydziału Lekarskiego. Wiele jest zasługi laureata w tym, że istnieje dziś w Łodzi Akademia Medyczna. Ale jego praca nad tym dziełem zaczęła się znacznie wcześniej, niż w styczniu 1945 r.

Prof. Tomaszewicz przybywa do Łodzi na stałe w 1925 r., początkowo jako naczelny lekarz Kasy Chorych. Znakomity chirurg jest jednocześnie wielkim społecznikiem. W 1930 r. otwiera w Łodzi pierwszy w Polsce szpital bezklasowy (przy ul. Kopcińskiego — pracuje w nim do dziś!). Jest jego dyrektorem i kierownikiem oddziału chirurgicznego.

Już w tych latach nurtuje go pragnienie otwarcia w Łodzi Akademii Medycznej. W latach późniejszych prowadzi na łamach prasy kampanię o realizację tego projektu. Otrzymuje nawet od Min. Opieki Społ. propozycję uruchomienia prywatnej akademii medycznej, jednak władze, przeciw którym jest stale w opozycji, utrącają ten projekt. W 1938 r. prof. Tomaszewicz, wybrany wówczas radnym, znów przystępuje do walki o realizację swego projektu. Przeszkadza temu wybuch wojny.

Dopiero wyzwolenie przynosi urzeczywistnienie pięknego marzenia. Rozpoczyna więc tę pracę, jednocześnie powraca do swego szpitala, porządkuje go, organizuje w nim klinikę chirurgiczną. Zostaje pierwszym dziekanem Wydz. Lekarskiego UŁ i kierownikiem Kliniki Chirurgicznej.

Świetny praktyk — chirurg, pedagog, wychowawca młodzieży lekarskiej, autor kilkudziesięciu prac naukowych, zasłużony działacz społeczny, oto jak w jednym zdaniu można scharakteryzować sylwetkę prof. Tomaszewicza. Ci, którzy stykali i stykają się z nim na co dzień mówią: „wspaniały człowiek"!

Prof. dr Jakub Mowszowicz

(Nagroda Woj. Rady Narodowej za całokształt pracy w dziedzinie botaniki)

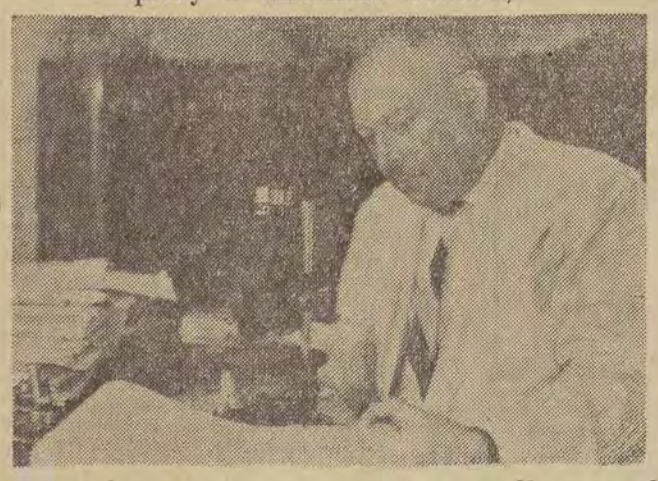

Czy zachwycaliście się kiedyś pięknymi barwami ludowych strojów regionu łęczyckiego? Otóż są one takie piękne i trwałe, bo farbowane barwnikami naturalnymi, roślinnymi, a nie chemicznymi. Np. żółtą barwę daje sok z kaczyńca, niebieską — z chabra itd. Albo np. cebula. Łuski służą jako barwnik żółty i brunatny, sok jest środkiem leczniczym.

Skąd ten wstęp przy nazwisku prof. dr Mowszowicza? Zapytany, jak spędza chwile wypoczynku po pracy, odpowiedział, że wtedy zajmuje się botaniką stosowaną, zastosowaniem roślin użytkowych, dziko rosnących. Ta wypowiedź jest bardzo charakterystyczna. Życie prywatne poświęcił nauce, pracy, wychowaniu młodzieży. Bo wymieńmy tylko: dziekan Wydz. Biologii i Nauk o Ziemi, kierownik Katedry Systematyki i Geografii Roślin UŁ, pedagog kształcący nie tylko młodzież akademicką, ale również nauczyciel Łodzi i województwa, wreszcie przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Przyrody, autor 110 prac naukowych, człowiek o niespożytej energii i młodzieńczym zapale.

Od 1945 r., kiedy stał się łodzianinem, ogromna większość prac jego i zespołu naukowego, który prowadzi, poświęcona jest badaniom flory Łodzi i województwa łódzkiego. „Conspectus florae Lodziensis" („Przegląd flory łódzkiej") to wynik 15-letniej, drobiazgowej, żmudnej pracy. Ponad 120 tys. arkuszy liczący „Zielnik" obejmuje rośliny całej Polski, ale wśród nich 70 proc. stanowi roślinność woj. łódzkiego.

Zespół prowadzony przez laureata przeprowadził wiele badań nad roślinnością Niebieskich Źródeł, Polesia, Chojen, Łagiewnik, Neru, Rudy Pabianickiej, Łasku, okolicy Łęczycy i tak dalej i dalej.

Nie kończąca jest lista tytułów prac naukowych, jak i lista zasług prof. Mowszowicza dla nauki o Łodzi. Studenci, przychodzący do niego na egzamin wiedzą, że muszą być dobrze przygotowani. Tu trzeba pokazać rzetelną wiedzę.

Prof. dr Edward Rosset

(Nagroda naukowa m. Łodzi)

Prof. dr Edward Rosset jest z Łodzią najściślej związany. Tu bowiem urodził się, tu uczęszczał do szkół, tu po ukończeniu studiów uniwersyteckich podjął pracę zawodową i tu założył własną rodzinę. Z wykształcenia i zawodu jest statystykiem. W latach międzywojennych — aż do wybuchu wojny — był statystykiem miejskim Łodzi.

Spod jego pióra wyszły w tym czasie liczne prace o Łodzi. Pracom tym przyświecał jeden wspólny cel: autor obnażał bolączki robotniczego miasta w warunkach kapitalistycznego wyzysku. Pod redakcją dr Rosseta ukazywały się przed wojną „Roczniki Statystyczne miasta Łodzi" dające liczbowy obraz życia miasta we wszelkich dziedzinach dostępnych badaniu statystycznemu. Już wówczas dr Rosset związał się ze szkolnictwem wyższym, jako st. asystent i wykładowca Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Po wojnie dr Rosset odbudował zniszczoną przez okupanta statystykę miejską w Łodzi, przeprowadził spis ludności miasta Łodzi, wydał „Rocznik Statystyczny miasta Łodzi, 1945—1947", zainicjował wydanie „Biuletynu Statystycznego miasta Łodzi".

Na Uniwersytecie Łódzkim dr Rosset stworzył Katedrę i Zakład Statystyki, z którego wyszedł następnie liczny poczet pracowników nauki, specjalistów w zakresie statystyki i demografii. W Wyższej Szkole Ekonomicznej w Łodzi, która z czasem stała się głównym terenem pracy dr Rosseta, powstała jego staraniem druga w Łodzi Katedra Statystyki. W uczelni tej dr Rosset pełnił funkcję dziekana i prorektora, a od roku 1957 jest jej rektorem, dwukrotnie wybieranym przez Senat na to stanowisko.

Ostatnio dr Rosset oddał do druku obszerną pracę pt. „Perspektywy demograficzne Polski". Laureat jest członkiem kilku komitetów naukowych Polskiej Akademii Nauk, członkiem prezydium Komisji Demograficznej PAN, członkiem komitetu naukowego Instytutu Gospodarstwa Społecznego i członkiem Międzynarodowej Unii Demograficznej. Praca prof. Rosseta o „Procesie starzenia się ludności" jest obecnie tłumaczona na język angielski.

Grzegorz Timofiejew

(Nagroda Woj. Rady Narodowej za całokształt pracy literackiej)

Miał odbyć się mój odczyt w kucie szkła „Hortensji"
Jechałem wcześnie. Ranek zaczął się pogodnie.
Aż nagle na małej stacji drobny żwir zachrzęścił.
Pociąg przystanął. Chłopiec do wagonu podbiegł,

Otworzył drzwi i wskoczył, gwizdnął, ręką skinął...
Miał ruchy lekkie, zwinne. Zachwycał urodą...
Gdy się odwrócił do mnie z roześmianą miną,
Patrzyła z jego oczu moja dawna młodość.

No cóż, dzień dobry, chłopcze! Niezwykłe spotkanie!
Więc ty mnie, najlepszego, już bez skaz powtórzysz?
Szkolny tornister przewieszony miał przez ramię...
Tak, uczy się codziennie... I nawet w podróży.

Takie właśnie refleksje snuł Grzegorz Timofiejew jadąc do Huty „Hortensja" na spotkanie z młodzieżą. Rzeczywistość bywa jednak sprawczynią nieoczekiwanych zdarzeń. Kiedy nasz laureat przyjechał na miejsce, okazało się, że... nie ma słuchaczy. Zażenowany sekretarz ZMS pobiegł szybko organizować audytorium. Kiedy pisarza poproszono na salę, stwierdził, że audytorium dawno już bardzo przekroczyło wiek młodzieży. Zmienił więc temat prelekcji i przeczytał zebranym kilka swoich wierszy. A wracając do domu usłyszał nasępiająca rozmowę dwu starszych niewiast:

— Żałuj pani, że nie słyszałaś tego. Był jeden literat z Łodzi, mówił pięknie, a wszystko z głowy.

— A o czym mówił?

— Nie wiem, bo nie zrozumiałam, ale to było bardzo piękne.

Ta historia przydarzyła się autorowi już dawno. I... zachęciła go do częstszych spotkań z czytelnikami. Zrozumiał wówczas, że pisarz ma ogromne możliwości, poprzez żywe słowo i żywy kontakt, oddziaływania na ludzi spracowanych, zajętych codziennymi obowiązkami i troskami, ludzi, którzy nie mają czasu czytać książek. Że może przywracać im romantyzm dawnych, lat, lat wzruszeń i młodzieńczych przeżyć.

Tę działalność Grzegorz Timofiejew, obok twórczości pisarskiej, kontynuuje niezmordowanie. A dorobek pisarski laureata jest niemały. Łodzianin z urodzenia „zdradził" Łódź tylko na okres studiów. Jako poeta zadebiutował w 1930 r. tomem wierszy pt. „Nie ma mnie w domu". Był redaktorem miesięczników „Prądy", „Wymiany", a w czasie okupacji prasy podziemnej. Pobyt w obozach koncentracyjnych przerwał pracę twórczą, do której wrócił zaraz po wojnie. „Wysoki płomień", „Strony jutra", „Gorycz wierzbiny" „Miłość nie zna zmęczenia", „Człowiek jest nagi". 2 tomy wierszy dla dzieci — to tylko niektóre z pozycji dorobku literackiego, który w głównej mierze poświęcony jest naszemu miastu i jego regionowi.

Leon Gomolicki

(Nagroda miasta Łodzi za całokształt pracy literackiej)

Jak sobie przeciętny czytelnik wyobraża pracę literata? Biurko, czarna kawa, miękkie pantofle i wygodny fotel. A tymczasem zdarza się, że pisarz, aby poznać środowisko, o którym chce pisać, aby zrozumieć psychikę swych bohaterów, aby ich zrozumieć — staje się na pewien czas jednym z nich.

Tak właśnie uczynił Leon Gomolicki, który — by pisać o robotnikach łódzkich — na dwa lata stał się jednym z nich, dwa lata był robotnikiem - praktykantem (wiadomo, niefachowiec!) w przędzalni ZPB im. Marchlewskiego. Rzadko chyba można spotkać taką rzetelność pisarską i żądzę poznania charakterów ludzkich, ich życia i zwyczajów. W wyniku tej pracy powstało wiele utworów, za niektóre z nich autor został nagrodzony (np. opowiadanie „Pucer" otrzymało III nagrodę na konkursie „Życia Literackiego").

Bogaty dorobek pisarski Leona Gomolickiego, od 1945 roku mieszkającego w Łodzi, ściśle z tym miastem związanego, w ogromnej części poświęcony jest historii naszego miasta i życia jego ludzi. „Lokaut" — opowieść o lokaucie w 1907 r., „Strajk" — wypadki z 1892 r., „Barykady" — rok 1905 w Łodzi, „Retkińcy" — opowiadanie z okresu strajków łódzkich w 1906 r., wreszcie zbiór opowiadań „Wieczory nad Łódką" — okraszony specyficznym liryzmem i swoistym humorem — oto tylko niektóre z pozycji poświęconych naszemu miastu. Oprócz nich laureat ma szereg pozycji monograficznych i powieści, ostatnią z nich jest „Uprowadzanie Baucis". Obecnie Leon Gomolicki pracuje nad nową powieścią z życia robotników łódzkich, tym razem powieścią współczesną.

Prof. Michał Orlicz

(Nagroda Woj. Rady Narodowej - za pracę szczególnie w dziedzinie kultury żywego słowa)

Na pewno nie jest to najważniejszy odcinek pracy prof. Orlicza, niemniej, my chcemy przedstawić go najpierw jako dziennikarza — pierwszego sekretarza redakcji „Dziennika Łódzkiego" w latach 1945—47 i jako stałego współpracownika naszej gazety, do dziś publikującego na łamach „Dziennika" prace na tematy kultury masowej województwa łódzkiego. Dziennikarstwo, to spory kawał życia laureata, ale nie jedyny i nie najważniejszy.

Prawnik z wykształcenia, już w czasie studiów interesował się teatrem i tej dziedzinie kultury poświęcił się po studiach. W ciągu 10 lat był kierownikiem literackim słynnego teatru Osterwy „Reduta", był też sekretarzem generalnym Naczelnej Rady Zw. Zaw. Artystów Scen Polskich. O głębokiej wiedzy teatralnej świadczy m. in. praca teatrologiczna, jedyna tego rodzaju w Polsce „Polski teatr współczesny". Prof. Orlicz jest jednocześnie dramaturgiem, autorem przekładów, adaptacji i inscenizacji sztuk radzieckich.

W 1956 r. rozpoczął pracę pedagogiczną jako wykładowca teorii reżyserii i dramaturgii w Wyższej Szkole Teatralnej. Pracę pedagogiczną prowadzi również i na innym odcinku — popularyzacji kultury żywego słowa. Około 600 odczytów, prelekcji, seminariów i konsultacji dla instruktorów żywego słowa w łódzkim i innych województwach — to dorobek dwuletniej pracy na tym odcinku. Ostatnio wybrany został przewodniczącym połączonych: Tow. Krzewienia Kultury Żywego Słowa i Zw. Teatrów Ludowych.

Wielokierunkowość zainteresowań i pracy prof. Orlicza są jego cechą charakterystyczną. I teatr zawodowy i praca pedagogiczna i szeroka działalność w dziedzinie ruchu amatorskiego są przedmiotem jego nieustannych zainteresowań.

(Dalszy ciąg na str. 7)

Laureaci Łodzi i województwa

(Dokończenie ze str. 6)

Bolesław Busiakiewicz

(Nagroda m. Łodzi w dziedzinie kultury)

Mieszkanie jest dosłownie wypełnione płytami gramofonowymi i książkami. Leżą one na ustawionych pod wszystkimi ścianami półkach, na biurku, na stołach — wszędzie. Znaleźć tu można zarówno pierwsze wydanie dzieł Ignacego Krasickiego, jak i liczące ponad trzydzieści lat nagranie piosenki „Sonny boy" w wykonaniu słynnego Al Jolsona (śpiewał w pierwszym filmie dźwiękowym pt. „Śpiewak jazzbandu" — 1927 r.). Takich pereł światowej kultury jest w tym mieszkaniu niezliczona ilość. Jego gospodarz red. Bolesław Busiakiewicz zebrał ich bardzo wiele — zbiera je ciągle, by potem podzielić się nimi z każdym, kogo interesują, za pośrednictwem radia: głównie w „Zagadkach muzycznych", które zjednały mu rzesze słuchaczy.

Znał słynną polską tragiczkę — Stanisławę Wysocką, przyjaźnił się z Emilem Zegadłowiczem, opowiada złośliwe anegdoty o spotkaniach z Janem Kiepurą. Jest zanikającym już, niestety, typem zbieracza wszelkich osobliwości z dziedziny kultury i sztuki. O swoich zainteresowaniach lubi i umie opowiadać z pasją, choć traktuje je nieco z przymrużeniem oka: „Bo przecież coś trzeba robić". Kto dziś pamięta, że to on właśnie, pracując w poznańskim radio, opracował w 1926 roku pierwszy koncert życzeń?

Złości się, bo od pewnego czasu krnąbrne ciało odmawia posłuszeństwa. 70 lat życia, 35 lat pracy w radio, ponad 3 tys. audycji — te liczby niewiele właściwie mówią o człowieku, który jest przyjacielem wielu tysięcy słuchaczy w kraju i za granicą. Pieniądze otrzymane, jako dowód uznania za lata pracy zamierza przeznaczyć na podreperowanie zdrowia.

Antonina Legułowska

(Nagroda Woj. Rady Narodowej za całokształt osiągnięć w dziedzinie tkactwa ludowego)

Te trzy zdjęcia mówią właściwie wszystko o Antoninie Legutowskiej: świetna gospodyni, przewodnicząca Koła Gospodyń w Rzeczycy (pow. rawski), działaczka społeczna, artystka ludowa, kultywująca najlepsze tradycje sztuki ludowej w dziedzinie tkactwa i wycinanek ludowych.

Twórczość laureatki znana jest już od wielu lat nie tylko na terenie, gdzie mieszka. Od 1948 r. współdziała z Wojewódzkim Wydz. Kultury, w 1949 r. organizuje I Konkurs Sztuki Ludowej w Rawskiem i Opoczyńskiem. Jej prace biorą udział w wielu wystawach i konkursach i zdobywają cenne nagrody i wyróżnienia.

Na zlecenie Min. Kultury i Sztuki wykonała szereg rekonstrukcji dawnych, ginących już strojów ludowych i wzorów tkactwa dla Centralnego Muzeum w Warszawie. Przed 10 laty zorganizowała eksperymentalny ośrodek tkactwa ludowego w Rzeczycy. Jest kierowniczką ośrodka tkackiego w Rzeczycy, prowadzonego przez tomaszowską Cepelię.

Waleria Czubak

(Nagroda Woj. Rady Narodowej za twórczość i upowszechnienie pieśni ludowej)

A moja mamusia
wcale mi nie wierzy
Co wieczór, co rano
niteczką mnie mierzy
A ja się nie boję,
mamusię oszukam
Krótką nitkę schowam,
a dłuższej poszukam.

Niestety, nie udało nam się osobiście osiągnąć ani uzyskać zdjęcia Walerii Czubak. Niepomna zaszczytu jaki ją spotkał, wyjechała z domu i nie można jej było odnaleźć. Może wyruszyła na poszukiwanie nowych melodii i piosenek? A może pojechała gdzieś na wesele? Walerka śpiewa już ponad 20 lat i w okolicy nie pamiętają wesela, które by się bez niej obyło. Ma ich za sobą setki, jak też w swym repertuarze setki piosenek i przyśpiewek.

Ona sama nie umie powiedzieć, ile tego jest. Bo popularna Walerka z Błędowa, to najbardziej charakterystyczna z naszych pieśniarek ludowych, nie tylko odtwórczyni. Również sama tworzy na poczekaniu melodie i słowa do aktualnych piosenek.

W 1959 r. na kieleckim festiwalu była postrachem organizatorów imprezy. Wszystkie braki organizacyjne i niedociągnięcia wyśpiewała na estradzie. Wreszcie kierownictwo zaczęło ją błagać, by przestała. Ale Walerka nie odmówiła sobie rymowanej oceny festiwalu — oczywiście na nutę ludową.

Nic dziwnego, że na wszystkich konkursach i festiwalach nie tylko wojewódzkich, ale i ogólnopolskich zajmuje czołowe miejsca. Prostota, autentyzm, jędrny, wiejski humor, bystrość i szybka orientacja (Waleria Czubak nigdy nie traci głowy), zyskały jej wielką popularność wśród publiczności. A dla znawców folkloru jest prawdziwą skarbnicą. I na zakończenie optymistyczna przyśpiewka Walerki:

Powiadają ludzie,
że kochanie szkodzi
Od kochania nikt nie umarł,
jeszcze się urodził.

Toiowo

BOHATERSKI KOGUT

W miejscowości Centa w pobliżu Belgradu zwykły kogut domowy okazał nie lada bohaterstwo. Pewnej nocy wdarł się do kurnika lis. Wywołał on wśród kur zrozumiałą panikę. Kogut nie zważając na zamieszanie przystąpił do ataku. Najpierw udało mu się oślepić lisa, a następnie pokonać śmiertelnego wroga wielokrotnymi ciosami dzioba w łeb.

SZTOKHOLM „ROŚNIE"

Jak na to wskazują zdjęcia kartograficzne, teren na którym położona jest stolica Szwecji — Sztokholm, podnosi się co rok o 4 milimetry. Przyczyn tego zjawiska nie potrafią sobie jeszcze naukowcy wytłumaczyć.

CUDOWNE PASTYLKI

Pastylki na odświeżenie pamięci udało się wynaleźć lekarzom kanadyjskim. Ich skuteczność wypróbowana została na starszych pacjentach i w przeszło połowie przypadków eksperyment zakończył się sukcesem. Jako działanie uboczne występowały przy tym tak pomyślne objawy jak zwiększona inicjatywa, większa wiara w swe siły i ułatwiona pojętność.

NA RATUNEK LASOM

Najnowszym osiągnięciem japońskiego przemysłu chemicznego jest papier... nylonowy. Nowy produkt ma się odznaczać znacznie większą odpornością niż do tej pory znane odmiany papieru (gdyby tak nasi chemicy przyszli w sukurs lasom).

LECZNICZE ALGI

Dr Crary — jeden z czołowych polarników amerykańskich przypisuje algom, które występują w morzu arktycznym właściwości cudownego panaceum. Dr Crary ustalił, że u żyjących na Antarktydzie zwierząt występuje stosunkowo niewiele bakterii co daje się tłumaczyć występowaniem w tych algach antybiotyków.

BOCIANY ZMIENIAJĄ ZWYCZAJE

Bociany w południowej Afryce zdają się odstępować od tradycji wędrowniczych. Europejscy ornitolodzy stwierdzają już od dłuższego czasu ciągłe pomniejszanie się liczby bocianów, które przylatują na wiosnę do Europy na okres lęgów. Większość ptaków wysiaduje małe w Afryce i rezygnuje z dalekich podróży.

W pracowniach łódzkich plastyków

Refleksje z pewnej wystawy

Łódź jest dla plastyków miastem trudnym. Nie posiada tradycji, charakter jej urody jest osobliwy ludzie dość oporni w stosunku do zagadnień plastycznych.

Życie plastyczne płynie tu jak letnia, leniwa woda i trzeba sobie uczciwie powiedzieć, że rzadko trafia się wystawa zdolna przełamać ludzką obojętność. A przecież i u nas, trochę na uboczu głównych nurtów życia miasta, tworzą się rzeczy, z którymi warto bliżej się zapoznać.

Wróciłam właśnie z Warszawy, gdzie dużo się mówi o wystawie ceramiki monumentalnej w Kordegardzie. Frekwencja ogromna, dużo zagranicznych gości, słyszy się same pochlebne opinie. No i proszę: Warszawa, trochę snobistyczna i bardzo ekskluzywna w sprawach sztuki zachwyca się nieznanym, łódzkim twórcą. Któż to taki? Może i nam warto by go poznać?

Przedstawiamy: Antoni Starczewski absolwent łódzkiej PWSSP

Nie wiem czy wszyscy pamiętają jego uroczą wystawę małych form ceramicznych w lokalu CBWA przy ul. Piotrkowskiej 102. I dziś jeszcze można kupić na kiermaszu jego popielniczki czy wazony.

— Co Pana skłoniło do zainteresowania się ceramiką, a następnie do przejścia w formę monumentalną, ścienną?

— Ceramika zafascynowała mnie ogromną różnorodnością możliwości poszukiwań formalnych — pada odpowiedź. — Natomiast przejście do ceramiki ściennej spowodowało po prostu — zamówienie społeczne.

Znajdujące się na wystawie eksponaty są przeważnie projektami ceramiki ściennej do Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi. Zaprojektowane są do trzech pomieszczeń, holu, sali matematyczno-przyrodniczej i kawiarni. Reszta prac ma charakter doświadczalny. Są to próby rozwiązań fakturowo-przestrzennych.

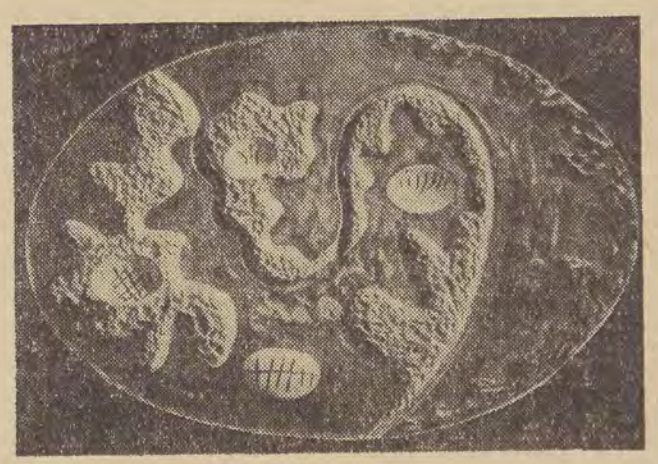

Projekt ceramiki ściennej.

Rozglądam się po niewielkiej sali Kordegardy. Prace Starczewskiego przenoszą nas w abstrakcyjny, zaczarowany świat, wywołując mnóstwo skojarzeń. Wystawa ma cechy wybitnie indywidualne. Na kompozycjach w owalach zaciera się granica pomiędzy ceramiką, malarstwem, architekturą i płaskorzeźbą.

Nie ma wyraźnych rozgraniczeń pomiędzy sztuką użytkową, a stalugową. Popatrzmy na prace Starczewskiego. Przecież to czyste malarstwo. Jedna z tych prac wędruje już do Perugii na międzynarodowy konkurs ceramiki w Ankonie. Życzymy powodzenia.

Pytam artystę o zamierzenia na przyszłość.

— Zamierzeń jest mnóstwo tylko realizacja ich niesłychanie trudna i przekraczająca moje możliwości finansowe. Np. jedną z obecnych tu prac pt. „Ogród osobliwości" rozpocząłem już w roku 1958". Technicznie zakończona została w 61 r. Duże formaty płyt, które się odlewa, często ulegają pęknięciu i trzeba wiele razy powtarzać, aż realizacja się uda.

— A jakie są Pana pragnienia?

— Najbardziej pragnąłbym zaprojektować ścianę we wnętrzu teatru lub filharmonii.

Rozmowa się urywa, zbyt wielu jest pytających. Raz jeszcze sycę oczy bogactwem form i niepowtarzalnym kolorytem ceramiki. Jest pewne, że doświadczenia warsztatowo-techniczne Starczewskiego przy jednoczesnych osiągnięciach plastycznych wskazują na duże możliwości wielkich realizacji ściennych, które autora pasjonują. Celem wystawy jest chęć nawiązania współpracy z architektami dla realizacji nowych rozwiązań ceramiki monumentalnej w architekturze. Łódzki twórca czeka na kontakty.

HELENA URBANOWICZ

Radio i telewizja

SOBOTA, 22 LIPCA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.06 Przegląd prasy. 8.15 Muzyka dla wszystkich. 9.00 Wiadomości. 9.05 „Od Tatr do Bałtyku". 9.30 Marsze i pieśni. 10.00 Dla dzieci bajka pt. „Lipcowe skarby". 10.20 Muzyka popularna. 11.30 „W połowie drogi". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Przeglądy — poglądy. 12.30 Polskie melodie i piosenki. 13.20 Muzyka baletowa. 14.30 „Polska w Lublinie" — fragm. 15.00 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim". 15.30 „Wędrówki muzyczne po kraju". 16.00 Wiadomości. 16.10 Radiowy Teatrzyk Miniatur „Zwierciadło". 17.10 Muzyka taneczna. 17.55 Śpiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze". 18.20 Recital skrzypcowy. 18.45 Dodatek nadzwyczajny „Parnasika". 19.30 Gra orkiestra taneczna. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 „Program z dywanikiem" nr 9. 22.15 Gra Orkiestra Taneczna PR. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Rewia słynnych orkiestr.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.36 Przegląd prasy. 8.45 Koncert popularny. 9.40 (Ł) Felieton aktualny. 9.50 (Ł) Muzyka polska. 10.40 (Ł) „Pejzaże poetyckie". 11.10 Audycja poetycka. 11.30 Polska muzyka. 11.50 Program dnia. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.10 (Ł) Odtworzenie z nagrań fragmentów Ogólnopolskiego Konkursu Śpiewaków i Kapel Ludowych. 13.30 „Powrót do Chełma" rep. 13.50 Koncert życzeń. 15.00 Dla dzieci słuch. pt. „Niedługa, niekrótka historia mamutka, co się Lutek nazywał". 15.30 (Ł) 22 Lipca w Łodzi. 15.45 (Ł) Piosenki polskie. 16.00 (Ł) „Ojczyzna" — aud. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.15 Śpiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk". 17.50 Teatr Polskiego Radia — Studio Współczesne „Jak żołnierz zbója nawrócił" słuch. 18.30 Muzyka popularna. 18.55 Chwila muzyki. 19.00 Orkiestry rozrywkowe. 19.20 Piosenki radzieckie. 19.30 „Matysiakowie" — pow. radiowa. 20.00 „Konkurs na polską piosenkę". 21.00 Z kraju i ze świata. 21.30 Orkiestry taneczne. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 „Trzy po trzy" — aud. satyr. 23.05 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Muzyka taneczna.

TELEWIZJA

14.20 Program dnia (Ł. lok.)
14.25 Klub Myszki Miki (W)
15.10 „Szatan z siódmej klasy" — film fab. prod. pol. (W)
16.55 „Kółko i krzyżyk" — telturniej (W)
17.25 Pierwszy lot w Kosmos" — film prod. radz. (W)
18.30 „Nasz gość Jurij Gagarin" (W)
20.00 Dziennik telewizyjny (W)
20.45 Recital chopinowski w wykonaniu Ryszarda Baksta (W)
21.05 „Niewinni czarodzieje" — film fab. prod. pol. dozw. od lat 16 (Ł. lok.)
22.35 Ostatnie wiadomości (W)
22.40 „Mieliśmy wtedy po 16 lat" — program rozrywkowy w reż. Jerzego Dobrowolskiego (W)

NIEDZIELA, 23 LIPCA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.06 Przegląd prasy. 8.15 Muzyka poranna. 8.30 „Przekrój muzyczny tygodnia". 8.57 Chwila muzyki. 9.00 Wiadomości. 9.05 „Fala 56". 9.20 „Na huśtawce". 9.30 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Audycja dla dzieci. 10.20 Dawna muzyka baletowa. 10.40 „Sportowcy wiejscy na start". 10.50 Melodie srebrnego ekranu. 11.40 Magazyn Nowości Techniki. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Felieton z cyklu: „Plamy na maśle". 12.20 Soliści w repertuarze rozrywkowym. 12.45 „Zielony Magazyn". 13.00 Gra Polska Kapela 13.30 (Ł) „Wesoły autobus". 14.30 „W Jezioranach" pow. 15.00 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim". 15.30 Piękne głosy. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Teatr PR „Kobieta dotrzymująca sekretu". 17.25 Muzyka tan. 18.25 Transmisja z zakończenia I etapu wyścigu kolarskiego dookoła Polski. 18.45 „Wesoły kramik". 19.00 Muzyka taneczna. 20.00 Tydzień w kraju i na świecie. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysiakowie". 21.00 Wieczór operetki. 21.50 W krainie baśni i czarów. 22.20 Gra Orkiestra Taneczna PR. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Miniatury muzyczne.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.36 Melodie rozrywkowe. 8.45 „Radioproblemy". 8.55 Chwila muzyki. 9.00 Utwory organowe. 9.20 Felieton literacki. 9.30 (Ł) Koncert życzeń. 10.40 Rozmaitości muzyczne. 11.10 „Idy marcowe" — opow. 11.40 „Tańce polskie". 11.50 Program dnia. 11.55 (Ł) Wyniki losowania „Kukułeczki". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Poranek symfoniczny. 13.15 „Kronika Polaków". 13.35 Piosenki w wyk. Edith Piaff. 13.50 Koncert życzeń. 15.00 Dla dzieci słuch. pt. „O trzech muszkieterach". 15.45 (Ł) „Melodie rozrywkowe. 16.00 (Ł) Montaż słuchowiskowy. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Korespondencja z zagranicy. 17.15 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.45 Koncert Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego. 19.00 „Klub 60" — „Oporni świadkowie". 20.00 (Ł) Filmowa paleta — aud. 20.30 Rewia piosenek. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.17 Wiadomości sportowe. 21.20 Melodie dla ciebie. 21.40 Wieczorny koncert. 22.20 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.40 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.50 D. c. wieczornego koncertu. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

15.20 Program dnia (Ł. lok.)
15.25 Niedzielna biesiada (P)
16.25 „Dolina bobrów" film z serii Disneyland (W)
17.15 Estrada poetycka „Kraszewski w Warszawie" (W)
18.00 Sprawozdanie z międzynarodowego mityngu pływackiego (W)
19.00 Festiwal piosenki (W)
19.30 Dziennik telewizyjny (W)
20.15 „Człowiek do wynajęcia" — film seryjny (W)
20.45 PKF (W)
21.00 „Serenady operowe" (Poczdam)
22.25 Wiadomości sportowe (W)

PONIEDZIAŁEK, 24 LIPCA

PROGRAM I

10.00 „Wieści przyjemne i użyteczne". 10.15 Koncert poranny. 10.50 „Porady praktyczne dla kobiet". 11.00 „Głucha mięta" — fragment. 11.20 „Rano, południe i wieczór w Wiedniu". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka ludowa. 12.30 Rolnicy kwadrans. 12.45 Muzyka ludowa. 13.00 „Milczący świat" — montaż. 13.30 Muzyka dla wszystkich. 14.15 Muzyka popularna. 15.00 Komunikat o stanie wód. 15.01 Informacje. 15.05 Program dnia. 15.10 „U przyjaciół" —aud. 15.30 Muzyka. 16.00 Wiadomości. 16.05 Utwory skrzypcowe. 16.30 Śpiewamy pieśni i piosenki. 16.55 Chwila muzyki. 17.00 Dla młodzieży szkolnej słuch. pt. „Don Kichot". 17.30 Aud. Ośrodka Badań Opinii Publicznej. 17.40 Duety operowe. 18.00 Wiadomości. 18.05 „Komu bije dzwon" — ode. 18.25 Melodie rozrywkowe. 18.40 Radio reklama. 19.00 Chwila muzyki. 19.05 „Elektron — składnikiem materii". 19.15 „5 minut o wychowaniu". 19.20 „Rytm i piosenka". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Polskie melodie ludowe. 20.45 „Ze wsi i o wsi". 21.00 Koncert symfoniczny. 21.39 Audycja poetycka (w przerwie koncertu). 21.54 D. c. koncertu. 22.36 Orkiestra taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

12.15 „List ze Śląska". 12.30 Melodie ludowe. 12.45 „W szybkich tempach". 13.00 (Ł) Informacje dnia. 13.05 (Ł) Przerwa. 14.00 Tańce polskie. 14.25 Magazyn literacki. 14.55 Muzyka rozrywkowa. 15.25 Chwila muzyki. 15.30 Dla dzieci pogadanka pt. „Jaskółka brzegówka". 15.50 Ralf Liebermann — Suita na tematy szwajcarskich pieśni ludowych. 16.00 (Ł) Omówienie programów. 16.05 (Ł) Małe zespoły instrumentalne. 16.20 (Ł) Audycja dla dzieci. 16.35 (Ł) Muzyka filmowa. 16.50 (Ł) „Psychiatria sądowa" aud. 17.10 (Ł) Nowe nagrania Orkiestry Mandolinistów ŁRPR. 17.30 (Ł) Reportaż literacki. 17.45 (Ł) Muzyka popularna. 18.00 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.15 (Ł) Komunikat Toto-Lotka i radioreklama. 18.35 Muzyka i aktualności. 18.45 Problemy ekonomiczne. 19.00 Wiadomości. 19.05 Śpiewa chór p. d. Stefana Stuligrosza. 19.20 Radiowy Teatrzyk Miniatur „Zwierciadło". 20.00 „3×15 minut orkiestr tanecznych". 20.45 Walce kompozytorów polskich. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Gra kwartet jazzowy A. Kurylewicza. 22.00 Z cyklu „Zmierzch kolonializmu". 22.15 „Ukleiłem z papieru nos". 22.53 Mistrzowskie wykonania muzyki klasycznej. 23.31 Na dobranoc. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

17.40 Program dnia (Ł. lok.)
17.45 „Kalejdoskop wakacyjny" — program publicystyczny dla młodzieży (W)
18.20 Program tygodnia ogólnopolski (W)
18.35 Program tygodnia lok. (Ł)
18.45 Program publicystyczny (Ł. lok.)
19.00 „Niepotrzebny" nowela z filmu „Żywi bohaterowie" (W)
19.30 Dziennik telewizyjny (W)
20.00 „Eureka" (W)
20.30 „Tele-Echo" w oprac. Ireny Dziedzic (W)
21.05 Teatr Telewizji „Ont wie dza, co to jest miłość", komedia Miklosa Huboy'a. Reżyseria Maryny Broniewskiej (W)
22.00 Ostatnie wiadomości (W)

Przemówienie Władysława Gomułki

(Dokończenie ze str. 2)

kie, które w pełni popieramy, nie zagrażają nikomu. Zmierzają tylko do utrwalenia pokoju.

Z braku argumentów zachodni mężowie stanu świadomie wypaczają treść radzieckich propozycji lub po prostu ukrywają przed opinią swych krajów, że proponowany status wolnego miasta dla Berlina zachodniego zakłada udzielanie mu niezawodnych gwarancji 4 mocarstw, bądź gwarancji krajów neutralnych, lub ONZ, zapewnia mu swobodną łączność ze światem, zabezpiecza prawa mieszkańców zachodniego Berlina do wyboru takiego ustroju jaki im odpowiada, bez jakiejkolwiek ingerencji czy presji z zewnątrz.

Status Berlina zachodniego jest ściśle powiązany z traktatem pokojowym, jest jego logicznym następstwem. Likwidacja stanu wojny i przywrócenie pełnej suwerenności Niemcom pociąga za sobą likwidację stanu okupacji na ich terytorium. Status Berlina zachodniego musi zatem uwzględniać fakt, że miasto to leży na terytorium suwerennego państwa — Niemieckiej Republiki Demokratycznej i że wszelki ruch po liniach komunikacyjnych z Berlina do innych krajów wymaga porozumienia z władzami tego państwa. Porozumienie takie może całkowicie zabezpieczyć interesy państw zachodnich w stosunku do Berlina zachodniego.

Należy zamknąć kartę II wojny światowej, zawrzeć traktat pokojowy z Niemcami — traktat, który by stworzył niezbędne gwarancje przeciwko ponownej agresji ze strony Niemiec, ustabilizował sytuację w centralnej Europie oraz zapewnił Niemcom warunki demokratycznego i pokojowego rozwoju. Traktat ten musi zagwarantować trwałość i niezmienność obecnych granic Niemiec, tj. granic ustalonych w Układzie Poczdamskim i nałożyć na Niemcy zobowiązanie, że będą żyły w zgodzie ze wszystkimi sąsiadami, że nigdy nie uciekną się do użycia przemocy, ani groźby użycia przemocy. Traktat ten musi zakazywać Niemcom posiadania broni jądrowej i wszelkiej broni masowej zagłady. Trzeba, aby w ten sposób wielkie mocarstwa i wszystkie zainteresowane państwa jasno powiedziały siłom odwetowym w Niemczech zachodnich, że płonne są ich wszelkie rewizjonistyczne nadzieje.

Traktat pokojowy z Niemcami musi wreszcie zlikwidować niczym nie uzasadniony reżim okupacyjny w Berlinie zachodnim, przekształcić go w wolne miasto pod międzynarodową gwarancją, tj. w teren neutralny.

Zimna wojna rodzi politykę odwetową w NRF

Brak traktatu pokojowego w ciągu 16 lat od zakończenia wojny — stwarzał wokół problemu niemieckiego stałe napięcie, brzemienne w niebezpieczne konflikty. Czas wreszcie położyć kres tej anormalnej sytuacji, ułatwiającej zachodnioniemieckim militarystom i ich sojusznikom spychanie świata na krawędź wojny termojądrowej.

Stanowisko wyrażone w tej sprawie przez rząd radziecki w memorandum, które wręczył tow. Chruszczow prezydentowi Kennedy'emu — jest wspólnym uzgodnionym stanowiskiem państw socjalistycznych, wyraża również pogląd rządu i narodu polskiego.

Tak więc, propozycje zawarcia traktatu pokojowego i przekształcenie Berlina zachodniego w wolne miasto w istocie rzeczy nie są skierowane przeciwko państwom zachodnim. Są natomiast skierowane przeciwko planom niemieckich odwetowców i militarystów, godzą w ich perfidną grę obliczoną na spowodowanie starcia między wielkimi mocarstwami — byłymi uczestnikami antyhitlerowskiej koalicji.

Rząd boński odrzuca propozycje radzieckie zawarcia traktatu pokojowego, gdyż nie chce się wyrzec roszczeń terytorialnych wobec Polski i innych krajów socjalistycznych, nie chce zrezygnować z planów połknięcia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, nie chce dopuścić do podcięcia korzeni zimnej wojny i znormalizowania sytuacji w Europie — słowem traktat pokojowy oznaczałby dla zachodnioniemieckich naśladowców Hitlera generalne fiasko całej ich dotychczasowej militarystycznej i odwetowej polityki.

Niedopuszczanie do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami leży też w interesach wszystkich sił zimnowojennych na Zachodzie, wszystkich agresywnych pieców antykomunizmu. Traktat pokojowy położy kres dywersji prowadzonej dotychczas z zachodniego Berlina przeciwko NRD i innym krajom socjalistycznym. Tej wygodnej placówki dywersyjnej i szpiegowskiej chciałby bronić za wszelką cenę p. Adenauer i jego sojusznicy. Nadanie Niemieckiej Republice Demokratycznej suwerennych praw i przekształcenie zachodniego Berlina w wolne miasto stanowi główną przyczynę, dla której konstruktywna i realistyczna propozycja Związku Radzieckiego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami natrafia na zaciekły opór rządów Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii, które to państwa idą pod tym względem ręka w rękę z Niemiecką Republiką Federalną.

Wilk zachodnioniemiecki przywdziewa owczą skórę

Istotny sens odpowiedzi, jakiej udzieliły trzy mocarstwa zachodnie na memorandum Związku Radzieckiego w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, najlepiej charakteryzuje wypowiedź rzecznika rządu bońskiego. Stwierdził on, że noty USA, Francji i Wielkiej Brytanii skierowane do Związku Radzieckiego wyrażają politykę administracji adenauerowskiej. Rzeczywiście, czytając te noty odnosi się nieodparte wrażenie, że redagowano je w Bonn, a nie w Waszyngtonie, Paryżu i Londynie. Opinia polska i światowa dowiaduje się z nich, że zdaniem rządów trzech mocarstw zachodnich „Niemiecka Republika Federalna nie dąży do posiadania własnej siły nuklearnej", że „polityka zagraniczna i wojskowa Niemieckiej Republiki Federalnej narzuca sobie istotne ograniczenia", że „rząd Republiki Federalnej zobowiązał się, iż nie ubiegnie się nigdy do siły w celu zmiany istniejących granic", że zachodni Berlin nie leży na obszarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej itp.

Cały świat wie, jak natarczywie i wprost brutalnie dopomaga się broni atomowej Adenauer, Strauss, sztab generalny Bundeswehry, zachodnioniemieccy militaryści i odwetowcy. Wszyscy widzą i wiedzą, jak NRF, za zgodą państw zachodnich, systematycznie, krok za krokiem likwiduje tzw. ograniczenia zbrojeniowe, a Bundeswehra staje się w Europie główną siłą uderzeniową państw paktu atlantyckiego. Każdy wie i w pełni zdaje sobie sprawę z tego, że zapewnienia Adenauera o dążeniu do rewizji granic na drodze pokojowej są zwykłym oszustwem politycznym, jezuicką maską nałożoną na agresywne oblicze rządu bońskiego. Tylko rządy Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii nie chcą tego wszystkiego dostrzec w swych notach usiłują przedstawić opinii publicznej swych krajów agresywnego, militarystycznego wilka zachodnioniemieckiego za pokojowego baranka.

W konkluzji rządy zachodnie dochodzą w swych notach do wniosku, że o zawarciu traktatu pokojowego nie może być mowy „póki naród niemiecki nie zostanie zjednoczony", że jeśliby państwa socjalistyczne zawarły traktat pokojowy z Niemiecką Republiką Demokratyczną, to państwa NATO musiałyby to uznać jako „groźbę dla ich narodowych interesów", że ich obowiązkiem jest „stanie na straży wolności ponad dwóch milionów mieszkańców zachodniego Berlina". Wszystko to słyszeliśmy już po tysiąc razy.

Zbankrutowane koncepcje atlantyckich strategów

Sztywne i bezpłodne stanowisko zajęte przez rządy państw zachodnich w sprawie rozwiązania problemu niemieckiego stwarza im niezmiernie słabą pozycję na arenie międzynarodowej i wśród opinii publicznej ich własnych krajów, potwierdza tylko, jak konstruktywne i odpowiadające interesom pokoju są propozycje Związku Radzieckiego. Na adenauerowskim koniku zjednoczenia Niemiec nie można już dzisiaj daleko zajechać. Więcej nawet — nie można na niego posadzić bodaj nikogo. Któż nie wie, że w istocie rzeczy nawet rządy zachodnie, chociaż mówią o zjednoczeniu Niemiec, w istocie rzeczy są jak najdalsze od takich chęci.

Nikt dziś nie może utrzymywać, że zjednoczenie Niemiec jest sprawą bliską i aktualną. W sytuacji gdy niemiecki militaryzm nie tylko nie jest obezwładniony, ale przy pomocy swych zachodnich sojuszników znów podnosi swój potencjał wojenny i staje się coraz bardziej agresywny — rozbicie Niemiec może się w tej sytuacji tylko pogłębiać i utrwalać. Problem zjednoczenia Niemiec jest przede wszystkim zagadnieniem wewnętrznym Niemiec. Traktat pokojowy z obydwoma istniejącymi państwami nie tylko nie utrudni zjednoczenia Niemiec, ale przeciwnie może złagodzić napięcie pomiędzy NRD a NRF, stworzyć bardziej sprzyjającą atmosferę dla konstruktywnych rozmów pomiędzy Niemcami.

Odkładanie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami do czasu zjednoczenia Niemiec oznaczałoby w tej sytuacji wprowadzenie obu problemów w ślepą uliczkę.

Przyczyny sprzeciwu wobec traktatu pokojowego leżą w starej zimnowojennej koncepcji polityki z tzw. „pozycji siły" — której Stany Zjednoczone nie chcą porzucić, mimo że jej bankructwo stało się oczywiste jeszcze za prezydentury Eisenhowera. W koncepcji strategów atlantyckich Niemcy zachodnie i Bundeswehra uzbrojona w broń rakietową i jądrową ma być argumentem siły, środkiem szantażu wobec krajów socjalistycznych, ważnym atutem w niebezpiecznej grze, narażającej życie setek milionów ludzi.

Jest to nowe wydanie tej samej polityki, jaką uprawiały państwa zachodnie przed II wojną światową, gdy finansowały remilitaryzację Niemiec, a potem torowały drogę ekspansji Hitlera na Wschód. Bundeswehra ma tylko jedno przeznaczenie, ma służyć za narzędzie tej polityki.

Odmowa zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i chęć uwiecznienia reżimu okupacyjnego w Berlinie zachodnim — pogróżki i wojownicze gesty w odpowiedzi na propozycje państw socjalistycznych, świadczą o tym, że państwa bloku atlantyckiego nie chcą liczyć się z rzeczywistością, nie chcą pogodzić się z istnieniem dwóch państw niemieckich, nie chcą wyrzec się polityki szantażu i zimnej wojny.

Jest to polityka beznadziejna i prowadzi do nieuchronnej kompromitacji jej inicjatorów. Zdrowy rozsądek każe przypuszczać, że w polityce państw bloku atlantyckiego koniec końcem weźmie górę realizm, trzeźwe spojrzenie na sytuację.

Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne wyraziły jasno swą gotowość do rokowań w sprawie traktatu pokojowego i Berlina zachodniego i do rozważenia wszystkich konkretnych propozycji w tych kwestiach, jakie zgłoszą inne państwa.

W najgłębszym interesie pokoju leży, aby traktat pokojowy z obydwoma państwami niemieckimi zawarły wszystkie państwa, uczestniczące w koalicji antyhitlerowskiej — biorące udział w II wojnie światowej z III Rzeszą. Zawarcie traktatu pokojowego z obydwoma państwami niemieckimi byłoby wielkim sukcesem sprawy pokoju, odpowiadającym interesom wszystkich zainteresowanych narodów w tym i narodu niemieckiego.

Jeżeli jednak państwa zachodnie odrzucą naszą wyciągniętą rękę, Polska wraz ze Związkiem Radzieckim i z innymi państwami socjalistycznymi podpisze traktat pokojowy z NRD. Będzie to — rzecz jasna — rozwiązanie gorsze, ale nieuniknione. Uczynimy w ten sposób wszystko, co w naszej mocy, aby zażegnać niebezpieczeństwo, które wypływa z obecnej sytuacji w Niemczech i utrwalić bezpieczeństwo i pokój w Europie.

Związek Radziecki i inne państwa socjalistyczne zdecydowane są zawrzeć traktat pokojowy i przekształcić zachodni Berlin w wolne miasto pod koniec roku bieżącego. Wszelkie poczynania awanturniczych kół wojennych w państwach bloku atlantyckiego nie są w stanie temu zapobiec.

Wkraczamy w 18 rok istnienia Polski Ludowej

Wkraczamy w 18 rok istnienia Polski Ludowej, w nowy rok twórczej pokojowej pracy narodu polskiego. Nasz socjalistyczny przemysł i budownictwo realizują z nadwyżką zadania planu gospodarczego. Zbiory na wsi zapowiadają się dobrze — są dane, aby przypuszczać, że osiągniemy w roku bieżącym wysokie plony i dalszy znaczny postęp w produkcji roślinnej i hodowlanej.

Podjęliśmy szereg decyzji, które powinny udoskonalić nasz system gospodarowania i zarządzania, bliżej jeszcze związać rady narodowe z życiem, potrzebami ludności i gospodarstwa każdego terenu. Podjęliśmy kroki zmierzające do szybszego zapewnienia mieszkań rodzinom znajdującym się w najgorszych pod tym względem warunkach. Rozpoczęliśmy ustawą sejmową wielkie dzieło reformy szkolnej.

Dni, które nadchodzą, niosą nowe problemy i nowe zadania zakrojone na coraz większą skalę.

Gdy oglądamy się wstecz i porównujemy nasz pracowity dzień obecny z jakże trudnym dniem narodzin Polski Ludowej, gdy zestawiamy ówczesny obraz zgliszcz i cmentarzysk pozostawionych przez hitlerowskiego okupanta z dzisiejszą dynamiką budownictwa socjalistycznego, postępem we wszystkich dziedzinach życia polskiego — uświadamiamy sobie wielkość dzieła dokonanego przez klasę robotniczą, przez cały naród polski.

Idziemy słusznym i pewnym szlakiem ku pomyślności narodu, ku zwycięstwu naszej sprawy — socjalizmu i pokoju.

W DNIU 22 LIPCA — ŚWIĘTA ODRODZENIA POLSKI — PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ SERDECZNIE POZDRAWIA SPOŁECZEŃSTWO WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO ORAZ SKŁADA WYRAZY PODZIĘKOWANIA ROBOTNIKOM, CHŁOPOM PRACUJĄCYM I PRACOWNIKOM UMYSŁOWYM ZA ICH OFIARNĄ PRACĘ W CIĄGU 17 LAT ISTNIENIA POLSKI LUDOWEJ.

Z OKAZJI XVII ROCZNICY POWSTANIA POLSKI LUDOWEJ, PREZYDIUM WRN SKŁADA JEDNOCZEŚNIE WSZYSTKIM MIESZKAŃCOM WOJEWÓDZTWA SERDECZNE ŻYCZENIA POMYŚLNOŚCI W ŻYCIU OSOBISTYM ORAZ OSIĄGNIĘCIA SUKCESÓW W PRACY ZAWODOWEJ I DZIAŁALNOŚCI SPOŁECZNEJ, A MŁODZIEŻY ŻYCZY SUKCESÓW W NAUCE ORAZ ZDOBYWANIU KWALIFIKACJI ZAWODOWYCH.

ZA PREZYDIUM RADY NARODOWEJ
(-) FRANCISZEK GROCHALSKI
PRZEWODNICZĄCY PREZYDIUM.

Wł. Gomułka na centralnej akademii

(Dokończenie ze str. 1)

Uroczystość otwiera I sekretarz KW PZPR w Katowicach, Edward Gierek.

Wita przybyłych na akademię, a następnie wyraża w imieniu ludzi pracy woj. katowickiego podziękowanie kierownictwu partii i rządu za decyzję odbycia centralnych uroczystości związanych z 17 rocznicą ogłoszenia Manifestu Lipcowego właśnie w Katowicach — stolicy polskiego przemysłu. Decyzję tę — podkreśla E. Gierek — społeczeństwo Górnego Śląska przyjęło jako wyraz uznania dla jego wkładu w dzieło budowy Polski Socjalistycznej.

Robotnicy i pracownicy górnośląskiego przemysłu nie będą również i nadal szczędzić sił, aby Śląsk i Zagłębie nadal realizowały i podwyższały swój udział w budowaniu lepszej przyszłości naszej ojczyzny — mówi E. Gierek.

Wśród serdecznych oklasków zebranych, na mównicę wstępuje Władysław Gomułka. Jego obszernego przemówienia uczestnicy akademii wysłuchują z uwagą. Poszczególne fragmenty zebrani przyjmują długotrwałymi oklaskami. Szczególnie długie i burzliwe oklaski towarzyszą tym fragmentom wystąpienia I sekretarza KC PZPR, w których mówi on o konieczności rozwiązania problemu Niemiec, a przede wszystkim podpisania traktatu pokojowego z Niemcami oraz przekształcenia Berlina zachodniego w wolne miasto.

Burza oklasków zrywa się na „Torkacie", gdy zaczął przemawiać pierwszy kosmonauta mir J. Gagarin. Gdy wchodzi on na mównicę i pozdrawia wiwatujące tłumy, otaczają go dziesiątki fotografów zawodowych i amatorów. Na piersi majora — obok najwyższych odznaczeń radzieckich — błyszczy Złoty Krzyż Grunwaldu I klasy, którym udekorował go w Warszawie Aleksander Zawadzki.

Bezpośrednie i serdeczne przemówienie gościa naszego narodu przerywane jest wielokrotnie oklaskami.

Część oficjalna akademii dobiega końca. Tysiące ludzi śpiewają „Międzynarodówkę".

Na część artystyczną akademii złożyły się występy szeregu amatorskich zespołów regionalnych z różnych zakątków ziemi śląskiej. Wystąpił również Zespół Pieśni i Tańca Północnej Grupy Wojsk Radzieckich. Występy przyjmowano bardzo serdecznie.

Z Piotrkowa i Wielunia

Rozpoczęto budowę 2 szkół Tysiąclecia

Wczoraj, 21 bm. w Piotrkowie odbyła się uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę szkoły-pomnika Tysiąclecia, ufundowanej przez Centralną Radę Zw. Zaw.

Na uroczystość przybyli: I sekretarz KW PZPR S. Jędryszczak, prezes WK ZSL T. Sitek, zastępca przewodniczącego CRZZ P. Gajewski, wiceminister przemysłu lekkiego M. Minor, I sekretarz ambasady ZSRR F. J. Szarykin, kurator Łódzkiego Okr. Szkolnego mgr L. Sass i inni.

Do wielotysięcznej rzeszy mieszkańców Piotrkowa przemówili: P. Gajewski i St. Jędryszczak.

* * *

Również wczoraj — w przeddzień Święta Odrodzenia — w obecności licznej rzeszy mieszkańców Wielunia, I sekretarz tamtejszego KP PZPR Mieczysław Matusiak dokonał wmurowania aktu erekcyjnego pod trzecią z kolei w Wieluńskiem szkołę-pomnik Tysiąclecia — Technikum Ekonomiczne i Zasadniczą Szkołę Zawodową. Koszt tej budowy wyniesie ponad 30 mln. złotych.

Odznaczenia zasłużonych łodzian

Z okazji Święta Lipcowego, wczoraj o godz. 17 w Prez. RN m. Łodzi odbyła się dekoracja zasłużonych obywateli naszego miasta odznaczeniami państwowymi i Honorową Odznaką m. Łodzi.

Uchwałą Rady Państwa, za wybitne zasługi w pracy zawodowej i społecznej odznaczenia zostały przyznane następującym osobom: Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski — Feliksowi Żukowskiemu, Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski — Januszowi Mazankowi, Henrykowi Modrzewskiemu-Zasackiemu, Marianowi Dąbrowskiemu, Władysławowi Filipiakowi, Bolesławowi Stolarzowi.

Złote Krzyże Zasługi przyznano: Zygmuntowi Szadkowskiemu, Wandzie Bojarskiej-Cieleckiej, Krystynie Wronko, Izabeli Nagórskiej, Józefowi Banasiakowi, Marianowi Gwizdce, Czesławowi Jeziorskiemu.

Srebrne Krzyże Zasługi przyznano: Stanisławie Piaseckiej, Feliksowi Białasińskiemu i Józefowi Skalskiemu.

Uchwałą Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi z dnia 11 lipca br. w uznaniu szczególnych zasług dla rozwoju miasta nadano Odznakę Honorową m. Łodzi następującym łodzianom: Antoniemu Wesołowskiemu — sekretarzowi ŁK FJN, Feliksowi Niezbyzyckiemu — sekretarzowi DK FJN, Stanisławowi Jóźwiakowi — kierownikowi Wydziału Organizacyjnego KŁ PZPR, Marianowi Ambroziewiczowi — przewodniczącemu TK FJN nr 34 — Widzew, Wiktorowi Pietruszce — wiceprzewodniczącemu DK FJN — Śródmieście, kierownikowi Wydziału Statystyki Prez. RN m. Łodzi, Henrykowi Siabczykowi — komendantowi Komendy MO m. Łodzi, Leonowi Chruślińskiemu — zastępcy komendanta Komendy MO m. Łodzi, Leonowi Lassowi — przewodniczącemu TK FJN nr 38 — Bałuty, Marcie Fijałkowskiej — byłej wiceprzewodniczącej Zarządu Głównego Włókniarzy, Sewerynowi Butrymowi — aktorowi Teatru Nowego w Łodzi, Antoniemu Promińskiemu — I sekretarzowi KD PZPR Łódź-Widzew, mgr. inż. Jerzemu Lorensowi — zastępcy przewodniczącego Prez. RN m. Łodzi, prof. Eugeniuszowi Jezierskiemu — profesorowi Politechniki Łódzkiej, Edwardowi Pieczorze — dyrektorowi ZPW im. Reymonta, Genowefie Stefańskiej — przewodniczącej Prez. DRN Łódź-Widzew, Grzegorzowi Orłowowi — muzykologowi, Stefanowi Celejowskiemu — radnemu RN m. Łodzi, Tadeuszowi Strzelczykowi — dyrektorowi MPRD, Bronisławowi Kuleszy — dyrektorowi Zarządu Miejskiego Kin w Łodzi, Marii Karolewskiej — kierownikowi Szkoły Specjalnej.

Obecnym podczas wręczenia odznaczeń — aktu dekoracyjnego dokonał przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi — mgr E. Kaźmierczak.

W uroczystości tej brali udział również sekretarze KŁ PZPR: Tadeusz Głąbski i Hieronim Rejniak.

Również wczoraj zostały wręczone nagrody miasta Łodzi prof. dr Wincentemu Tonaszewiczowi za wybitne osiągnięcia w dziedzinie nauk medycznych, Bolesławowi Busiakiewiczowi za wybitne osiągnięcia w dziedzinie popularyzacji muzyki, prof. dr Edwardowi Rosssetowi — za wybitne osiągnięcia w dziedzinie nauk ekonomicznych, literatowi Leonowi Gomolickiemu za wybitne osiągnięcia twórcze w dziedzinie literatury.

(Kr.)

J. Gagarin w otwartym, pełnym kwiatów samochodzie przejeżdża ulicami Warszawy, entuzjastycznie witany przez licznie zgromadzonych na całej trasie przejazdu mieszkańców stolicy.

CAF — fot. Grzęda

Zielona Góra w oczekiwaniu na przybycie Jurija Gagarina

(Od naszego wysłannika)

W chwili, gdy piszę te słowa, już tylko kilkanaście godzin dzieli Zieloną Górę od wizyty majora Gagarina. Wszędzie daje się odczuć uroczysty nastrój przygotowań do jutrzejszego święta.

Przed momentem wróciłem właśnie z uroczystości wmurowania kamienia węgielnego pod gmach nowej szkoły Tysiąclecia — Studium Nauczycielskiego im. Jurija Gagarina. Właściwie należy mówić nie o gmachu, lecz o całym „kombinacie pedagogicznym". W pięknym zalesionym terenie, już za miastem, przy szosie kisielińskiej stanie główny budynek studium, obok internat na trzysta miejsc, obiekt sportowy, osobna aula oraz budynek tzw. „socjalny" ze wszystkimi urządzeniami dla 500 przyszłych studentów. Wszystko kosztem 26 milionów złotych, zgromadzonych wyłącznie czynem społecznym przez organizacje ZMS w całym kraju.

Po przemówieniach przewodniczącego Prezydium WRN w Zielonej Górze — J. Lembasa, wiceministra oświaty — J. Szkopa i sekretarza KC ZMS — W. Adamskiego, został odczytany akt erekcyjny. „Działo się to w dniu 21 lipca 1961 roku, w przeddzień obchodów 17 rocznicy powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w których wziął udział major Jurij Gagarin..." — głoszą pierwsze słowa aktu.

W uroczystości uczestniczyły delegacje ZMS ze wszystkich województw, a wśród nich również 30-osobowa delegacja łódzka. Przybyło po 6 przedstawicieli ze wszystkich dzielnic naszego miasta. Delegacji towarzyszyli także dwaj studenci z Iraku — słuchacze Studium Przygotowawczego UŁ oraz jeden z młodych Tunezyjczyków, odbywających obecnie praktykę w ZPB im. 1 Maja.

Na specjalnej konferencji prasowej poinformowano wczoraj dziennikarzy, którzy przyjechali już do Zielonej Góry w liczbie około 150; dokładnie o planowanym przebiegu dzisiejszych uroczystości. O godzinie 12 na płycie stadionu uformuje się 6 kolumn młodzieżowych po tysiąc osób. Czoło każdej z kolumn będzie zdobił odcinek jednego z trzech olbrzymich transparentów, przeciągniętych przez całą szerokość stadionu. Poszczególne „ruchome" słowa transparentów będą formować coraz to nowe hasła. Do uczestników uroczystości przemówią: I sekretarz KW PZPR w Zielonej Górze — T. Wieczorek, I sekretarz KC ZMS — M. Renke, a następnie major Gagarin. Zapowiedziano, że na uroczystość przybędzie wicepremier Piotr Jaroszewicz.

Po przemówieniu M. Renkego w przestworza poszybuje 5 wielkich balonów z emblematami każdej z organizacji młodzieżowych oraz z godłami ZSRR i Polski. Natomiast po przemówieniu Gagarina uniesie się w niebo aż 500 baloników, zaś zza trybun wystartują setki gołębi.

Wieczorem młodzież spotka się na występach artystycznych i zabawach, które zaplanowano w 8 punktach miasta. M. in. na Wzgórzach Piastowskich wystąpi zespół pieśni i tańca „Wiśniowa Góra", zorganizowany przez zetemesowców województwa łódzkiego na zgrupowaniu w Sławie Śląskiej.

Pozdrawiamy młodzież łódzką i wszystkich mieszkańców naszego miasta — za pośrednictwem „Dziennika Łódzkiego".

Za delegację młodzieży robotniczej Łodzi przybyłej na centralne uroczystości Zlotu Lubuskiego — ZDZISŁAW SZADKOWSKI kierownik Wydziału Propagandy KŁ ZMS.

Z obozu dla młodzieży szkolnej aktywistów ZMS przesyłamy młodzieży łódzkiej oraz wszystkim mieszkańcom naszego miasta serdeczne pozdrowienia.

Jednocześnie zapewniamy rodziców, że przyjedziemy wprawdzie nie opaleni, ale bardzo zadowoleni i wypoczęci.

JAN MATYJASZCZYK — komendant obozu w Borku

Gagarin na pomoście samolotu.

Zabawy i występy trwają zresztą już od wczoraj, od momentu, kiedy z miejsca budowy Studium Nauczycielskiego wyruszył po uroczystości barwny korowód młodzieży.

JULIAN BRYSZ

Wielki wiec przyjaźni
polsko-czechosłowackiej w Tarnobrzegu

RZESZÓW (PAP). — Obchody Święta 22 Lipca na Rzeszowszczyźnie skoncentrowały się w Tarnobrzegu — nowo powstającym wielkim zagłębiu siarkowym. W uroczystościach uczestniczyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Ignacy Loga-Sowiński, minister przemysłu chemicznego — Antoni Radliński, przewodniczący Komitetu do Spraw Techniki — prof. Dionizy Smoleński, przedstawiciele władz wojewódzkich z I sekretarzem KW PZPR w Rzeszowie — Władysławem Kruczkiem oraz bawiące w Polsce: delegacja związkowców CSRS na czele z przewodniczącym czechosłowackiej CRZZ — Frantiskiem Zupką, a także delegacje partyjnych władz wojewódzkich Koszyc (CSRS) i władz miejskich obwodu lwowskiego.

W godzinach porannych delegacje CSRS i USRR zwiedziły kopalnię siarki w Piasecznie oraz kombinat chemiczny w Machowie.

Uroczystości zainaugurowała wspólna sesja Rzeszowskiej WRN oraz Tarnobrzeskiej PRN i MRN, która odbyła się na terenie kombinatu w Machowie. O 17-letnich osiągnięciach władzy ludowej na Rzeszowszczyźnie, a zwłaszcza o roli potężnego kombinatu siarkowego dla gospodarki narodowej, mówili Władysław Kruczek i przew. Prezydium WRN w Rzeszowie Michał Ostrowski. Zwrócili oni uwagę na znaczenie pomocy, jakiej udziela nam w budowie kombinatu bratnia CSRS.

Zabrał również głos Frantisek Zupka, podkreślając szczególnie wspólne wysiłki nad budową socjalizmu i potencjału gospodarczego w Czechosłowacji i w Polsce.

Po sesji jej uczestnicy udali się na wielki wiec przyjaźni. Na pięknie udekorowanym stadionie sportowym tysiączne rzesze ludności z różnych powiatów Rzeszowszczyzny wysłuchały okolicznościowych przemówień.

Fr. Zupka, który w imieniu wszystkich ludzi pracy CSRS przekazał zebranym serdeczne pozdrowienia, podziękował również za zgotowane związkowcom Czechosłowacji gościnne przyjęcie.

Narody Czechosłowacji — mówił dalej Fr. Zupka — wiążą z narodem polskim mocne, braterskie więzy, które przeszły próbę w najcięższych chwilach. Tradycyjna przyjaźń i braterstwo naszych narodów cementowały się na polach bitew. Oddziały II Armii WP, które walczyły w składzie II Armii Ukraińskiej, oswobodziły duże obszary terytorium Czechosłowacji.

Rozwój wydarzeń w Niemczech zachodnich — kontynuował mówca — niepokoi narody całej Europy.

Masy pracujące Czechosłowacji i Polski w pełni popierają projekt zawarcia traktatów pokojowych z obydwoma państwami niemieckimi. Gwarantuje to pokój i bezpieczeństwo wszystkich narodów, a więc także CSRS i PRL.

Również delegat radzieckiej Ukrainy mówił o pomyślnych wynikach współpracy między województwami lwowskim i rzeszowskim, wyrażając jednocześnie uznanie dla dotychczasowych osiągnięć w rozwoju gospodarki polskiej i rozkwitu kulturalnego naszego kraju.

Następnie zabrał głos, Ignacy Loga-Sowiński. Omówił on znaczenie przyjaźni i współpracy krajów obozu socjalizmu. Jego wystąpienie zebrani przyjęli długotrwałymi oklaskami.

Uczestnicy wiecu podjęli rezolucję — deklarację polityczną, wyrażającą pełne poparcie dla polityki partii i rządu, prowadzonej zarówno w dziedzinie wewnętrznej, jak i na arenie międzynarodowej.

Uroczystości tarnobrzeskie zakończyły występy artystyczne w wykonaniu zespołów regionalnych ziemi rzeszowskiej i lubelskiej.

Depesze gratulacyjne

Z okazji 17-lecia Polski Ludowej do Warszawy nadeszły depesze gratulacyjne z ZSRR, Chin oraz z innych krajów demokracji ludowych i z USA, Indii, Indonezji, Francji, Brazylii, Meksyku.

W depeszy z ZSRR, podpisanej przez N. Chruszczowa i L. Breżniewa, czytamy m. in.:

„Nienaruszalna jedność, ekonomiczna i militarna potęga krajów socjalizmu są nieprzebytą przeszkodą dla agresywnych zakusów podżegaczy do nowej wojny.

W dniu święta narodowego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej życzymy Wam i całemu narodowi polskiemu nowych sukcesów w budowie socjalizmu, w walce o pokój i przyjaźń między narodami, o dalsze umocnienie jedności światowego systemu socjalistycznego.

Niech żyje i rozkwita pod zwycięskim sztandarem marksizmu-leninizmu wieczysta, nienaruszalna przyjaźń narodów radzieckiego i polskiego!"

Dzika i krwawa rzeź w Tunezji

Żołnierze francuscy strzelają do kobiet i dzieci

KAIR (PAP). — Piątek przyniósł dalsze zaostrzenie konfliktu francusko-tunezyjskiego. Przez cały dzień trwały walki wokół lotniczo-morskiej bazy francuskiej w mieście Bizercie, jak również na południowym pograniczu Tunezji. Działaniami wojennymi objęte były również miejscowości sąsiadujące z Bizertą. Francuzi wprowadzili do akcji lotnictwo, broń pancerną i spadochroniarzy. Do bazy napływają dalsze posiłki. Według niekompletnych danych, straty tunezyjskie oceniane są na ponad 600 zabitych i rannych, zarówno wojskowych, jak i osób cywilnych.

Jak wyglądała sytuacja w Tunezji, można wyobrazić sobie na podstawie relacji naocznego świadka, korespondenta dziennika „Daily Mirror" — Petersa Steevensa: Widziałem jak francuskie samoloty i jednostki pancerne atakowały siłą bo uzbrojone oddziały tunezyjskie, korzystając w walce ze wszystkich rodzajów nowoczesnej broni. Była to prawdziwa rzeź. Zaprawieni w bojach spadochroniarze francuscy używali miotaczy min, artylerii i samolotów, zarzucali pozycje tunezyjskie bombami i rakietami. Była to dzika i krwawa rzeź. Przypuszczam, że po stronie tunezyjskiej padły setki zabitych. Rannych jest tak wiele, że szpitale nie mogą ich pomieścić i lekarze musieli zainstalować prowizoryczny szpital na stadionie sportowym. Żołnierze francuscy strzelają do kobiet i dzieci — pisze korespondent — pod pretekstem, że ludność cywilna służy jako osłona dla postępujących za nią żołnierzy. Samoloty pikują. Nie oszczędzają nawet sąsiednich wsi, podejrzewając, że są tam ukryte stanowiska tunezyjskie. Zrzucają one bomby z wysokości zaledwie kilkuset stóp".

Przez cały dzień trwała bitwa o miasto Bizertę, znajdujące się poza francuską bazą lotniczo - morską. Miasto jest odcięte od reszty kraju. Ostatni most drogowy łączący Bizertę z Menzel — Bourguiba został zniszczony przez wojska francuskie. Miasto zostało wielokrotnie zbombardowane i ostrzelane z broni maszynowej.

Drugim frontem — poza Bizertą — było w piątek południowo-zachodnie pogranicze tunezyjskie. Oddziały ochotników tunezyjskich przeprowadziły udane operacje zaczepne. Ochotnicy zaatakowali konwój czołgów i artylerii w pobliżu Karkuit. 700 ochotników szturmowało Fort Thiriet ostrzelany uprzednio przez moździerze. Straty francuskie wynoszą 1 zabitego i 2 rannych.

Patrole ochotników zostały zbombardowane przez lotnictwo francuskie w okręgu Fort Saint. Około 100 osób padło ofiarą bombardowania.

KAIR (PAP). — Tunezyjski sekretariat stanu do spraw informacji donosi, że po kilkugodzinnym bombardowaniu miasta Bizerty, spadochroniarze francuscy, wspierani przez pojazdy pancerne, przeprowadzili ataki z różnych stron. Walki toczyły się przez 6 godzin.

W godzinach wieczornych siły tunezyjskie stawiały nadal opór. Trzy francuskie okręty wojenne sforsowały wejście do kanału i kierują się w stronę portu.

Z ostatniej chwili

KAIR (PAP). — Jak podaje Agencja Reutera, rzecznik tunezyjski oświadczył w nocy 21 bm. w Tunisie, że wojska francuskie dotarły do centrum Bizerty. Toczą się tam zacięte walki.

Zasobnik zatonął — pilot uratowany

Amerykanie wystrzelili drugiego kosmonautę

NOWY JORK (PAP). — Po kilkakrotnym odraczaniu, w piątek Amerykanie wystrzelili z Przylądka Canaveral rakietę „Redstone" z zasobnikiem „Mercury", w którym znajdował się drugi kosmonauta amerykański, kapitan Virgil Grissom. Piątkowa próba jest powtórzeniem lotu Sheparda. Grissom bowiem wzniósł się na wysokość 180 km i po 15 minutach powrócił na ziemię. Start odbył się o godzinie 14,21 czasu warszawskiego, chociaż był zaplanowany na godzinę 13.

Według relacji agencji zachodnich, kpt. Grissom leciał z szybkością około 8.490 km/godz. Zasobnik „Mercury" spadł do Atlantyku w odległości mniej więcej 488 km od miejsca startu, w strefie Wysp Bahama. Grissom wydostał się z kabiny, która, sądząc z jego słów, przeciekała i pływał kilka minut zanim helikopter wyłowił go i odtransportował na pokład lotniskowca „Randolph".

Zasobnik zatonął w parę minut później „z powodu jakiegoś defektu". Próby jego wyłowienia nie dały rezultatu, ale ze względu na to, że zawierał cenne dane, możliwe, że przy pomocy tzw. „dzwonu nurkowego" uda się go wyłowić.

Grissoma przewieziono do szpitala na Wyspie Grand Bahama, gdzie poddano go szczegółowym badaniom lekarskim.

Agencje zaznaczają, że próby Sheparda i Grissoma są jedynie przygotowaniem do przyszłego lotu na orbitę okołoziemską, takiego, jaki odbył mjr Gagarin.

Nowy typ bombowców produkuje NRF

BONN (PAP). — Zachodnioniemieckie zakłady lotnicze Dorniera w Oberpfaffenhofen wyprodukowały pierwszy lekki bombowiec typu „Fiat G-91 R" oparty na licencji włoskiej. Samolot jest pierwszą z 294 maszyn tego typu zamówionych przez władze bońskie dla Luftwaffe. Dostawa pierwszej partii tych samolotów zachodnioniemieckiemu lotnictwu wojskowemu ma nastąpić już jesienią br.

Rada Bezpieczeństwa rozpatruje skargę Tunezji

NOWY JORK (PAP). — W piątek wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w celu rozpatrzenia skargi rządu tunezyjskiego przeciwko Francji w związku z agresją w Bizercie. Przewodniczył przedstawiciel Ekwadoru, Benites.

Przedstawiciel Francji, Berard zgłosił na wstępie zastrzeżenie, twierdząc, że sposób, w jaki Tunezja przedstawiła sprawę nie odpowiada faktom.

Delegat Tunezji, ambasador Mongi Slim przedstawił obraz wydarzeń ostatnich dni. (Brał on udział w debacie, jednakże bez prawa głosowania, ponieważ Tunezja nie jest członkiem Rady Bezpieczeństwa). W imieniu swego rządu wysunął on następujące żądania:

- niezwłocznego położenia kresu francuskiej agresji;
- okazania przez ONZ, w razie konieczności, pomocy w odparciu agresji;
- pomocy ze strony ONZ w doprowadzeniu do ewakuacji Francuzów, których obecność w Tunezji stanowi źródło stałego niebezpieczeństwa agresji.

W chwili nadawania tej wiadomości, Rada Bezpieczeństwa kontynuuje obrady.

Na kolonie do Wałcza 24 bm. o godz. 18

Wyjazd dzieci ze Szkoły nr 87 na kolonie do Wałcza nastąpi w dniu 24 bm., a nie jak mylnie zawiadamiano w dniu 23 bm.

Zbiórka wszystkich dzieci o godzinie 18.

Podpisanie wspólnego oświadczenia polsko-wietnamskiego

WARSZAWA (PAP). — 21 bm. w godzinach wieczornych w salach Urzędu Rady Ministrów na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie odbyła się uroczystość podpisania wspólnego oświadczenia polsko - wietnamskiego w związku z wizytą w Polsce rządowej delegacji Demokratycznej Republiki Wietnamu z premierem DRN, członkiem Biura Politycznego KC Wietnamskiej Partii Pracujących — Pham Van Dongiem na czele.

Oświadczenie podpisali: ze strony polskiej — prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, ze strony wietnamskiej — premier Pham Van Dong.

Mengele aresztowany

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Bonn, powołując się na źródła zachodnioniemieckie, że w rejonie Mato Grosso w Brazylii został aresztowany zbrodniarz wojenny, lekarz obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu Joseph Mengele. Do jego „zadań" należało przeprowadzanie selekcji wśród więźniów i wskazywanie tych, którzy mieli natychmiast zginąć w komorach gazowych. Mengele uśmiercał ponadto więźniów zastrzykami.

Wymiana wystaw ZSRR — Francja

MOSKWA (PAP). Najbliższą wystawą zagraniczną w Moskwie, będzie wystawa francuska, która czynna będzie w Parku „Sokolniki" od 15 sierpnia do 15 września br. Eksponaty wystawy, będącej największą tego rodzaju imprezą Francji za granicą zajmą tereny o powierzchni 34 tys. m kw., czyli trzykrotnie większe, aniżeli wystawa amerykańska w roku 1959.

Wystawa radziecka w Paryżu, otwarta zostanie w pierwszych dniach września bieżącego roku.

Neohitlerowiec Stanek

oskarżony o dywersję

RZYM (PAP). — Aresztowany przed kilku dniami sekretarz generalny neohitlerowskiej Volkspartei w Górnej Adydze dr Hans Stanek, oskarżony jest o to, że wysadzał za pomocą dynamitu linie kolejowe i linie elektryczne wysokiego napięcia, o nielegalne posiadanie materiałów wybuchowych oraz „o działalność na szkodę kraju".

Jak wiadomo, policja włoska aresztowała Staneka i kilkudziesięciu innych nacjonalistów niemieckich w Górnej Adydze w związku z działalnością dywersyjną.

MIASTO ze snu zbudzone

Wegetowałoby sobie miasteczko razem z jego niecałymi ośmioma tysiącami mieszkańców, mając w zanadrzu taką „historyczną" atrakcję jak legenda o diable Borucie — i też byłoby dobrze. Śpiąco, bo śpiąco, ale tradycyjnie i dostojnie. Tymczasem gdzieś mniej więcej 6 lat temu, drzemiący głęboko w podziemiach i strzegący swych skarbów Boruta, poczuł na twardym łbie dziwne łaskotanie i usłyszał piekielny zgrzyt. Jakieś niezwykłe narzędzie wwiercało się uporczywie w skałę. Potem powoli cofnęło się ku górze. Diabeł spojrzał w wywiercony otwór i zdrętwiał. U wylotu, tam na powierzchni ziemi, nad otworem nachylały się ludzkie twarze...

I błogi spokój prysł

W okolicach Łęczycy jeden po drugim zaczęły wyrastać próbne szyby wiertnicze, a potem — gdzie natrafiono na skarb — szyby wydobywcze. W obronie skarbów Boruta najpierw zastosował środki fizyczne, ot, choćby sypanie w oczy górników przy słowiową już dziś łęczycką „kurzawką". Ale gdy to nie pomogło i gdy pierwsze ciężkie brunatne grudki zaczęły wędrować do pieców — rozpoczął wojnę nerwów. Poszła plotka:

— Panie, a co to warta ta ichnia łęczycka ruda! Niewydajne to to, trudne ponoć w wytopie i w ogóle tyle tam tego, co kot napłakał...

Lecz i to nie pomogło.

Siedzę oto w gabinecie dyrektora do spraw ekonomicznych Łęczyckich Zakładów Górniczych **mgr Karola Comporka** (nb. rodowitego łodzianina) i powoli przyswajam sobie fachową prawdę o łęczyckiej rudzie...

— Nasza ruda — **mówi dyr. Comporek** — nie ustępuje w niczym rudom częstochowskim i innym krajowym. Taka jest opinia hut, które ją biorą. Nasza ruda zawiera bardzo mało krzemionki, dzięki czemu w procesie wytopu nie trzeba używać takich ilości koksu, jak np. przy innych rudach krajowych. Ponadto, ruda łęczycka posiada wapień (jeden z tzw. topników ułatwiających proces wytopu).

I choć — dodajmy od siebie — ta ruda łęczycka nie jest niczym nadzwyczajnym i do szwedzkiej na pewno jej bardzo daleko, to jednak mamy ją na miejscu, nie musimy kupować za dewizy. No i nie wszystko przecież trzeba od razu robić ze stali szwedzkiej...

Tyle byłoby o rudzie. A teraz o ludziach, którzy w ciężkim trudzie wyrywają ją łęczyckiej ziemi. W drodze, nolens volens odkrywam jeszcze jedną prawdę: już z czytanek dla dzieci wiemy, że ciężka jest praca górnika, tu jednak dowiaduję się (i odczuwam na własnym sercu), że chyba nie mniej ciężki jest dojazd do pracy. Ostatnie półtora kilometra przed kopalnią „Ł—2" to piekło na ziemi. Dziesięć wozów ciężarowych, dowożących ludzi do kopalni i z kopalni do miejsc zamieszkania (ok. 30% załogi dojeżdża do pracy z terenu województwa, nieraz po 50 km), łamie tu resory i dostaje zadyszki. Ci, którzy dojeżdżają na rowerach lub motocyklach mają w czasie pokonywania tego odcinka „żołądki na kierownicy".

Górnictwo dało już wiele miastu (o czym później), ale droga znajduje się w gestii PRN, nie MRN...

Uff! Nareszcie u bramy kopalni

Dochodzi godzina 14, czyli kończy się druga zmiana. Odzywa się syrena i z wylotu szybu powoli wydobywają się grupki ludzi. Ubiory jednakowe: żółto-szare ubrania robocze, na głowie kask z daszkiem, w ręku kar bidówka. Ale postacie, twarze i chód — bardzo różne. Od razu widać, że to ludzie, którzy przybyli tu z różnych okolic kraju. Wielu z nich — to mieszkańcy okolicznych wiosek. Ci najbardziej spieszą do podstawionych wozów by jeszcze dziś popracować na powierzchni ziemi — przy sprzęcie zbóż we własnych gospodarstwach. Inni — „rasowi" górnicy — wracają z pracy bez pośpiechu, dostojnie. Spokojnie myją się i wkładają górnicze mundury. Ci mają czas na pogawędkę z przybyszem.

Oto dwóch takich: **Kazimierz Wojewódzki i Józef Krukowski.** Pierwszy ma 25 lat, w tym już 8 lat jest górnikiem. Przybył tu z Kowar, na ochotnika, razem z żoną w 1958 roku, by na głębokości kilkudziesięciu metrów drążyć ilołupek*) i przygotowywać chodnik: do właściwego wydobycia rudy. Otrzymał mieszkanie w blokach, ładnie już się umeblował; telewizora na razie nie kupili (zresztą ma szwagier, to się pójdzie i obejrzy). Nie narzeka: w czerwcu wyrabiał średnio 229% normy dziennej, czyli dniówka wypadła mu 185 zł plus dodatek za „prowadzenie przodka". Życie? Dobrze tam było, dobrze i tu jest. Tylko może tu trochę nudniej i gorsze zaopatrzenie... Czyta dużo książek. Po pracy, razem z żoną. Mają 2-letniego synka. „Nie ziemski łobuz"...

Drugi należy do nieco starszego pokolenia. Przybył wraz z żoną i dwojgiem dzieci ze zlikwidowanej kopalni na Kiełeczyźnie. Tu się lepiej pracuje, bo gleba wytrzymalsza — mówi. Też ma mieszkanie (już prawie 50% załogi kopalni otrzymało mieszkania w pięknych blokach, wybudowanych przez kopalnię), ale postanowił wybudować domek jednorodzinny. Kredyt otrzymał, materiały zgromadził, nie długo zacznie budować...

Łęczyca nie jest już dziś „śpiącym" miasteczkiem sprzed 5—6 laty. To nie tylko kwestia zwiększenia przez ten czas ilości mieszkańców do 11 i pół tysiąca (górnicy plus napływ innych zawodów). Zmieniło się przede wszystkim tempo życia. Górnictwo wprowadziło do miasta ożywczy nurt. Nawet ludzie nie pracujący w górnictwie lepiej zarabiają. Rozwinęła się poważnie sieć handlowa i budownictwo mieszkaniowe. Przedtem był nadmiar rąk do pracy, teraz do pracy ludzi brakuje. Kopalnia dała miastu (z grubsza biorąc), dwie studnie głębinowe, przepyszne kino panoramiczne „Górnik", a w br. ponad pół miliona złotych na zrealizowanie sieci wodociągowej. Na takie osiągnięcia Łęczyca mogłaby jeszcze długo poczekać.

Odkryte „skarby Boruty" przynoszą już konkretne efekty, nie tylko w postaci ton żelaza.

M. Galewski

*) **Wydobyty iłołupek spoczywa na olbrzymich hałdach na razie bezproduktywnie. Gdyby uruchomić wytwórnię rur krzemionkowych lub klinkieru z tego surowca — Łęczyca mogłaby zatrudnić jeszcze ok. tysiąca ludzi, w tym także kobiety.**

Podarunki na Święto Lipcowe

Osiedla: Na Dołach - skończone na Dąbrowie - zaczęte

Wczoraj, o godz. 14, witani wiązankami kwiatów, przybył z wizytą na **Osiedle im. Władysława Bytomskiej na Dołach** sekretarz KŁ PZPR — **H. Rejniak,** członek Egzekutywy KŁ PZPR — **Z. Krasławski** i sekretarz Prez. RN m. Łodzi — **mgr A. Torzewski,** w towarzystwie gospodarzy dzielnicy z I sekretarzem KD-Bałuty, Cz. Karbowskim i wiceprzewodniczącą Prez. DRN — A. Wojciechowską na czele. Goście zwiedzili osiedle, które — choć tu i ówdzie brygady wykonywały jeszcze prace porządkowe — w zasadzie już było gotowe do użytku mieszkańców, zgodnie z zobowiązaniem podjętym z inicjatywy „Dziennika Łódzkiego" i ŁPBM-3.

Na granicy osiedla i pierwszego sektora Parku Młodzieżowego, także już wykonanego, goście podziękowali wykonawcom za ich wysiłek, dzięki któremu ten fragment miasta zmienił radykalnie swój wygląd. Wyrazili też nadzieję, że mieszkańcy potrafią uszanować ten trud. H. Rejniak wręczył kwiaty brygadzistce ŁPBM-3, A. Mrowińskiemu, którego brygada lastrikarzy wyróżniła się szczególnie ofiarną pracą.

(gr)

* * *

Tłumy łodzian zebrały się wczoraj na uroczystości wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę nowego osiedla mieszkaniowego na Dąbrowie Zachodniej.

Uroczystość otworzył przewodniczący Prezydium DRN Górna **Edward Jagodziński.** Następnie do zebranych przemówił przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi **mgr Edward Kaźmierczak.**

— W przededniu Święta Lipcowego — powiedział m. in. przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi — wmurowujemy akt erekcyjny pod budowę nowego osiedla mieszkaniowego, które zajmie powierzchnię 74 ha i będzie kosztowało 760 mln złotych. Zostaną wybudowane 132 budynki, na 8.500 mieszkań. W latach 1961—65 odda się do użytku 15.000 izb. Osiedle zostanie nazwane imieniem „Tysiąclecia Państwa Polskiego".

Warto jeszcze dodać, iż na Dąbrowie Zachodniej wybuduje się pięć szkół podstawowych, trzy szkoły średnie, siedem przedszkoli, dwa żłobki, kino i inne obiekty użyteczności publicznej.

Do końca tego roku zostaną oddane do użytku 2 bloki i sześć budynków w stanie surowym.

Po odczytaniu aktu erekcyjnego przez sekretarza Prez. DRN Górna **M. Indelaka** — przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi mgr E. Kaźmierczak dokonał wmurowania kamienia węgielnego.

(J. Kr.)

Szkoły: na Widzewie i Polesiu

Na otwarciu widzewskich szkół im. Tekli Borowiakowej zgromadziły się tłumy mieszkańców Widzewa — dorosłych i dzieci. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Prezydium RN m. Łodzi z przewodniczącym — mgr E. Kaźmierczakiem oraz przedstawiciele partii, kuratorium i organizacji społecznych. Przewodnicząca Prezydium DRN-Widzew Genowefa Stefańska podziękowała wszystkim, którzy przyczynili się do budowy nowego, pięknego obiektu szkolnego, a szczególnie Łódzkiemu Zarządowi Spółdzielni Spożywców „Społem", inicjatorowi i fundatorowi szkoły. Spółdzielcy Łodzi przekazali bowiem na budowę szkół na Widzewie 10 mln złotych.

Przewodniczący Zw. Zaw. Pracowników Handlu i Spółdzielczości — M. Gutowski przyrzekł, że spółdzielcy Łodzi w dalszym ciągu opiekować się będą szkołą. Kurator — mgr M. Woźniakowski zapewnił społeczeństwo Widzewa, że ideały, które przyświecały życiu i walce Tekli Borowiakowej, będą podstawą pracy wychowawczej nauczycielstwa nowej szkoły. Wzruszyło zebranych przemówienie jednej z uczennic, która w imieniu młodzieży szkolnej przyrzekła dobrą naukę odwdzięczyć się za piękny dar.

(k)

* * *

Uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego pod drugą na Polesiu szkołę pomnik Tysiąclecia odbyła się wczoraj rano. Na Nowym Złotnie przy ul. Rąbieńskiej zebrali się mieszkańcy tej dzielnicy i młodzież. W uroczystości wziął udział sekretarz Prezydium RN m. Łodzi mgr A. Torzewski, przedstawiciele Kuratorium i DRN. Orkiestra wojskowa zagrała hymn narodowy. Zebranych powitał wiceprzewodniczący Prezydium DRN Polesie W. Gutowski, podkreślając, że budowa szkoły na peryferiach **dzielnicy będzie realizacją przedwyborczego postulatu rodziców. Społeczeństwo Polesia przekazało na rzecz Społecznego Funduszu Budowy Szkół już blisko 11 mln. zł.** Szkoła oddana będzie do użytku w przyszłym roku.

Uroczystego wmurowania aktu erekcyjnego dokonał I sekretarz DK PZPR K. Głażewski. Na zakończenie jedna z uczennic wyraziła wdzięczność w imieniu młodzieży Nowego Złotna za budowę pięknej szkoły w tej dzielnicy.

(k)

Ośrodek Zdrowia

W ramach zobowiązań lipcowych ekipy budowlanej DBOR na parę tygodni przed terminem oddano do użytku 20 tysięcom mieszkańców Kozin nową poradnię rejonową.

Składa się ona z 53 pomieszczeń o łącznej kubaturze 16.000 m sześc. Warto podkreślić, że poza dobrym rozmieszczeniem gabinetów lekarskich poradnia posiada przestronną i wygodną poczekalnię dla pacjentów.

Ośrodek Zdrowia na Kozinach jest jedną z ładniejszych placówek tego typu w Łodzi.

Arteria komunikacyjna

Wczoraj o godz. 12 dyr. naczelny MPK — St. Duniak złożył meldunek przewodniczącemu Prez. RN m. Łodzi, mgr. E. Kaźmierczakowi o zakończeniu budowy arterii komunikacyjnej na odcinku Al. Politechniki — ul. Pabianicka. Tradycyjną wstęgę przeciął przew. Prez. PRN Łódź-Górna E. Jagodziński. W uroczystości tej brali także udział sekr. KŁ PZPR, T. Głąbski oraz kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej Prez. RN m. Łodzi — H. Waśniewski.

Goście przejechali rundę honorową tramwajem linii „26".

(Kr.)

Nowa drukarnia

Na uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę Łódzkiej Drukarni Dziełowej przybyli m. in. z Ministerstwa Kultury i Sztuki — nacz. L. Turski, wiceprzewodniczący Prez. RN m. Łodzi — prof. Roman Kaczmarek oraz dyrektor Zakładów Przemysłu Graficznego — W. Mosiężny.

Zebranych powitał dyrektor drukarni — Stanisław Niedzielski. Następnie głos zabrał prof. R. Kaczmarek, który podkreślił doniosłe znaczenie budującego się obiektu. Po odczytaniu treści aktu erekcyjnego zaproszeni goście oraz przedstawiciele drukarni wmurowali go uroczyście w miejscu gdzie stanie przyszły zakład.

Załoga drukarni z okazji tego święta wydała też jednodniówkę pt. „Czcionka".

Basen

Wczoraj w obecności m. in. sekretarza KŁ PZPR — H. Rejniaka, członka Egzekutywy KŁ PZPR — Z. Krasławskiego i sekretarza Prez. RN m. Łodzi — mgr A. Torzewskiego został przekazany do użytku piękny ośrodek wypoczynkowy przy ul. Brukowej. Łodzianie otrzymali wspaniały prezent: jest tu duży basen kąpielowy, plaża i szatnia. W przyszłości ośrodek ten ulegnie dalszej rozbudowie.

(Gr.)

Setny ciągnik

We wsi Gosławice (gm. Załusin, pow. Kutno) odbędzie się dziś (22 bm.) o godz. 15 uroczystość przejęcia przez kółka rolnicze setnego ciągnika.

Gromada Załusin jest przewidziana do pełnej mechanizacji.

Łódź w dniach 22 - 23 lipca

Dziś bawimy się na festynach

Po obchodach i uroczystych akademiach łodzianie wezmą dziś udział w zabawach i festynach ludowych.

Plan imprez przygotowanych na dzisiejsze (sobota, 22 bm.) popołudnie przedstawia się następująco:

Już o godz. 14 rozpocznie się festyn **w Parku 1 Maja w Rudzie Pabianickiej.** Usłyszymy tu orkiestrę ŁZG-Zachód, a następnie zespół chóralny ŁDK, jazzowy MDK oraz monologi przygotowane przez Dom Kultury na Bałutach. Ponadto odbędą się występy aktorów. Tańczyć będziemy do godziny 21 przy dźwiękach orkiestry im. Dzierżyńskiego.

Mieszkańcy **Julianowa** przybędą o godz. 14 do Parku im. Mickiewicza. Wystąpi w nim zespół Hajna z ŁDK, zespół aktorski, chór Harnama, zespół cygański i orkiestra dęta „Łączność". Częstych bywalców stadionu im. Marchlewskiego (i nie tylko ich) zapraszamy na wielki festyn, który rozpocznie się o godz. 15. Od godz. 16—17.15 trwać będą występy aktorów scen łódzkich. Następnie obejrzymy balet Harnama po czym wystąpi chór „Moniuszko", zespół z Białej oraz chór ŁDK. Koniec imprezy o godz. 20.30.

Uwaga dzieci! W Parku Ludowym na Zdrowiu o godz. 16 wystąpi teatr „Arlekin" z przedstawieniem „Dzieci pana majstra". O godz. zaś 18 rozpoczną się występy aktorów. W dalszym ciągu imprezy słuchać będziemy licznych zespołów muzycznych takich jak: zespołu ŁZG-Zachód, zespołu instrumentalnego ŁDK i orkiestry tanecznej ŁZG-Wschód.

Wesoło też bawić się będą łodzianie z dzielnicy Śródmieście **w Parku im. Mickiewicza.** Od godz. 14—21 trwać będzie tu festyn ludowy połączony z zabawą. Do ciekawszych punktów programu należą: przedstawienie „Żołnierz i żmija" przygotowane przez „Arlekin" (od godz. 15—17), występy aktorów i chóru „Moniuszko". Do tańca grać będą orkiestry rozrywkowe „Agawa" i „Osnowa".

W czasie festynu na **Widzewie** (basen Unii, godz. 14) odbędą się zawody pływackie między godz. 15—15.30. Po zawodach wystąpią zespoły aktorskie i muzyczne.

W niedzielę, 23 bm. również odbędą się festyny i zabawy w następujących parkach: na Zdrowiu, w Parku Poniatowskiego, Parku im. Mickiewicza na Julianowie i Parku 1 Maja. Wystąpią zespoły orkiestrowe, teatralno-operowe i chóralne. Początek imprez godzina 15 (tylko w Parku Poniatowskiego o godzinie 16) zakończenie zaś o godz. 19.

Życzymy wszystkim wesołej zabawy.

Handel i gastronomia

Dziś 22 lipca wszystkie sklepy będą zamknięte jak w każdą niedzielę. Wyjątek stanowią „Delikatesy" które czynne będą od godz. 10—15 względ od 9—14, oraz sklepy prowadzące sprzedaż mleka w godzinach od 7—9.

Niezależnie od tego otwarte będą wszystkie kioski z owocami zarówno na ulicach i placach miasta jak i na zabawach i festynach. Dodatkowo w miejscach imprez mieszkańców naszego miasta obsłużą samochody spożywczych dyrekcji handlowych. Ruchome bufety zaopatrzone zostaną w bułki z wędliną, napoje chłodzące, cukierki, czekoladę, papierosy, lody i wyroby garmażeryjne. Ogółem czynnych będzie 70 wozów.

LOKALE GASTRONOMICZNE czynne będą w dniu 22 lipca podobnie jak w każdą niedzielę i święta. Również tramwaje kursować będą normalnie jak w każdą niedzielę i święto w okresie lata.

W dniu 23 bm zarówno placówki handlowe jak i kioski oraz lokale gastronomiczne czynne będą jak w każdą niedzielę. Również w kursowaniu tramwajów nie przewidziane są żadne zmiany.

(k)

9 motocykli wylosowali łodzianie

W ostatnim losowaniu motocyklowych książeczek PKO, łodzianom przypadło 9 motocykli. A oto szczęśliwe numery książeczek: 350329 UOZ, 428268 UO, 537016 UO, 350571 UOZ, 537086 UO, 427397 UO, 535832 UO, 431996 UO, 537557 UO.

PREMIERY filmowe

Już od wczoraj w kinie **„Wolność"** wyświetlany jest interesujący radziecki dramat psychologiczny **„Przed nami zakręt"** osnuty na kanwie wypadku samochodowego, nie zawinionego i nie zauważonego przez kierowcę ciężarówki. Ofiarą pada kobieta przechodząca ulicą. Jak rozwinie się dramat?

Pietro Germi, jeden ze słynnej przed laty grupy neorealistów włoskich, twórca pamiętnej „Drogi nadziei" przedstawia nam tym razem dramat obyczajowy **„Człowiek ze słomy"** (kino **„Wolność"** od 24 bm.). Ów bohater, to człowiek słabego charakteru, który podczas dłuższej nieobecności żony wdaje się w przygodny romans. Germi dnia dzisiejszego rozczaruje z pewnością swoich dawnych entuzjastów, niemniej film wart jest obejrzenia.

Wokół podobnej tematyki, potraktowanej jednak głębiej, z większą znajomością obyczaju i psychiki ludzkiej, osnuty jest dramat angielski **„Kobieta w szlafroku"** (kino **„Polonia"** od poniedziałku). Film zrealizował J. Lee-Thompson, zaś odtwórczyni tytułowej roli Yvonne Mitchell otrzymała „Srebrnego Niedźwiedzia" za kreację aktorską w czasie festiwalu berlińskiego w roku 1957.

Czwartą premierą tygodnia będzie czwarty również dramat psychologiczny produkcji NRD — **„Dzień powszedni".** Znajdzie się on z końcem tygodnia w kinie **„Wisła".**

Kinomanom warto zapowiedzieć interesującą pozycję, która być może już w najbliższym tygodniu wejdzie na ekran kina letniego **„Tatry".** Będzie to omawiany od dłuższego czasu przez prasę filmową całego świata, słynny już film francuski **„Podrywacze"** — zrealizowany przez Jean Pierre Mocky'ego — poświęcony problemowi wykolejonej młodzieży paryskich przedmieść.

(bz)

NOWOŚCI na półkach księgarskich

C. Wright Mills — „SŁUCHAJCIE JANKESI", KiW, zł 12.

Książka jest pisana w formie listu skierowanego przez Kubańczyka do Amerykanina. Kubańczyk przedstawia dzieje rewolucji kubańskiej i demaskuje politykę imperialistyczną Stanów Zjednoczonych.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

FARMĘ kurzą, sad, ziemię orną i łąki oddam w dzierżawę. Tel. 252-11, godz. 7—19 tylko w dni powszednie 12597

5—20 ha ziemi pszennoburaczanej przy kolei koło Łęczycy sprzedam. — Oferty pisemne „12680" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 12680

DOM (trzy duże izby wolne) oraz place budowlane sprzedam. Zgierz, Wojska Polskiego 29 12499

PLACE pod budowę — sprzedam pilnie. Wiadomość Łódź-Reymontów przed Kochanówką, ul. Ratajska 3, Walczak

DOMEK dwuizbowy z dużym placem sprzedam. Wiadomość Marcina 15, mieszkania 1a oficyna

PLACE, domki, wille, gospodarstwa, najlepiej kupić i sprzedać można w Spółdzielni „Czystość", Główna 11, gdyż Biuro udziela informacji czy nieruchomość jaką chcesz kupić nie jest zagrożona

DOMEK z wygodami, duży ogród sprzedam. (Siła i pomieszczenia na garaż). Wiadomość, Złotno 25 12472

PLAC w Zgierzu (zezwolenie budowy) sprzedam. Wiadomość Łódź, Sanocka 22 m. 94 godziny 7—11

PLACE po 2.000 m kw. w Justynowie sprzedam. Kotynia 12718

PRACA

PANIĄ — tylko samodzielną do plisowania poszukuję na stałe. Oferty pisemne „12510" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

CEROWACZKA do artystycznego cerowania garderoby oraz wstawiania fleków na stałe potrzebna. — Oferty pisemne „12509" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 12509

UCZENNICĘ na praktykę przyjmę. Pracownia toreb damskich. Rzgowska 9, sklep 12541

POMOC domowa samodzielna do 6-letniego dziecka potrzebna. Zgłoszenia ul. Nawrot 76 m. 8 12510

POMOC domowa potrzeb na zaraz. Zgłaszać sie ul. Piotrkowska 2 m. 16 godz. 15—18 12764-12775

UWAGA KONSUMENCI

Żądajcie we wszystkich sklepach

CENTRALI RYBNEJ w ŁODZI i WOJEWÓDZTWIE

ŚLEDZI

smacznych i pożywnych

we wszystkich gatunkach

PIELĘGNIARKĘ — opiekunkę rutynowaną, samodzielną z referencjami do półrocznego dziecka na dobrych warunkach — przyjmę. Tel. 323-92 12788

PRZETARG

Spółdzielnia Pracy Stolarsko-Tapicerska „19 Kwietnia" w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza 25 ogłasza nieograniczony przetarg na wykonanie impregnacji chemicznym płynem „Duxolit" stropów drewnianych w salach produkcyjnych o pow. ca 900 m². Warunki wykonania robót należy uzgodnić z ref. gospodarczym telefon 223-27 w godzinach 7—15. Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty prosimy składać w sekretariacie spółdzielni w terminie do dnia 27 lipca 1961 roku. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 lipca br. o godzinie 9. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. 3610-K

Zamknięcie ruchu kołowego

Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych zawiadamia, że w związku z prowadzonymi robotami drogowymi od dnia 24 lipca do 8 sierpnia br. zostaje zamknięty ruch kołowy na ul. Nowomiejskiej na odcinku od ulicy Podrzecznej do ulicy Północnej. Objazd ul. Północną-Ogrodową oraz Podrzeczną. 1896-T

Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych zawiadamia, że w związku z robotami ciepłowniczymi od dnia 26 lipca do 10 września br. zostaje zamknięty ruch kołowy na ul. Wojska Polskiego na odcinku ulic Zuli Pacanowskiej do ulicy Młynarskiej i Harnama. Objazd ul. Zuli Pacanowskiej, Młynarską i Harnama. 1899-T

PRACOWNICY POSZUKIWANI

30 MATURZYSTÓW z dobrą prezencją i nienagannymi opiniami, do przyuczenia się w zawodzie kelnerskim w lokalach I kategorii, **10 maturzystek** z dobrą prezencją i nienagannymi opiniami w wieku do lat 25, na stanowiska **bufetowych, 5 mężczyzn** na stanowiska **portierów** w wieku do lat 50 o okazałej budowie, wymagany wzrost co najmniej 1,85 cm, o dużej kulturze, ze znajomością języka obcego, **maszynistkę** — zatrudnią zaraz **Łódzkie Zakłady Gastronomiczne-Wschód, ulica Piotrkowska nr 47.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr w godzinach od 7,30 do 15,30. 3418-K

DWÓCH kontrolerów technicznych i 10 kierowców samochodowych — zatrudni **Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego nr 3 w Łodzi, ulica Jerzego 10/12.** Warunki do omówienia w kadrach. 3579-K

GŁÓWNEGO księgowego z wykształceniem wyższym lub średnim z wieloletnią praktyką zatrudni natychmiast **Spółdzielnia Ogrodnicza „Bzura" w Łęczycy.** 3543-K

EKONOMISTĘ z odpowiednią praktyką do samodzielnej sekcji kontrolno-rewizyjnej, zatrudnią zaraz **Zakłady Aparatury Elektrycznej „Elester" Łódź, ulica Przędzalniana 71.** 3544-K

EKONOMISTÓW posiadających doświadczenie w zakresie mechanizacji prac administracyjnych, **matematyków** znających funkcje matematyczne automatycznych maszyn liczących oraz wysoko kwalifikowanych **mechaników** znających maszyny firmy „Aritma" — zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego, Łódź, ul. Ogrodowa 17.** 3525-K

50 ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych, **10 zbrojarzy i 10 murarzy** przyjmie **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Wielkopłytowego w Łodzi, ulica Wojska Polskiego 55.** 1861-T

50 ROBOTNIKÓW — kopaczy, 10 brukarzy na bruk i trylinkę — przyjmie zaraz **Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych w Łodzi, ul. Zachodnia 31.** Wynagrodzenie zgodne z układem zbiorowym pracy w budownictwie. Dla zamiejscowych bezpłatne zakwaterowanie w hotelu robotniczym. 1802-T

DWÓCH inwentaryzatorów oraz towaroznawcę skór zatrudni natychmiast **CWO w Łodzi, ulica Curie-Skłodowskiej nr 12/14.** Wymagane co najmniej średnie wykształcenie i 3 lata praktyki w danym zawodzie. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godzinach od 8—15. 3581-K

Dnia 20 lipca 1961 roku zmarł nagle podczas pracy

tow.

Stanisław Chrzanowski

długoletni pracownik Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Okręgu Łódzkiego, I sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR, przewodniczący Samorządu Robotniczego.

Zmarły bez reszty poświęcił swoje życie pracy zawodowej i społeczno-politycznej.

Pamięć o Nim zachowamy w sercach naszych.

Cześć Jego pamięci.

Zawiadamiając o bolesnej stracie, składamy serdeczne wyrazy współczucia pozostałej MAŁŻONCE i SYNOM ZMARŁEGO

DYREKCJA, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA i RADA ZAKŁADOWA — PRZEDSIĘBIORSTWA WODOCIĄGÓW i KANALIZACJI OKRĘGU ŁÓDZKIEGO

1895-T

Ob. Zygmuntowi CHMIELECKIEMU — zastępcy dyrektora d/s adm.-handlowych — wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

DYREKCJA, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA, RADA ZAKŁADOWA i RADA ROBOTNICZA ZPB im. St. DUBOIS w ŁODZI

3589-K

Dnia 20 lipca 1961 roku zmarł nagle drogi i nieodżałowany nasz kolega

tow. Stanisław Chrzanowski

długoletni pracownik Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Okręgu Łódzkiego, I sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR.

Swoim charakterem, podejściem do kolegów, stosunkiem do pracy — zaskarbił sobie naszą przyjaźń i szacunek.

Przedwczesna śmierć Jego pogrążyła nas w głębokim smutku.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 lipca br. o godzinie 17,30 z kaplicy cmentarnej — na Starym Cmentarzu katolickim.

Osieroconej ŻONIE, SYNOM I RODZINIE Zmarłego składamy wyrazy szczerego współczucia

KOLEŻANKI i KOLEDZY z PRZEDSIĘBIORSTWA WODOCIĄGÓW i KANALIZACJI OKRĘGU ŁÓDZKIEGO

1897-T

WAŻNE TELEFONY

Ogłoszenia wymiarowe telefoniczne	311-50
Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33
MOI	555-55
Centrala Podmiejska	01 359-15

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) godz. 19.15 **„Pan Damazy"**, (Mała Sala), g. 20 **„Dwoje na huśtawce"**. 23, 24.7. — jak wyżej

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21 22 i 23.7. g. 19.30 **„Nawrócony diabeł"**. 24.7. nieczynny

TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 4a) g. 18.30 **„Ich dwóch"** (przedstawienie zamknięte). 23.7. g. 19 **„Ich dwóch"**. 24.7. nieczynny

Wystawy

W SALONIE WYSTAWOWYM PTF w Łodzi, ul. A. Struga 2 — wystawa fotografiki greckiej

CBWA (Park Sienkiewicza) — wystawa malarska St. i Wł. Panasów.

MUZEA

MUZEUM RUCHÓW REWOLUCYJNYCH (Gdańska 13) czynne g. 11—17

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282). Wystawa pn. „Z dziejów włókiennictwa łódzkiego". Czynna g. 11—18. W lokalu Więckowskiego 36 „Tkaniny drukowane i malowane" nieczynna

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) nieczynne.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) g. 9—16.

* * *

ZOO — czynne g. 9—20

* * *

PALMIARNIA — czynna g. 10—18.

* * *

KLUB KAWIARNIA ZMS (Staromiejska). Dansing g. 17—22

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) **„Szklany zamek"** prod. franc. dozw. od lat 18, **„Garsoniera"**, (panorama) prod. USA dozw. od lat 16 g. 15, 17.30, 20, **„Szklany zamek"** g. 15, 17.30, 20

POLONIA (Piotrkowska 87) **„Kobiety czekają"** prod. szwedzkiej dozw. od lat 18 g. 10, 12.30, 15 17.30, 20, 23.7. — jak wyżej. 24.7. **„Kłopoty z miłością"** prod. NRD. dozw. od lat 14 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

ODRA (Przędzalniana 68) nieczynne.

OKA (Tuwima 34) **„Szukam ojca"** prod. radz. dozw. od lat 12 g. 18. 20 24.7. **„Zemsta z kosmosu"** prod. ang. dozw. od lat 18 g. 18. 20

PIONIER (Franciszkańska 31) **„Mein Kampf"** prod. szwedzkiej dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15 23.7. **„Kominiarczyk"** g. 11, **„Mein Kampf"** g. 15.45, 18, 20.15, 24.7. **„Miejsce na górze"** — prod. ang. dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15

POKÓJ (Kazimierza nr 6) **„Moulin Rouge"** prod. ang. dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15. 23.7. **„Szóstka zdobywa świat"** g. 11. **„Moulin Rouge"** g. 15.45, 18, 20.15, 24.7. **„Moulin Rouge"** g. 15.45, 18, 20.15

POPULARNE (Ogrodowa 13) nieczynne

1 MAJA (Kilińskiego 178) **„Szczęściarz Antoni"** — prod. pol., dozw. od lat 12 g. 16, 18. **„Pół żartem, pół serio"** prod. USA dozw. od lat 18, g. 20. 23.7. **„Szczęściarz Antoni"** g. 11, 16. **„Pół żartem, pół serio"** g. 18, 20.15, 24.7. **„Spokojny człowiek"** — prod. USA dozw. od lat 16, 9. 15.30, 18, 20.30

REKORD (Rzgowska 2) **„Pod pręgierzem"** prod. jug. dozw. od lat 14 g. 15.45, **„Montparnasse 1919"** prod. franc. dozw. od lat 18 g. 18, 20.15, 23.7. **„Pod pręgierzem"** g. 11, 15.45, **„Montparnasse 1919"** g. 18, 20.15, 24.7. **„Pod pręgierzem"** g. 15.45, **„Montparnasse 1919"** g. 18, 20.15

ROMA (Rzgowska nr 84) **„Car i cieśla"** prod. NRD dozw. od lat 14, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 23 i 24.7. **„Gorączka w El-Pao"** prod. franc.-meks. dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

SOJUSZ (Nowe Złotno — ul. Płatowcowa nr 6) **„Spokojny człowiek"** — prod. USA dozw. od lat 16 g. 14.30, 17, 19.30 23.7. **„Królowa śniegu"** g. 11 **„Spokojny człowiek"** g. 14.30, 17, 19.30, 24.7. **„Ciao, ciao, bambino"** prod. wł. dozw. od lat 16 g. 17, 19

SWIT (Bałucki Rynek 5) **„Księga dżungli"** prod. ang. dozw. od lat 9 g. 15.45, 18, 20.15, 23.7. **„Psie miasteczko"** g. 11 **„Księga dżungli"** g. 15.45, 18, 20.15, 24.7. **„Księga dżungli"** g. 15.45, 18, 20.15

TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla najmłodszych: — **„Przygody dwóch niedźwiadków", „Były dwa pieski", „Przygoda w Kosmosie", „Kaktus"** g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, **„Jeńcy króla mórz"** — prod. radz. dozw. od lat 9 g. 18, 20. 23.7. — jak wyżej. 24.7. Program dla najmłodszych g. 16, 17, **„Jeńcy króla mórz"** g. 18, 20

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) **„Kongo walczy"** prod. radz. dozw. od lat 7 g. 16, **„Wszystko o Ewie"** prod. USA dozw. od lat 18 g. 17.30, 20. 23.7. **„Kongo walczy"** g. 11, 16. **„Wszystko o Ewie"** g. 17.30, 20 24.7. **„Prawdziwy koniec wielkiej wojny"** prod. pol. — dozw .od lat 18 g. 16, 18, 20

DKM (Nawrot (27) **„Miłość po południu"** — prod. USA dozw. od lat 18 g. 17, 19.30. 23.7. jak wyżej. 24.7. nieczynne

DWORCOWE (Dw. Kaliski) **„Gwiazdy spotykają się w Moskwie"** — prod. radz. dozw. od lat 7 g. 10, 11.20, 12.40, 14, 15.20, 16.40, 18, 19.20, 20.40. 23 i 24.7. — jak wyżej

GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) **„Reszta jest milczeniem"** prod. NRF dozw .od lat 16. dod. **„Aleksander Zelwerowicz"** prod. pol. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 23 i 24.7. — jak wyżej

HALKA (Krawiecka 3-5) **„Odwiedziny prezydenta"** prod. pol. dozw. od lat 14 g. 16, 18, 20, 23.7. **„Pan słoń"** g. 12. **„Odwiedziny prezydenta"** g. 16, 18, 20. 24.7. **„Odwiedziny prezydenta"** g. 16, 18, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) **„Miejsce na górze"** prod. ang. dozw. od lat 18 g. 10, 12.30, 15 17.30, 20. 23.7. — jak wyżej. 24.7. **„Kobieta w szlafroku"** prod. ang. dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WISŁA (Tuwima nr 1) **„Dziewczęta w mundurkach"** prod. NRF — dozw. od lat 14 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 23 i 24.7. — jak wyżej

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) **„Przed nami zakręt"** prod. radz. — dozw. od lat 12 g. 10, 12, 14, 16, 18, **„Słomiany wdowiec"** (panorama) prod. USA dozw. od lat 18, g. 20, 23.7. — jak wyżej. 24.7. **„Człowiek ze słomy"** prod. wł. dozw. od lat 18 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.

STYLOWY-LETNIE (Kilińskiego 123) **„Garsoniera"** (panorama) prod. USA dozw. od lat 16, g. 21. — Kino czynne tylko w dni pogodne 23 i 24.7. — jak wyżej

TATRY-LETNIE (Sienkiewicza 40) **„Trudne lata"** prod. wł. dozw. od lat 16, g. 21. Kino czynne tylko w dni pogodne. 23. i 24.7. — jak wyżej

KINA I KATEGORII

MUZA (Pabianicka 173) **„Tahiti"** (panorama) — prod. franc. dozw. od

CO? gdzie? KIEDY?

lat 18 g. 15.45, 18, 20.15 **„Czarna Carmen"** (panorama) prod. USA — dozw. od lat 18 g. 22.15. 23.7. **„Na psa urok"** — prod. USA dozw. od lat 9 g. 11, **„Tahiti"** g. 15.45 18, 20.15. 24.7. **„Tahiti"** g. 15.45, 18, 20.15

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) 22, 23 i 24.7. **„Romeo, Julia i ciemność"** dozw. od lat 12, g. 14, 16, 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) **„Ludzie z pociągu"** prod. pol. dozw. od lat 12 g. 15.45, 18, 20.15. 23.7 **„Ludzie z pociągu"** g. 10, 15.45, 18, 20.15. 24.7. **„Ludzie z pociągu"** g. 15.45, 18, 20.15.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) **„Młode lwy"** (panorama) prod. USA dozw. od lat 16 g. 9.30, 12.45, 16, 19.15, 22.15. 23 i 24.7. **„Młode lwy"** g. 9.30, 12.45, 16, 19.15

ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Piotruś Pan"** prod. USA dozw. od lat 7 g. 10, 12, 14. **„Wzgórze 905"** prod. jug. dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20. **„Flip i Flap na bezludnej wyspie"** prod. franc.-wł. dozw. od lat 16 g. 22. 23 i 24.7. **„Piotruś Pan"** g. 10, 12, 14, **„Wzgórze 905"** g. 16, 18, 20. 24.7. jak wyżej

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) **„Kongo walczy"** prod. radz. dozw. od lat 7 g. 16, **„Wszystko o Ewie"** prod. USA dozw. od lat 18 g. 17.30, 20. 23.7. **„Kongo walczy"** g. 11, 16. **„Wszystko o Ewie"** g. 17.30, 20 24.7. **„Prawdziwy koniec wielkiej wojny"** prod. pol. — dozw .od lat 18 g. 16, 18, 20

DKM (Nawrot (27) **„Miłość po południu"** — prod. USA dozw. od lat 18 g. 17, 19.30. 23.7. jak wyżej. 24.7. nieczynne

DWORCOWE (Dw. Kaliski) **„Gwiazdy spotykają się w Moskwie"** — prod. radz. dozw. od lat 7 g. 10, 11.20, 12.40, 14, 15.20, 16.40, 18, 19.20, 20.40. 23 i 24.7. — jak wyżej

GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) **„Reszta jest milczeniem"** prod. NRF dozw .od lat 16. dod. **„Aleksander Zelwerowicz"** prod. pol. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 23 i 24.7. — jak wyżej

HALKA (Krawiecka 3-5) **„Odwiedziny prezydenta"** prod. pol. dozw. od lat 14 g. 16, 18, 20, 23.7. **„Pan słoń"** g. 12. **„Odwiedziny prezydenta"** g. 16, 18, 20. 24.7. **„Odwiedziny prezydenta"** g. 16, 18, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) **„Miejsce na górze"** prod. ang. dozw. od lat 18 g. 10, 12.30, 15 17.30, 20. 23.7. — jak wyżej. 24.7. **„Kobieta w szlafroku"** prod. ang. dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

ODRA (Przędzalniana 68) nieczynne.

OKA (Tuwima 34) **„Szukam ojca"** prod. radz. dozw. od lat 12 g. 18. 20 24.7. **„Zemsta z kosmosu"** prod. ang. dozw. od lat 18 g. 18. 20

PIONIER (Franciszkańska 31) **„Mein Kampf"** prod. szwedzkiej dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15 23.7. **„Kominiarczyk"** g. 11, **„Mein Kampf"** g. 15.45, 18, 20.15, 24.7. **„Miejsce na górze"** — prod. ang. dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15

POKÓJ (Kazimierza nr 6) **„Moulin Rouge"** prod. ang. dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15. 23.7. **„Szóstka zdobywa świat"** g. 11. **„Moulin Rouge"** g. 15.45, 18, 20.15, 24.7. **„Moulin Rouge"** g. 15.45, 18, 20.15

POPULARNE (Ogrodowa 13) nieczynne

1 MAJA (Kilińskiego 178) **„Szczęściarz Antoni"** — prod. pol., dozw. od lat 12 g. 16, 18. **„Pół żartem, pół serio"** prod. USA dozw. od lat 18, g. 20. 23.7. **„Szczęściarz Antoni"** g. 11, 16. **„Pół żartem, pół serio"** g. 18, 20.15, 24.7. **„Spokojny człowiek"** — prod. USA dozw. od lat 16, 9. 15.30, 18, 20.30

REKORD (Rzgowska 2) **„Pod pręgierzem"** prod. jug. dozw. od lat 14 g. 15.45, **„Montparnasse 1919"** prod. franc. dozw. od lat 18 g. 18, 20.15, 23.7. **„Pod pręgierzem"** g. 11, 15.45, **„Montparnasse 1919"** g. 18, 20.15, 24.7. **„Pod pręgierzem"** g. 15.45, **„Montparnasse 1919"** g. 18, 20.15

ROMA (Rzgowska nr 84) **„Car i cieśla"** prod. NRD dozw. od lat 14, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 23 i 24.7. **„Gorączka w El-Pao"** prod. franc.-meks. dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

SOJUSZ (Nowe Złotno — ul. Płatowcowa nr 6) **„Spokojny człowiek"** — prod. USA dozw. od lat 16 g. 14.30, 17, 19.30 23.7. **„Królowa śniegu"** g. 11 **„Spokojny człowiek"** g. 14.30, 17, 19.30, 24.7. **„Ciao, ciao, bambino"** prod. wł. dozw. od lat 16 g. 17, 19

SWIT (Bałucki Rynek 5) **„Księga dżungli"** prod. ang. dozw. od lat 9 g. 15.45, 18, 20.15, 23.7. **„Psie miasteczko"** g. 11 **„Księga dżungli"** g. 15.45, 18, 20.15, 24.7. **„Księga dżungli"** g. 15.45, 18, 20.15

TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla najmłodszych: — **„Przygody dwóch niedźwiadków", „Były dwa pieski", „Przygoda w Kosmosie", „Kaktus"** g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, **„Jeńcy króla mórz"** — prod. radz. dozw. od lat 9 g. 18, 20. 23.7. — jak wyżej. 24.7. Program dla najmłodszych g. 16, 17, **„Jeńcy króla mórz"** g. 18, 20

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) **„Niezastąpiony kamerdyner"** prod. ang. dozw. od lat 12 g. 15, 17.15, 19.30, 23.7. — jak wyżej 24.7. **„Agnieszka wśród gangsterów"** prod. fr. dozw. od lat 16 g. 19

STUDIO (Lumumby 7-9) **„Czarny Orfeusz"** prod. franc.-wł. dozw. od lat 16 g. 15, 17.15, 19.30, 23.7. **„Karaluszysko"** g. 12, **„Czarny Orfeusz"** g. 15, 17.15, 19.30, 24.7. **„Aktorka Księcia Pana"** prod. radz. dozw. od lat 16 g. 17.15, 19.30

MEWA (Rzgowska nr 94) 22.—24.7. **„Dama Kameliowa"** prod. USA dozw. od lat 16 g. 13.30, 15.45 18. 20.15

POLESIE (Fornalskiej 37) **„Porucznik jazdy"** — prod. radz. dozw. od lat 16 g. 15, 17, 19, 23.7. jak wyżej. 24.7. **„Hiroszima moja miłość"** — prod. franc. dozw. od lat 16 g. 17, 19

LETNIE (Teresy nr 58) **„Przygody Arsena Lupina"** prod. franc. — dozw. od lat 18 g. 21.15. Kino czynne tylko w dni pogodne. 23.7. jak wyżej. 24.7. **„Dygnitarz na tratwie"** prod. radz. dozw. od lat 12 g. 21.15

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: **„Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność"** odbywa się w specjalnej kasie kina **„Bałtyk"** (ul. Narutowicza 20) w dni powszednie w godzinach 12—17.

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Miejskiego Zarządu Kin.

APTEKI

22. 7.

Główna 50, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Róży Luksemburg 3, Dąbrowskiego 24-b

23. 7.

Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Piotrkowska 307 Gdańska 90, Armii Czerwonej 53, Srebrzyńska 67, Łagiewnicka 120, Narutowicza 42.

24. 7.

Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 37, Sporna 83.

AS Al. Kościuszki 48 **pełni stale dyżury nocne**

Dyżury szpitali

POŁOŻNICTWO

Szpital położniczo-ginekologiczny im. dr Jordana — Przyrodnicza 7-9, tel. 509-13, przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Bałuty wraz z poradnią „K" przy ul. Sędziowskiej 16.

Szpital im. H. Wolf — Łagiewnicka 34-36 — tel. 530-02 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z Dzielnicy Śródmieście, Widzew i z Dzielnicy Górna — z poradni „K" przy ul. Przybyszewskiego 32.

Szpital im. dr Madurowicza, ul. Fornalskiej 37, tel. 372-64, przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z Dzielnicy Polesie, a z Dzielnicy Górna z Poradni „K" Rudzka 33, Wólczańska 195 i Lecznicza 6.

22. 7.

Chirurgia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, Armii Czerwonej 15

23. 7.

Chirurgia: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Chirurgia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej ul. Sporna 36-50

Laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej ul. Sporna 36-50

24. 7.

Chirurgia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, Armii Czerwonej 15.

ADRESY i GODZINY PRZYJĘĆ wieczornej i świątecznej pomocy lekarskiej i pielęgniarskiej:

Wieczorna i świąteczna **pomoc pielęgniarska** udziela pomocy w ambulatorium i w domu chorego w dni powszednie w godz. 18—24. W dni świąteczne w godz. 7—24.

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

Bałuty — ul. Snycerska 1-3, tel. 538-79, ul. Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96

Widzew — ul. Szpitalna 4, tel. 353-23.

Polesie — Al. 1 Maja 24, tel. 382-98.

Górna — ul. Piotrkowska 269, tel. 406-55, ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.

Wieczorna i świąteczna **pomoc lekarska** w dni powszednie udziela pomocy w ambulatorium i w domu chorego w godzinach 18—22, w dni świąteczne w godz. 14—18.

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80 (dla dorosłych i dzieci).

Bałuty — ul. Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-93 (dla dorosłych i dzieci).

Widzew — ul. Szpitalna 4, tel. 353-23 (dla dorosłych i dzieci).

Polesie — Al. 1 Maja 24 tel. 382-98 (dla dorosłych i dzieci).

Górna — ul. Lecznicza 6 tel. 427-70 (dla dorosłych i dzieci).

Poradnia przy ul. Piotrkowska 289 udziela pomocy dorosłym mieszkańcom byłej Dzielnicy Ruda w dni powszednie w godz. 18—22.

SPRZEDAŻ

WYTWÓRNIĘ WÓD Gazowych (zbyt w placówkach uspołecznionych i prywatnych na terenie Łodzi i okolic) sprzedam. Informacje tel. 276-41, dni powszednie 12664

KOŁNIERZE z lisów — sprzedaje hodowca Zachodnia 23-b m. 35 (bloki, front II kl. i p.). Soboty, poniedziałki 11495 G

KURCZĘTA jednodniowe i starsze z własnych hodowli sprzedam. Krakusa 9a przy Parku Wenecja 12467

Samochody-motocykle

SAMOCHÓD 5-osobowy — „Hudson" sprzedam lub zamienię na małolitrażowy. Łódź-Helenówek ul. Jabłonowa 30 12651

SAMOCHÓD „Warszawę" sprzedam. Ul. Gdańska 31 godz. 9—15 12601

„SKODA 1101" do sprzedania. Chojny, ul. Tuszyńska 135 12716

SAMOCHÓD „Moskwicz 402" sprzedam, Sienkiewicza 74 godz. 15—20 12721

SAMOCHÓD „Fiat" 1100 4-osobowy sprzedam. — Zgierz, Nowotki 25, Wasilewski 12710

SAMOCHÓD „Opel-Rekord", stan idealny sprzedam. Tel. 319-97 12711

SAMOCHÓD marki „Warszawa" (czerwona) w bardzo dobrym stanie sprzedam. Oglądać Łódź, ul. Tuwima (parking strzeżony) od godz. 9—14 dnia 24 bm. 12494

SAMOCHÓD „Skoda" 1102 stan dobry pilnie sprzedam. Parking przy Tuwima 12657

SAMOCHÓD „Opel Adam" sprzedam. Promienna 9, przy Warszawskiej 12693

MOTOCYKL „Jawa 175" sprzedam. Przybyszewskiego 55 m. 5 12659

LOKALE

DWA pokoje, kuchnia — komfort — Tarnów, zamienię na podobne w Łodzi. Oferty pisemne „12705" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 12705

MAŁŻEŃSTWO studenckie poszukuje pokoju sublokatorskiego. Telefon 391-83 godz. 6—10 i 19—23 12686

3-POKOJOWE mieszkanie, parter, c. o., taras, ogródek (spółdzielcze) do wynajęcia. Dzielnica willowa. Oferty „12524" z podaniem adresu i telefonu, Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 12524

LEKARSKIE

Dr REICHER — wenerycznе, skórne, zastępca dr Ziemkowski 16—19, Piotrkowska 14 12455

NAUKA

KURSY SAMOCHODOWE PRZYŚPIESZONE, zawodowe kat. I, II, III, amatorskie, rowerowe i mechaników samochodowych. Zapisy TKWP Tuwima 15 godz. 8—20, tel. 258-60. Rozpoczęcie kat II 15. VII. 61., mechaników — 22. VII. 61, amatorskie w każdą sobotę. 3234-K

RÓŻNE

TELEWIZORY naprawiamy natychmiast. Prosimy telefonować 202-50, codziennie godz. 11—19 12671

POGOTOWIE telewizyjne naprawia telewizory w domu klienta. Prosimy telefonować 387-74 codziennie 9—19 12529

DOSTAWCÓW pantofli pokojowych, skórzanych poszukuję. Oferty: Kraków, Plac Mariacki nr 7 (sklep) 3606 K

FOIK

Dwa rekordy Polski na stadionie ŁKS

★ Foik — 10,3 na 100 m przy fatalnej pogodzie
★ Sosgórnik 18,45 w kuli — trzeci wynik na świecie
★ Hasse — 1.13,5 w biegu na 500 m

Dziś dokończenie trójmeczu na Bałutach i spotkania Wojsko-Zw. Zawodowe na Karolewie

Dwa rekordy Polski były owocem wczorajszego meczu Zw. Zawodowych — Wojsko Polskie. W najbardziej niesprzyjających warunkach atmosferycznych Sosgórnik uzyskał 18.45 w pchnięciu kulą, a Hasse przebiegła 500 m w 1.13,5.

Nie tylko rezultaty lepsze od rekordów krajowych zasługują na złote medale. Trzeba do nich dodać 10,3 Foika w biegu na 100 m i 11,7 Cieplej na tym samym dystansie.

Wyników dobrych było w ogóle co niemiara.

W tym samym czasie, gdy deszcz płoszył widzów ze stadionu ŁKS, o 3 kilometry na północ od tego stadionu odbywały się zawody grupujące najlepsze zawodniczki i zawodników LZS, Gwardii i Startu. Rzecz osobliwa — podczas gdy na Julianowie wiał wicher skrapiany deszczem, na stadionie przy Al. Unii było względnie pogodnie. Lecz także na Bałutach padło szereg rezultatów zasługujących na uznanie.

Bibro wygrała setkę w 12,2, wyprzedzając Krzyżańską, która nie jest jeszcze specjalistką w sprincie, ale uzyskuje dobre rezultaty w biegach przez płotki. 400 m padło łupem Wawrzyniak ze Startu, która ten dystans przebiegła w czasie 49,0. Bieg na 110 m przez płotki wygrał Muzyk z Gwardii w 14,4 sek. przed Bugałą Start 14,9. Rzut oszczepem padł **łupem Haczyka LZS — 73.03, a trójskok wygrał Chromiński LZS — 15.21 przed Gutowskim Start 15,11.**

1.500 m wygrał Ciara Start — **3.59,6. a 100 m Zieliński — w 10,9.** Bodaj najlepszą konkurencją trójmeczu był bieg na 400 m wygrany przez **Kluczka — 47,8 przed Proskiem (LZS) — 48,0** i Maciągiem Start — 48,6.

Po pierwszym dniu trójmeczu prowadzi Gwardia 81 pkt. przed Startem 73,5 pkt. i LZS — 59,5 pkt. W konkurencjach kobiecych przewodzi Start 53 pkt. przed LZS 39 pkt. i Gwardią — 34 pkt.

W czasie, gdy płotkarze prężyli się na starcie, z drugiej strony boiska zasygnalizowano, że Sosgórnik uzyskuje wspaniałe rzuty. Kula lądowała kolejno na 16.59, 17.84, a potem 18.06. Przypominamy sobie, że rekord Polski, należący zresztą do niego, wynosi 18,24. Może więc w następnych rzutach padnie na stadionie ŁKS rekord Polski? Jeszcze jeden rzut wynoszący 18.17, potem nieco gorszy, i nareszcie rekord Polski wynoszący 18.45.

BARAN

Na starcie sprinterki. Bardzo dobry czas uzyskuje Teresa Ciepła. — Sprinterzy do niedawna mieli poważne zastrzeżenia do bieżni stadionu ŁKS, ale po uzyskaniu czasu przez Ciepłą — 11,7, a przez Foika — 10,3, mit o bieżni znikł chyba na wieki. Foik bieg na 100 m wygrał z dziecinną łatwością. Najlepszy poza nim był Juśkowiak, który uzyskał 10,7.

Na drugiej stronie stadionu odbywa się rzut dyskiem kobiet. Dysk szybuje daleko. Rykowska uzyskuje dobry wynik — 51,70.

O drugą niespodziankę w postaci rekordu Polski postarała się Hasse w biegu na 500 m kobiet. Pokonała ona wszystkie swoje rywalki, uzyskując czas 1.13,5.

Atrakcyjnie wypadła walka o pierwsze miejsce w biegu na 1.500 m. Na starcie doborowa stawka. Jest Zimny. Obok niego stoją na starcie: Orywal, Jochman, Boguszewicz, Bruczkowski i Władyczański. Po starcie Zimny biegnie na trzeciej pozycji. Bieg prowadzi Jochman, a potem na krótko zmienia się kolejność czołówki. Gdy rozległ się dzwonek, przypominający o rozpoczęciu ostatniego okrążenia, Zimny biegł jeszcze na trzeciej pozycji, ale na ostatniej prostej rozpoczął energiczny finisz. Pierwszy wpadł na taśmę, mijając Orywała i Jochmana. Czas Zimnego 3.48,9.

Bez oklasków odbył się skok wzwyż mężczyzn, a jednak warto było zwrócić uwagę na Czernika, który przeszedł wysokość 2 m.

Sidło oddał tylko dwa rzuty i, mając zapewnione zwycięstwo, odjechał do Warszawy. Sidło rzucił za pierwszym razem 78,02 a za drugim 74.24. Machowina, zwyciężając Radziwonowicza stał się chyba drugim kandydatem do reprezentacji Polski na mecz z USA.

Po pierwszym dniu, w punktacji ogólnej prowadzą lekkoatleci Wojska Polskiego przed Związkami Zawodowymi — 140:135.

Dziś, o godz. 17.30, na boisku przy Al. Unii dokończenie meczu.

PIĄTKOWSKI

WYNIKI

Bieg 100 m ppl.: 1) Kardaś (WP) 15,0, 2) Niemczyk (WP) 15,1, 3) Kołodziejczyk (WP) 15,1.

Bieg 100 m kobiet: 1) Ciepła (WP) 11,7, 2) Szyroka (Zw. Zaw.) 11,9, 3) Gerwin (WP) 12,2.

Bieg 100 m mężczyzn: 1) Foik (WP) 10,3, 2) Juśkowiak (WP) 10,7, 3) Badeński (WP) 11,1.

Skok wzwyż mężczyzn: 1) Czernik (Zw. Zaw.) 2 m, 2) Lysienko (Zw. Zaw.) 196, 3) Mroczyński (WP) 193.

Bieg 400 m mężczyzn: 1) Swatowski (WP) 48,2, 2) Bożek (Zw. Zaw.) 49.0, 3) Lipkowski (Zw. Zaw.) 49,2.

Bieg 1.500 m mężczyzn: 1) Zimny (Zw. Zaw.) 3:48,9, 2) Orywal (Zw. Zaw.) 3:48,9, 3) Jochman (WP) 3:49.2.

Bieg sztafetowy 4×100 m kobiet: 1) Związki Zawodowe — Wagner, Losza, Richter, Szyroka — 47,5. Drużyna Wojska Polskiego biegu nie ukończyła.

Skok w dal mężczyzn: 1) Kropidłowski (Zw. Zaw.) 7,43. 2) Mroczyński (WP) 7.39, 3) Gawron (WP) 7,32.

Skok wzwyż kobiet: 1) Noworyta (Zw. Zaw.) 150, 2) Hajn (Zw. Zaw.) 145, 3) Abramowicz (WP) 145.

Rzut oszczepem mężczyzn: 1) Sidło (Zw. Zaw.) 78.02, 2) Machowina (WP) 75.40, 3) Radziwonowicz (WP) 71.48.

Rzut dyskiem kobiet: 1) Rykowska (WP) 51.70, 2) Mojek (Zw. Zaw.) 50.09, 3) Klimaj (WP) 46.17.

Pchniecie kulą mężczyzn: 1) Sosgórnik (Zw. Zaw.) rekord Polski 18.45, 2) Kwiatkowski (WP) 16.69, 3) Słomb (WP) 15,88.

Bieg 500 m kobiet: 1) Hasse (Zw. Zaw.) rekord Polski 1:13,5, 2) Łukaszczyk (WP) 1:15.5, 3) Jankowska (Zw. Zaw.) 1:16,1.

Sztafeta 4×100 m mężczyzn: 1) Wojsko Polskie — Figurski, Foik, Badeński, Juśkowiak 41.9, 2) Związki Zaw. — Szmal, Szyroki, Marcinkowski, Szmidt — 43,2.

Zadowolony, lecz pełen obaw

wizytował skocznie na Krokwi

czechosłowacki ekspert FIS

ZAKOPANE. Do Zakopanego przybył ekspert FIS, Karol Jerolimek z Czechosłowacji.

Po dokonaniu niezbędnych obliczeń oraz po oględzinach budującej się skoczni ekspert FIS oświadczył, że Krokiew będzie najlepszą i najpiękniejszą skocznią świata.

Karol Jerolimek nie ukrywał jednak obaw, że przy skoczni jest jeszcze wiele pracy, a do mistrzostw świata pozostało niewiele czasu.

Po zwycięstwie nad USA 12:4

Szermierze w półfinale

TURYN. — Polska zakwalifikowała się do półfinału drużynowego turnieju we florecie mężczyzn na szermierczych mistrzostwach świata w Turynie. Nasi reprezentanci pokonali w piątek przed południem USA 12:4. Z tej samej grupy co Polska, do półfinału weszli floreciści Związku Radzieckiego, wygrywając z Wielką Brytanią przy stanie 8:8 jedynie lepszym stosunkiem trafień.

Półfinał zapewnili sobie również reprezentanci Węgier, zwyciężając zespół Włoch 12:4, oraz zespół NRF.

* * *

W ostatniej chwili otrzymaliśmy wiadomość, że w półfinale nasza drużyna przegrała z Węgrami.

Niepowodzenie florecistek

Pierwszy występ naszych florecistek w turnieju drużynowym zakończył się ich klęską w spotkaniu z Rumunią 5:11. Nasze reprezentantki o klasę ustępowały swoim przeciwniczkom. Najsłabiej walczyła Julito, przegrywając wszystkie spotkania. Migas wygrała 2 walki, a Cymermann i Kuśnir — po 1.

Teresa Ciepła pobiegnie z Wilmą Rudolph

Senior polskich starterów chce przyjechać do Łodzi na mityng z amerykańskimi lekkoatletami

Starterem zawodów Wojsko — Związki Zawodowe, był Marian Sienkiewicz, którego od 35 lat znają niemal wszyscy polscy lekkoatleci. Przez 35 lat trzyma on pistolet startowy i trzeba stwierdzić, że z wyjątkowym wyczuciem i znawstwem wypuszcza ze startu najbardziej nawet nerwowych zawodników.

— Jak się panu, panie Marianie podobały zawody CRZZ — Wojsko Polskie?

— Bardzo! Jestem zadowolony, że nie miałem za wielu falstartów, a najważniejsze, że zawodnicy nasi przed meczem z USA wykazali doskonałą formę. Foik jest fantastyczny! Piękną walkę oglądaliśmy w biegu na 1.500 m. Zimny mi zaimponował. Myślałem, że przegra, a jednak pokazał swój, jak to się mówi, „lwi pazur".

— Czy przyjechałby pan na mityng lekkoatletyczny z zawodnikami USA?

— Jeżeli otrzymam zaproszenie — to bardzo chętnie „postrzelam" na stadionie Startu, bo jak słyszałem, tam chcecie gościć lekkoatletów USA, i naszych rekordzistów.

* * *

Teresa Ciepła mówi o swoim czasie uzyskanym na bieżni, na której stawiała swoje pierwsze lekkoatletyczne kroki.

— Cieszę się, że znajduję się nadal w dobrej formie i że tu właśnie na ŁKS uzyskałam czas — 11,7.

— Czy przyjedzie pani do Łodzi na mityng z Amerykanami?

— Bardzo chętnie, ale startować mogę tylko w biegu na 100 m. Nie chcę skokami w dal zatracić szybkości. Jeżeli organizatorom tego rodzaju koncepcja odpowiada, to do Łodzi zawsze chętnie mogę przyjeżdżać, zwłaszcza jeżeli dowiem się o decyzji w tej sprawie PZLA. Już coś nam mówiono o imprezie „Dziennika Łódzkiego" i Startu. Z ochotę przyjadę.

● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA"

Hans Helmut Kirst *(12)*

PRZEKŁAD
EMILII BIELICKIEJ i TERESY JĘTKIEWICZ

— Gotów jestem zaryzykować trzydzieści skrzynek — mówił tymczasem Feliks w tubę telefonu. — Kalifornijskie gruszki, pierwszy gatunek. — I wysłuchawszy niecierpliwie odpowiedzi, ciągnął: — To już moja sprawa. Nie jestem nowicjuszem, za jakiego mnie zdaje się uważacie. I na przyszłość nie będę zawracał sobie głowy takimi drobiazgami. Albo duży kąsek, albo nic. Oczywiście, płatne gotówką. Z rączki do rączki.

Około południa rozpoczęła się „akcja 22". Wszyscy pracownicy hali targowej wiedzieli, że skrót ten oznacza bocznicę kolejową, tor 22. Stały na nim cztery wagony. I Andrzej chciał dostać zawartość jednego z nich. Było to jednak związane z warunkiem sprzedania zawartości pozostałych trzech wagonów po możliwie najlepszej cenie.

O tym, że ładunek jednego wagonu jest szczególnie cenny, dowiedział się Andrzej od swego przyjaciela Tonia z Mediolanu. Przyjaźń ich datowała się od niedawna, była jednak już bardzo zażyła. Andrzej spędził w ubiegłym roku urlop we Włoszech, tylko po to, aby zbadać tamtejsze możliwości transportowe i politykę cen. Przy tej okazji udało mu się zaprzyjaźnić z Toniem, synem mediolańskiego eksportera. Od tego czasu wielokrotnie porozumiewali się przez telefon. Rozmowy te były wprawdzie drogie, ale zawsze się opłacały.

Otóż wczoraj Tonio zawiadomił przyjaciela o wysyłce tych czterech wagonów. Znajdowały się w nich pomarańcze — w trzech wagonach średniego gatunku, w czwartym natomiast nie znanego tu jeszcze gatunku extraklasy: Szczególne cechy: owoce soczyste, jędrne, o cienkiej skórce. Nazwa: „Serenata". Ten właśnie transport zamierzał Andrzej kupić. Chodziło jednak o to, aby w żadnym razie nie zdradzić zainteresowania dla tego towaru. Wtedy bowiem Wiesel, najniebezpieczniejszy konkurent Altmeyra, włączyłby się do akcji i bez skrupułów podbiłby cenę, choćby dlatego, aby zrobić na złość Andrzejowi.

Andrzej Dreibaum już poprzedniego dnia uświadomił sobie, jak należy postępować. Wiedział, że owe cztery wagony nadejdą bez szczególowej specyfikacji towaru. To oznaczało, że nie zacznie się ich rozładowywać jak zwykle, o siódmej rano, lecz stać będą do południa na torze 22. Ponieważ jednak towar musiał być jak najszybciej sprzedany, zwrócono się do kilku hurtowników, aby zawczasu złożyli swoje oferty. Między tymi, którym zaproponowano kupno transportu znalazły się oczywiście firmy Altmeyer i Wiesel.

Andrzej poczekał z zimną krwią na nadejście zawiadomienia, po czym niezwłocznie przystąpił do swego manewru numer jeden. Polecił Gustawowi postarać się o próbki towaru z wagonów. A, B i C. Zaznaczył przy tym kilkakrotnie z naciskiem, że o próbkę z wagonu D Gustaw nie ma się dopominać. Polecenie to zostało wykonane jak zwykle, gorliwie, a poza tym z szumem i hałasem, jakiego należało się spodziewać po Gustawie. Zgodnie z przewidywaniem zwróciło to uwagę Wiesla.

W przeprowadzeniu manewru numer dwa potrzebny był udział Renaty. Andrzej polecił jej telefonicznie sporządzić szczegółową specyfikację towaru z wagonów A, B i C z pominięciem wagonu D. I to polecenie zostało skrupulatnie wykonane. I o nim również dowiedział się natychmiast Wiesel. Zdawało mu się, że wietrzy jakiś szczególnie dobry interes.

Zanim jednak Andrzej przystąpił do swego manewru numer trzy, musiał znieść niespodziewaną wizytę. Zjawiła się mianowicie pani Weidenfels i powitała go głośno i wylewnie. Z lubością pławiła się w blasku sławy, opromieniającej Andrzeja na terenie hali targowej. Rozkoszowała się szacunkiem okazywanym jej uwielbianemu lokatorowi, jako rzeczywistemu szefowi poważnej firmy. Użyczał on jej części tego blasku — przynajmniej pani Weidenfels tak sobie wyobrażała. Poza tym bardzo lubiła owoce.

— Przypadkiem tędy przechodziłam — oznajmiła na próżno usiłując udać zakłopotanie i delikatność.

— Dostaliśmy dziś wspaniałe winogrona. Każę zapakować dla pani kilogram.

Zaczęła się wzbraniać, nawet dość energicznie. Z naciskiem twierdziła, że nie kierują nią pobudki materialne, lecz wyłącznie uczuciowe. Była przy tym pewna, że Andrzej nie przejmie się jej protestem. Czuła już smak obiecanych winogron.

— Przywitałam się już także z panną Renatą!

— O ile ją znam, niewątpliwie ucieszyła się tym spotkaniem.

— To taka miła dziewczyna! Zawsze uprzejma i wesoła! Wartościowy człowiek — choć może troszkę za młoda dla tak dojrzałego mężczyzny jak pan.

— Nie ośmieliłbym się pani zaprzeczyć.

— W każdym razie panna Renata jest o wiele bardziej wartościowa od tej Hildy Wiemann!

— Z czego pani to wnioskuje? — spytał Andrzej nie bez ciekawości. Kiedy pani Weidenfels zaczynała się kimś intensywnie zajmować, nierzadko miała na oku jakiś praktyczny cel — zwykle w grę wchodziła sakiewka lub skalp jej ofiary.

— Ta Hilda Wiemann robi się coraz nieznośniejsza! Coraz bardziej niewdzięczna. Zagroziła mi nawet, że się wyprowadzi. Powiedziała, że jeśli nie może mieć u mnie spokoju, to musi rozejrzeć się za innym mieszkaniem.

— Byłoby mi bardzo przykro — ze względu na panią. Bo, o ile wiem, panna Wiemann zawsze punktualnie płaci komorne. I bez słowa wyrównuje wszelkie dodatkowe rachunki, które jej pani przedkłada.

(C. d. n.)

Redaguje kolegium Redakcja i Administracja — Łódź Piotrkowska 96 Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpow 204-75. Dział ekonom 223-05 Dział nauki 223-32, 337-47 Dział kultury 341-10 Dział sportowy 208-95. Dział listów i interwencji 343-80 Telefon Usługowy 303-04. Redakcja nocna 279-76 — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00 wewn 30 czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięcznie zł 12,50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch" Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579 Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210 Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch". Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024 Wydaje: Wydawnictwo Prasowe: „Prasa Łódzka", RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96 — Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca

L-11 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.